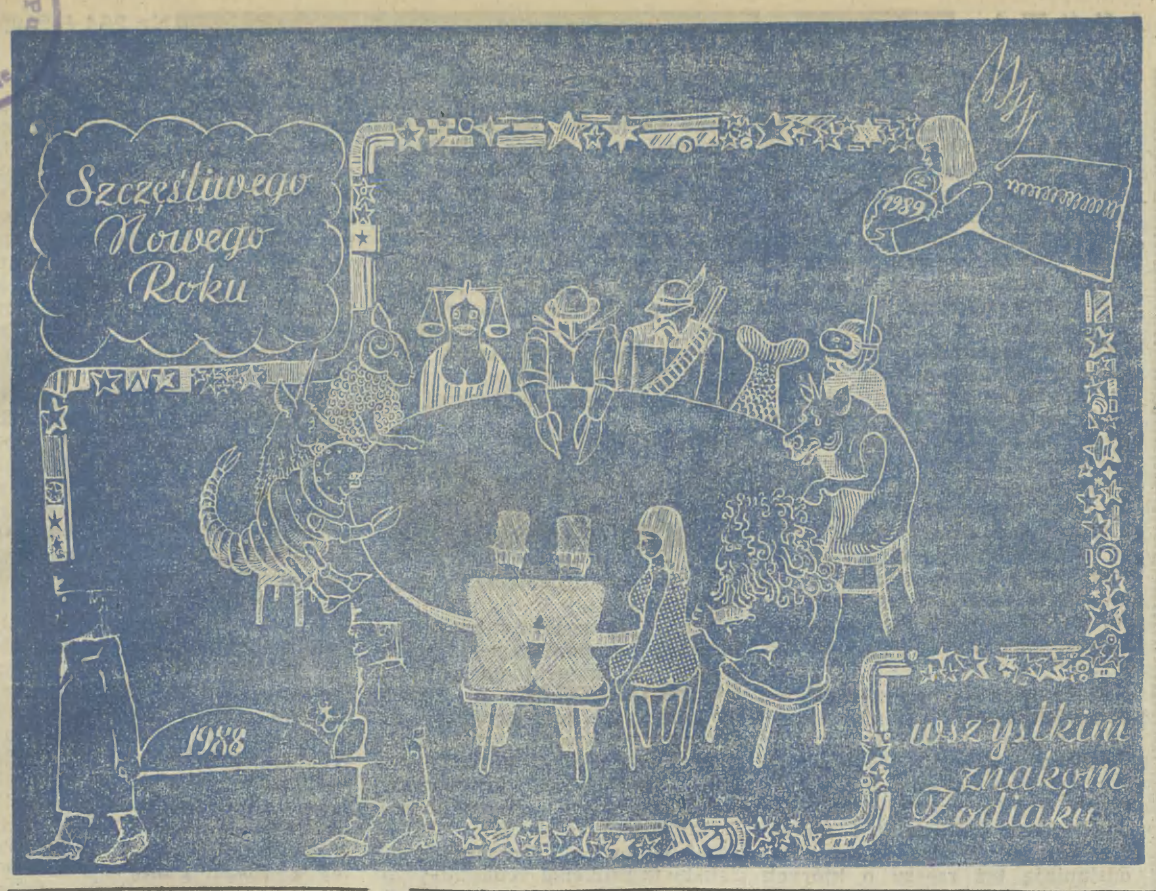

Historyczna budowa dobiega końca

Czekaliśmy 50 lat poczekamy jeszcze pół roku

JUTRO — jeśli dosłownie czytać określenie „do końca 1988" — mija termin zakończenia prac remontowo-montażowych w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Taki termin przyjął przed 4 laty ówczesny „Budostal 7" a obecne PBS Budostal, przejmując generalne wykonawstwo tej (wcześniej latami ciągnącej się w iście ślimaczym tempie) budowy. Śledziłam z bliska przez te lata prace na budowie i roboty wszystkich brygad przedsiębiorstw współpracujących z generalnym wykonawcą. Pisałam o tym że prawie z reguły spóźniały się dostawy materiałów budowlanych, urządzeń i aparatury produkcji zarówno krajowej jak i z importu, materiałów wykończeniowych, elementów architektury wnętrz, mebli

(Dokończenie na str. 2)

JEDNA z wykończonych już sal wystawowych nowej części Nowego Gmachu Muzeum Narodowego, w której trzeba tylko zawiesić lampy, zdjąć z balustrady schodów ochraniacz i posprzątać. Pokazuje nam ją inż. Antoni Wincenciak, kierownik grupy robót generalnego wykonawcy Przedsiębiorstwa Budownictwa Specjalistycznego „Budostal", kontrolując jednocześnie jakość wykonania ekranowych ścian aluminiowych w tej sali — brązowych.

(joa)

Fot. Jadwiga Rubiś

DZISIAJ RANO AGENCJE DONIOSŁY

TOKIO (PAP). Wskaźnik inflacji wyniósł w br. w Japonii zaledwie 1 procent. Mimo to, jest to najwyższy wskaźnik inflacji w Japonii od 3 lat.

TOKIO (PAP). W Kobe w Japonii, uprowadzono ciężarówkę przewożącą pieniądze z banku, gdy na moment wysiadł kierowca, aby zamknąć bramę. Skradziono 322 mln jenów (2,6 mln dolarów) w gotówce. Pustą ciężarówkę znaleziono na parkingu.

TOKIO (PAP). Na skutek przypadkowego wybuchu produkowanych nielegalnie ogni sztucznych w Bocaue koło Manili, śmierć poniosło 11 osób, a 26 zostało rannych. 5 budynków spłonęło doszczętnie, a 26 uległo zniszczeniu.

Cena 30 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011

echo KRAKOWA

MAGAZYN

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 254 (12809)

Kraków, 30, 31 XII 1988 r., 1 I 1989 r.

Dla tych, co w góry

Na Turbaczu 160 cm śniegu

CHOCIAŻ w Krakowie nie ma śniegu, w górach przez najbliższy weekend będzie można jeździć na nartach.

W KRYNICY, na Słotwinach, w Suchej Dolinie i na Magurze Małastowskiej pracują wszystkie wyciągi, bo pokrywa śnieżna wynosi 50 cm. Śnieg przy wyciągach jest ubity, twardy.

ZDECYDOWANIE najlepsze warunki śniegowe są na **Turbaczu**. Tu leży 160 cm śniegu. Od dzisiaj ma podjąć pracę na stałe wyciąg koło schroniska. Taką informację przekazał za pośrednictwem stacji GOPR w Rabce, ratownik dyżurny z Turbacza,

(Dokończenie na str. 2)

Orędzie noworoczne

31 GRUDNIA o godz. 20.00 Polskie Radio i Telewizja we wszystkich programach transmitować będą orędzie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa, Wojciecha Jaruzelskiego. (PAP)

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skraju płytkiej zatoki niżowej. Zachmurzenie duże z większymi rzejaśnieniami. W nocy rozpogodzenia. Temp. min. nocą plus 2, maks. dniem plus 6 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. zach. W ciągu dnia spadek temperatury do minus 6 st C., wzrost prędkości wiatru. W Nowy Rok temp. dniem minus 3 st. C. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 83 proc. Przewidywane średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,11 do 0,15 mg/m3, tj. 32—44 proc. wartości dopuszczalnej.

Było to 30 grudnia

◆ **W 1978 r. Papież Jan Paweł II** mianował swoim następcą na arcybiskupiej stolicy w Krakowie ks. **Franciszka Macharskiego.**

◆ **W 1888 r.** urodził się inż. **Eugeniusz Kwiatkowski**, polityk, współorganizator budowy portu i miasta Gdyni oraz Centralnego Okręgu Przemysłowego, twórca podwalin polskiej floty handlowej.

Było to 31 grudnia

◆ **W 1908 r. Arnold Szyfman** otworzył w Warszawie pierwszy kabaret literacki.

◆ **W 1888 r.** urodził się **Andrzej Pronaszko**, wybitny scenograf, malarz, współtwórca formizmu; projektował m. in. dla teatrów Krakowa, Lwowa, Wilna i Warszawy; stworzył w Krakowie awangardową grupę „Formiści"; był profesorem PWST w Warszawie.

Było to 1 stycznia

◆ **W 1929 r.** powstały **Polskie Linie Lotnicze „Lot".**

◆ **W 1919 r.** urodził się **Jerome D. Salinger**, pisarz amerykański, autor powieści *„Buszujący w zbożu"* uznanej w latach 50. za „głos pokolenia", oraz licznych zbiorów opowiadań (np. *„9 opowiadań", „Fanny i Zooey", „Wyżej podnieście strop cieśle — Seymoor, Introdukcja"*. (l-k)

Suchy Jar nareszcie mokry!

Oczyszczalnia ścieków HiL noworocznym upominkiem dla Wisły

MASZYNISTA pomp z Wydziału Wodnego, Andrzej Krzemiński w nowej oczyszczalni pracuje już od października.

Fot. Jacek Bednarczyk

CENNY noworoczny upominek otrzymała Wisła. Dobiegła właściwie końca prowadzona dość sprawnie od 4 lat przez „Budostal-1" i kilka innych przedsiębiorstw budowa oczyszczalni ścieków Huty im. Lenina na kanale zrzutowym Suchy Jar. Przekazane do rozruchu obiekty uzupełnią oddaną do użytku w 1985 r. inną oczyszczalnię HiL, przy kanale Południowym. **W ten sposób będzie odtąd oczyszczana całość ścieków przemysłowych z Kombinatu.**

Sukces? Tak, choć trzeba pamiętać, że na tę chwilę czekaliśmy 30 lat. Huta została zbudowana według wzorów radzieckich przy założeniu, że woda czerpana z Wisły będzie po jednokrotnym wykorzystaniu w obiegach chłodniczych urządzeń wylewana z powrotem do rzeki.

(Dokończenie na str. 2)

POCIĄG z Moskwy przyjechał! Kolorowy telewizor zza Buga najlepszym upominkiem noworocznym! Jak widać nawet zaostrzone przepisy celne można jakoś ominąć...

Fot. Jacek Bednarczyk

Fot. Stanisław Makarewicz

Filip — mężczyzna życia Haliny Frąckowiak

OKOŁO godziny 15, przed hotelem „Forum" w Krakowie zatrzymał się wczoraj duży, biały „fiat". Z samochodu wysiadła **Halina Frąckowiak** w towarzystwie bardzo przystojnego mężczyzny — 10-letniego Filipa, jej syna. Jako „mama chrzestna" tego hotelu, będzie tu wraz z **Januszem Budzyńskim** gospodynią pierwszego sylwestrowego balu. Oczywiście goście wysłuchają recitalu popularnej piosenkarki.

— Będzie to mój pierwszy Sylwester w Krakowie. Rok 1988 witałam w Lozannie, gdzie śpiewałam dla Polonii. Trudno powiedzieć, który Sylwester mojego życia był najwspanialszy. Czy piękniej było wtedy, gdy żegnałam rok prywatnie, czy gdy śpiewałam i bawiłam się wraz z publicznością. Będzie to jednak Sylwester wyjątkowy — pierwszy bal mojego syna. Cieszy się na to bardzo i już od kilku dni pyta mnie, kiedy w końcu poje-

(Dokończenie na str. 2)

W połowie stycznia

Nadzwyczajne walne zebranie Cracovii

SYTUACJA w klubie sportowym Cracovia niepokoi od dawna. Niedowład organizacyjny, kłótnie pomiędzy działaczami, podawanie się do dymisji całych grup ludzi, ogromne długi, wszystko to smuci wciąż liczne grono sympatyków tego klubu. Jak się dowiadujemy, w połowie stycznia ma zostać zwołane nadzwyczajne walne zebranie Cracovii, w czasie którego mają zapaść dość istotne postanowienia dla przyszłości „pasiaków". Projektuje się m. in. powołanie spółki do zagospodarowania i prowadzenia obiektów klubowych, szczególnie basenu i stadionu lekkoatletycznego, ilościowe zmniejszenie zarządu i prezydium, wprowadzenie do władz nowych ludzi, takich, którzy będą chcieli i potrafią postawić Cracovię na nogi. Sytuacją w klubie zajmowały się ostatnio władze polityczne i administracyjne miasta. Miejmy nadzieję, że wspólnym działaniem ludzi dobrej woli uda się ten tak popularny klub uchronić przed całkowitym upadkiem. (l)

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Szopki krakowskie

OSTATNIE tegoroczne spacery odbędą się jutro, w sobotę 31 grudnia. Jeden temat dla wszystkich uczestników akcji — SZOPKI KRAKOWSKIE — zbiórka na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Turystu":

▲ odznaka brązowa — między godziną 9.00 a 9.45,

▲ pozostałe odznaki — między godziną 10.00 a 10.30.

(Dokończenie na str. 2)

DWUSETNĄ rocznicę Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która przypada 14 lipca 1989 r., Paryż uczci wieloma dostojnymi uroczystościami i wspaniałymi imprezami. Do najbardziej efektownych będzie należał bez wątpienia występ, jaki przygotowuje już dzisiaj Jean-Michel Jarre. Jeśli wierzyć sloganom reklamowym — „trzeci po Napoleonie i generale de Gaulle'u największy Francuz w historii" da najwspanialszy koncert świata. Godną oprawę dla muzyki komponowanej przez tego francuskiego supergwiazdora rocka elektronicznego będzie stanowiło światło laserów oraz imponujące fajerwerki sztucznych ogni. Z tego typu widowiskiem ten 40-letni kompozytor, wybitny instrumentalista i aranżer występował dotychczas tylko czterokrotnie. Debiutował w 1979 r. oczywiście w Paryżu. Następnie jako pierwszy wielki gwiazdor zachodni wystąpił w 1981 r. w Pekinie, dając początek szerszej współpracy kulturalnej obu krajów. Do Chin Jarre zawiózł 16 ton elektronicznej aparatury. W 1986 r. jego koncert przyciągnął w obchodzącym 150-lecie istnienia Houston, w stanie Teksas, aż 1,3 mln słuchaczy, co stanowiło absolutny rekord świata i dało jego twórcy miejsce w księdze rekordów Guinnessa. Tam pracowało już 20 ton sprzętu, a przedsięwzięcie kosztowało miasto 4 mln dolarów. Wreszcie w londyńskich dokach królewskich odbył się niedawno zapowiadany wcześniej na wrzesień koncert, który stanowił dla Jarre'a generalną próbę przed rocznicowym występem w Paryżu. Występ doszedł do skutku z pewnym opóźnieniem, ponieważ władze brytyjskiej stolicy bały się, że lasery i fajerwerki będą stanowiły zbyt duże zagrożenie pożarowe, a wielbiciele rocka zakłócą porządek. W końcu przeważyła opinia Lady Di, małżonki następcy angielskiego tronu. Jest ona wielką miłośniczką twórczości Jarre'a i osobiście wzięła udział w imprezie, którą do dzisiaj zachwyca się tamtejsza prasa. (l-k)

Fot. DAILY MIRROR

Zespół Pieśni i Tańca „NOWA HUTA"

zaprasza na PASTORAŁKI

pt. „W BETLEJEM MIEŚCIE"

w dniach od 2 do 13 stycznia 1989 r. o godz. 18 do sali estradowej Nowohuckiego Centrum Kultury.

Bilety do nabycia w kasie NCK, zamówienia i informacje: NCK, p. 013, tel. 44-24-81.

DO SEJMU wpłynął rządowy projekt ustawy o ustanowieniu 11 listopada narodowym świętem niepodległości. Projekt ten przyjęła na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów.

NA POSIEDZENIU Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów poinformowano, że konsultacje społeczne poparły generalnie kierunek rozwiązań prawnych zawartych w projekcie ustawy „Prawo o stowarzyszeniach". Zmierzają one do swobody zrzeszania się obywateli, której ramy wyznaczają przepisy Konstytucji PRL, obowiązujący porządek prawny oraz ratyfikowane przez PRL pakty praw politycznych i obywatelskich.

W GDAŃSKU odbyła się konferencja prasowa Lecha Wałęsy. Z odpowiedzi wynika, że jego stanowisko wobec pluralizmu politycznego pozostało nie zmienione. Poszukuje on dróg do kompromisowych rozwiązań, które oszczędziłyby Polsce anarchii.

Z OKAZJI 70. rocznicy utworzenia Komunistycznej Partii Niemiec, Wojciech Jaruzelski skierował depesze do Ericha Honeckera z braterskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

PRZEWODNICZĄCY Narodowej Rady Kultury, prof. Bogdan Suchodolski został uznany przez tygodnik „Perspektywy" „Człowiekiem roku 1988". Nagrodą związaną w br. z tym wyróżnieniem jest komputer.

Z KRAJU

POLSKA Agencja Prasowa ogłosiła listę 10 najgłośniejszych wydarzeń naukowo-technicznych, 1988 r. w kraju. Na liście znajduje się m. in.: nazwisko prof. Dymeckiego, który przeprowadził pierwszą w Polsce operację przeszczepu tkanki mózgowej pacjentowi cierpiącemu na chorobę Parkinsona oraz zespół dr Marty Serwin-Krajewskiej, który opracował metodę produkcji nowych leków krążeniowych i ciśnieniowych.

Z DNIEM 1 stycznia obywatele polscy, przybywający do kraju na podstawie paszportów konsularnych, będą zwolnieni z obowiązku wymiany walut obcych.

DECYZJA rządu z dniem 1 stycznia 1989 zniesiony zostaje obowiązek wiz wjazdowych do Polski dla osób legitymujących się paszportami dyplomatycznymi i służbowymi wydanymi przez Stolicę Apostolską.

29 BM. ODBYŁO się w stolicy spotkanie założycielskie Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna. Jego statut zarejestrowano 15 bm. w Białymstoku, gdzie powstał pierwszy oddział terenowy.

NACZELNA Rada Zrzeszeń Transportu Prywatnego informuje, że od 1 stycznia 1989 r. wprowadza się jako maksymalne opłaty za korzystanie z prywatnych taksówek osobowych i bagażowych w wysokości: 120 zł za kilometr przejazdu w taksówkach osobowych i 210 zł za kilometr przejazdu w taksówkach bagażowych.

600-procentowej podwyżki nie będzie

KAIR (PAP). Na skutek strajku powszechnego, poprzedzonego ustąpieniem z rządu członków demokratycznej partii unionistycznej, rząd sudański premiera Sadika el-Mahdiego ogłosił w czwartek, że odwołuje, „zgodnie z wolą ludu" wprowadzone 2 dni wcześniej podwyżki cen żywności (np. ceny cukru o 600 proc.). W stolicy Sudanu doszło do demonstracji protestacyjnych przeciw podwyżkom, a policja strzelała do demonstrantów.

Czekaliśmy 50 lat

(Dokończenie ze str. 1)

etc. Wątpiłam często, czy uda się dotrzymać terminu zakończenia prac. Dziś już można powiedzieć, że terminu dotrzymano, chociaż jeszcze nie wszystko jest na swoim miejscu, a niektórych elementów nie ma jeszcze nawet na budowie. *„Zakończone zostały jednak prace budowlane. Komisyjnie odebrano większość pomieszczeń i instalacji. Przeprowadzono wstępną próbę urządzeń klimatyzacji. Działają"* — informuje inż. **Antoni Wincenciak.**

Wczoraj rano odbyło się pierwsze spotkanie komisji rozruchu maszynowni do zsynchronizowania urządzeń. Jest ciepło, w niektórych salach jarzą się jasno zamontowane już rzędy lamp. Oglądając po kolei sale wystawowe, pracownie konserwatorskie, hole i korytarze odnoszę wrażenie, że wystarczy tylko posprzątać, zmyć podłogi, wytrzeć kurze i można ustawiać eksponaty i wprowadzać ludzi. Rzeczywiście do pomieszczeń w części Gmachu od strony alei Mickiewicza już za kilka dni wprowadzą się pracownicy Muzeum, choć nie będą jednak mogli korzystać z reszty pomieszczeń.

Największa, marmurowa sala wystaw zmiennych nie ma jeszcze zamontowanych lamp, *„ale zawiesić je to już drobiazg, gorzej że na 628 lamp monterzy czekać muszą aż do lipca 1989"* — stwierdza kierownik budowy **Józef Kuraszyński.** Dopiero w czerwcu będą gotowe wszystkie gabloty wystawowe. Na razie wmontowano ich w ściany 25. Gabloty spawa się i montuje z elementów na miejscu, w jednej z sal. Brakuje nawet części urządzeń z importu, ale te mają nadejść w I kwartale. Jednak najpoważniejszym zmartwieniem są parkiety, 2 tysiące metrów kw. podłogi czeka jeszcze na klepki.

Kierownicy budowy żywią jednak nadzieję, że w czasie przewidzianym harmonogramem na rozruch i usuwanie usterek nadejdą wszystkie brakujące urządzenia i przed ostatecznym terminem oddania całości wszystko zostanie zrobione. Zgodnie z umową generalny wykonawca ma oddać budynek pod klucz, włącznie z rozścielonymi dywanami na podłodze. To za kilka miesięcy. Potem w połowie przyszłego roku zacznie się adaptacja starej części Nowego Gmachu. Jeżeli budowlanym uda się udostępnić dojście do sali wystaw zmiennych to pierwszą wystawę w Nowym Gmachu zobaczymy w październiku. Jak dowiedziałam się od doc. **Kazimierza Nowackiego,** dyrektora MNK byłaby to pełna ekspozycja zbiorów z kolekcji Feliksa Jasieńskiego.

Z okazji Nowego Roku szczerze zatem życzymy spełnienia tych nadziei budowlanym, pracownikom Muzeum i krakowianom.

JOANNA SENDOR

Mężczyzna życia

(Dokończenie ze str. 1)

dziemy do „chrześniaka". Powiedział, że nie zaśnie, wytrzyma całą noc. Zamiast szampana będzie pić lemoniadę. Oczywiście na takie nocne szaleństwo pozwoliłam wyjątkowo. Nowy Rok to życzenia, plany, marzenia. Chciałabym synowi przekazać, by był mądry, dobry, zdrowy i wierzył w ludzi. Ja od Nowego Roku postanowiłam, że będę wstawać o 4 rano. Zawsze brakuje mi czasu. Chcę przeznaczyć go w większym stopniu zarówno dla syna, jak i na pracę.

A co ma do powiedzenia Filip:

— Lubię, jak mama śpiewa, zawsze oglądam ją w telewizji, chyba że jest późno i śpię. Najbardziej lubię piosenkę „Papierowy księżyc". Na Sylwestra mam specjalny strój balowy i przyrzekłem sobie, że nie zasnę.

(kk)

Zdobywamy Odznakę...

(Dokończenie ze str. 1)

Szopki bożonarodzeniowe — w tym i szopki krakowskie — wywodzą się z jasełek, które z końcem XIII w. pojawiły się w Polsce, a zostały tu przeniesione z Włoch przez franciszkanów. Jasełka wystawiano w kościołach, na ołtarzach lub w bocznych kaplicach; były to na ogół betlejemskie stajenki z figurkami rzeźbionymi w drzewie, umieszczone na tle skalistego krajobrazu z południową roślinnością; budowano także szopki z ruchomymi lalkami. Najstarsze figurki jasełkowe w Krakowie, pochodzące z XIV w., znajdują się w kościele św. Andrzeja; niektórzy uczestnicy naszej akcji już je oglądali.

Oryginalna architektura polskich szopek — forma wieżowej fasady kościelnej, w dolnej jej części znajduje się scenka dla lalek, często ruchomych — pojawia się pod koniec XVIII w. W szopkach tych występują, obok motywów religijnych, także motywy świeckie, jak np. husaria króla Sobieskiego, czy naczelnik Kościuszko i jego kosynierzy. Szopki przedstawiają bardzo często architekturę Krakowa, wieże i kopuły kościołów, a także fragmenty innych budowli świeckich, jak Wawel, Sukiennice, Barbakan.

Od 1939 roku organizowany jest w Krakowie konkurs na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową. Krakowskie szopki znane są na całym świecie, zdobywały nagrody na wielu międzynarodowych konkursach, m. in. w Orly (Francja), Madrycie, Neapolu, Santa Fe (USA). Co roku w pierwszy czwartek grudnia pod pomnikiem Mickiewicza uczestnicy konkursu wystawiają swe nowe bajeczne dzieła, a następnie najpiękniejsze z nich są eksponowane w Muzeum Historycznym m. Krakowa przy ul. Franciszkańskiej. Trasa naszych spacerów prowadzić będzie także i do tego Muzeum.

(kas)

7 lat na rowerze

DELHI (PAP). Już prawie 7 lat trwa rowerowa podróż dookoła świata Hindusa Ramy Chandry. Przejechał dotychczas ponad 155 tys. km, docierając do 44 państw w Afryce i Ameryce Płd. Po miesięcznym pobycie w Wenezueli Chandra zamierza zwiedzić wyspy Morza Karaibskiego, a potem udać się do Ameryki Środkowej.

Kronika wypadków

WCZORAJ w Krakowie było 8 wypadków i 2 kolizje drogowe; 11 osób odniosło rany; ujawniono 4 nietrzeźwych kierowców.

■ Na ul. Malczewskiego, nie opodal hotelu na końcu Kościuszki, 30-letni obywatel RFN, Josef K. z Norymbergi, jadąc po spożyciu alkoholu z nadmierną prędkością „fiatem ritmo", stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. Oprócz samego kierowcy, który doznał urazów głowy ranne zostały dwie 21-letnie pasażerki z Wrocławia: Beata B. i Beata S. Jedna z nich w stanie nieprzytomnym, z krwiakiem mózgu znajduje się w szpitalu.

■ Na ul. Nowohuckiej kierujący „zastavą" 23-letni Tomasz Z. (zam. na os. Strusia) najechał na tył ciężarowego „kamaza", który skręcając przyhamował. Sprawca wypadku doznał ogólnych potłuczeń oraz wstrząsu mózgu.

■ Na ul. Saskiej kierujący „charadą" wymusił pierwszeństwo przejazdu, doprowadzając do zderzenia z rowerzystą, 61-letnim Józefem B. (zam. przy al. Pokoju), który z obrażeniami głowy i wstrząsem mózgu został przewieziony do szpitala.

(mk)

Gdy podróżny mocno śpi...

PO ODSIEDZENIU 5 lat więzienia Jan K. cieszył się wolnością tylko przez niespełna 2 miesiące. Tym razem trafił do aresztu wraz z 18-letnią tarnowianką Beatą P., z którą, przez kilkadziesiąt dni podróżując po całym kraju, trudnił się złodziejskim procederem. Feralnego wieczoru wsiedli do pociągu relacji Krynica — Gdynia. Kiedy skład ruszył z Tarnowa Beata, zaczęła przechadzać się po korytarzu. Wreszcie, gdy w jednym z przedziałów ujrzała samotnego, pogrążonego w śnie pasażera, weszła do środka. Kiedy nabrała przekonania, że mężczyzna śpi mocno, chwyciła jego walizkę i pobiegła do toalety, gdzie czekał już wspólnik...

Stojącego nie opodal konduktora zaciekawiła pasażerka wchodząca z dużym bagażem do toalety, ale jego zdziwienie wzrosło niepomiernie, gdy po chwili wyszła z niej dziewczyna z jakimś mężczyzną, za to bez walizy! Podszedł na koniec wagonu i na podłodze ubikacji ujrzał porozrzucane przedmioty i stojącą obok, pustą walizkę. Po chwili kierownik pociągu drogą radiową zawiadomił PKP w Krakowie o zatrzymaniu złodziei. Kiedy o 1 w nocy pociąg wtaczał się na krakowską stację, na peronie czekali już milicjanci...

Funkcjonariusze Komisariatu Kolejowego ostrzegają przed inną grupą, która od ponad pół roku (dotąd bezkarnie) działa podobną metodą. Pasażerowie, którzy ucinają sobie drzemkę w pustym przedziale, mogą po przebudzeniu doznać przykrych wrażeń... (suł)

z dalekopisu

◆ Liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Armenii, licząc również zmarłych w szpitalach i klinikach, wg stanu z 28 bm. wynosi 24.854 osoby. Straty materialne ocenia się na 8,5 mld rubli.

◆ KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR podjęły decyzję w sprawie usunięcia imion Leonida Breżniewa i Konstantina Czernienki nadanych przedsiębiorstwom przemysłowym, ośrodkom administracyjnym, placówkom szkolnym, instytucjom itp. Z domów, w których mieszkali, zostaną zdjęte tablice pamiątkowe.

◆ Afgańscy ekstremiści przeprowadzili zmasowane ostrzały prowincji Paktia, Gazni, Farah i Baghlan. Są ofiary wśród ludności. W odpowiedzi na te akcje wojska afgańskie przeprowadziły operacje przeciwko ekstremistom.

◆ Dwie francuskie dziewczynki, 7-letnia Maria-Laura i jej 6-letnia siostra Wirginia Betille, uprowadzone przed 13 miesiącami w Bejrucie przez radykalne palestyńskie ugrupowanie Abu Nidala, zostały uwolnione i przekazane w Trypolisie przez władze libańskie francuskiemu wysłannikowi specjalnemu. Ugrupowanie Abu Nidala nadal przetrzymuje matkę dziewczynek — Jacqueline Valente, jej belgijskiego przyjaciela i 4 innych obywateli Belgii.

◆ 4 spośród 11 członków załogi pływającego pod banderą Cypru statku handlowego „Lloyd Bermuda" udało się uratować po zatonięciu tej jednostki w czasie sztormu u północno-wschodnich wybrzeży USA.

◆ Rzecznik czechosłowackiego MSZ poinformował o zniknięciu I sekretarza ambasady CSRS w Delhi, Vlastimila Ludwika. Wyniki śledztwa nie wykluczają możliwości porwania dyplomaty przez siły spoza Indii.

◆ W pobliżu wybrzeża holenderskiego zderzyły się 2 kutry rybackie RFN. Jeden z nich „SC Paloma" zatonął. Z 4-osobowej załogi uratowało się 3 rybaków.

◆ Rząd USA poinformował o wyznaczeniu nagrody w wysokości 500 tys. dolarów za dostarczenie informacji, które doprowadziłyby do ustalenia sprawców katastrofy „Boeinga-747", który runął na szkockie miasteczko Lockerbie, powodując śmierć 258 osób.

◆ 23-letnia Renata Espach, urzędniczka z Johannesburga, poniosła śmierć zmiażdżona w sali komputerów jednej z tamtejszych firm przez pancerne, zamykające się drzwi.

◆ W Johannesburgu zawrócono z drogi w 10 minut po starcie samolot RPA typu „A-300" z 241 pasażerami na pokładzie, by przeprowadzić dokładne oględziny bagażu w związku z tajemniczym ostrzeżeniem. Policja nic nie wykryła.

◆ W zachodniej części Bejrutu eksplodował samochód-pułapka, zostawiony koło jednej ze szkół. Ranni zostali kierowca przejeżdżającego koło miejsca eksplozji autobusu oraz jeden z pasażerów. Szkody materialne są znaczne.

◆ Brytyjska organizacja pomocy „Shelter" (opieka) poinformowała, że liczba osób bezdomnych w tym kraju przekroczyła już milion.

„Więc byłeś rokiem Józefów..." powiada 1989 do 1988 na rysunku Kobylińskiego w **„POLITYCE"** i ma chyba rację. Rzeczywiście Stalin i Piłsudski zdominowali łamy naszych czasopism i charakterystyczne — im mniej ma ochotę jakieś pismo zmieniać kształt współczesności, tym chętniej jakby odkrywa przeszłość. Przykładów nie będzie. W **„POLITYCE"** natomiast największe emocje wzbudzi po raz szósty już przedstawiany tzw. „koszyk", czyli zestawienie cen popularnych artykułów spożywczych i przemysłowych a także wybranych usług. Niektóre ceny jakby nieco niższe od tych znanych z witryn (np. dżinsy 5,3—14,5 tys. zł — chciałoby się spytać autorów, gdzie takie znaleźli?), ale nie warto dzielić włosa na czworo, bo całość zestawienia interesująca, choć irytuje, oj i to jak irytuje!

Może więc uratuje nas **„Nowa przedsiębiorczość"?** Jan Krzysztof Bielecki i Jan Majewski (z Gdańska i Sopotu) próbują pod tym tytułem pokazać funkcjonowanie licznie powstających nowych firm, spółdzielni i spółek. Autorzy, naukowiec i praktyk, odsłaniają też rzeczy o których wszyscy wiedzą ale traktują jak tabu: *„Powszechnie stosowane jest dawanie łapówek w zamian za przydział surowców, materiałów, maszyn i urządzeń... Nowe przedsiębiorstwa, powstające z inicjatywy oddolnej nie mają szans na to, by stać się silnymi ekonomicznie, dobrze technicznie uzbrojonymi organizmami... ale przecież... rozwój nowej przedsiębiorczości ma jednak poważne znaczenie dla przemian zachodzących w gospodarce..."* Dlaczego? O tym w **„POLITYCE"**, gdzie trzeba przeczytać też sporo innych ciekawych artykułów choćby **„Kabaret Starszych Panów"** Jagienki Wilczak o rozróbie towarzysko-politycznej w

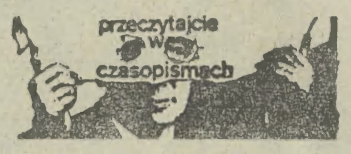

Krośnie, czy **„Zaplecze"** Anny Matałowskiej...

Skoro już jesteśmy przy problemach gospodarczych warto wrócić na moment do **„ŻYCIA GOSPODARCZEGO"** z 25 XII, by przeczytać duży wywiad poświęcony sprawom krakowskiej strefy wolnocłowej a może szerzej, problemowi krakowskiej specjalnej strefy ekonomicznej. Rozmówcy I sekr. KK PZPR Józef Gajewicz i Tomasz Jeziorański (z ramienia redakcji) pełni są nadziei... Tymczasem nie idzie nam o reformowanie tak łatwo jak byśmy chcieli. Na przykład w **„VETO"** na całej stronie rozpiera się zrzeszenie Bacutil w najlepszym stylu referatowym z epoki dalszego dynamicznego rozwoju i tylko maleńki znaczek K-55 daje do zrozumienia, że to nie tekst redakcyjny a reklama. Dość niebezpieczny to sposób zarabiania pieniędzy proszę **„VETA"**, bo czytelnicy łatwo poglądy kolejnych reklamujących się zrzeszeń wezmą za poglądy redakcji. Chyba że „tygodnik każdego konsumenta" takich właśnie konsumentów lubi bardziej.

Ponadto: „TYGODNIK KULTURALNY" wojuje o rolę ZSL w sprawowaniu gminnej władzy: *„Na zewnątrz cacy, a w rzeczywistości arogancja i upokorzenie"* pisze autor tekstu Stanisław Harasymiuk. **„PISMO LITERACKO-ARTYSTYCZNE"** listopadowo-grudniowy numer wypełniło rocznicowymi, patriotycznymi nutami (tu pyszny szkic **„Bezdany"** Bohdana Urbankowskiego) a także spogląda na wschód drukując m. in. artykuł Mikołaja Bierdiajewa **„Dusza rosyjska i polska"**, a także wybitnego filozofa Włodzimierza Sołowiowa **„Bizantynizm i Rosja"**. Tę wschodnią nutę podejmuje też **„TYGODNIK POWSZECHNY"** w artykule Andrzeja Drawicza **„I cóż dalej z Rosją, Panie i Panowie"**. Ten tekst nie powinien umknąć uwagi.

PS. A więc już jutro Sylwester? No proszę...

(rtk)

Suchy Jar wreszcie mokry

(Dokończenie ze str. 1)

W szczytowych latach pobierano prawie 11 metrów sześciennych wody na sekundę. Później, dzięki różnym zabiegom i drobniejszym inwestycjom udało się ilość tę zmniejszyć do 6,6 m sześc./s. Obecnie, po uruchomieniu oczyszczalni, pobór z Wisły zmalał do niespełna 3 m sześc./s. Dalsze oszczędności będą możliwe po zbudowaniu instalacji chłodzącej ścieki kierowane ponownie na ujęcia Kombinatu, a przede wszystkim po częściowym choćby odsoleniu Wisły. W przyszłości przewiduje się używanie do celów technologicznych zamiast wody przemysłowej oczyszczonych ścieków miejskich.

Zakończenie budowy „Suchego Jaru" przyniesie pewną ulgę Wiśle, kasie Kombinatu (dzięki zmniejszeniu opłat za wodę i ścieki pełna amortyzacja tego rodzaju obiektów ochrony środowiska następuje już po dwóch latach) oraz miejscowościom położonym nad rzeką poniżej Krakowa. Bezpośrednio dla naszego miasta wydarzenie to ma znaczenie niewielkie. Jak się nawet mówi spowoduje zmniejszenie wpływów na tworzony m. in. z opłat wnoszonych przez HiL wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska o około miliard zł rocznie. **Oczywiście nie wolno rozumować w ten sposób. Liczy się przede wszystkim interes ogólnospołeczny, a ten wyraźnie przemawia za wysiłkami Kombinatu.**

(ar)

Dla tych, co w góry

(Dokończenie ze str. 1)

Julian Rachwał. W Rdzawce pracuje jeden z wyciągów — śniegu 45 cm. Maciejowa 30 cm (u góry trasa wylodzona, trudna; dołem już ziemne łaty). Długa Polana 45 cm śniegu, warunki podobne jak na Maciejowej. Identyczne warunki na Śnieżycy, a także na Tobołowie (trasa wzdłuż kolei górą zlodzona — dołem łysa). Względnie dobre są na Zadziale — śniegu 45 cm.

CHOCIAŻ sporo śniegu leży na **Kasprowym** (140 cm) i w kotłach Gąsienicowym i Goryczkowym to jazda jest trudna. Rano śnieg jest twardy, zmrożony, pod wpływem plusowych temperatur robi się grząski i ciężki. Pracują wyciągi na płn. stokach Gubałówki, gdzie prowadzone są szkółki narciarskie. Można też jeździć na Butorowym i z Gubałówki (na własne ryzyko — bo trasa narciarska zamknięta). Czynne są wyciągi w Bukowinie gdzie leży 50 cm śniegu.

W BESKIDZIE ŚLĄSKIM I ŻYWIECKIM temperatury wahają się od minus 4 stopni na Klimczoku, gdzie leży 100 cm śniegu, do plus 2 w Czyrnej koło Szczyrku gdzie pokrywa śnieżna ma 50 cm. Pracują wszystkie wyciągi z wyjątkiem jednego, na Rysiance. Warunki ogólnie trudne. Rano śnieg zmrożony — beton, w ciągu dnia ciężki, mokry, miękki. Na Babiej Górze leży 155 cm śniegu i obowiązuje I stopień zagrożenia lawinowego.

GOPR notuje już pierwsze wypadki narciarskie. Jeżeli nie ma ich dużo w Gorcach, Beskidzie Sądeckim, Wysokim, Makowskim czy w Tatrach i na Podtatrzu to środa była „czarnym dniem" dla Grupy Beskidzkiej z Bielska. Z Pilska 7 osób trafiło do szpitala, a 9 złamań zanotowano w Szczyrku. Już właściwie od dzisiaj mógłby podjąć dyżur śmigłowiec, który stacjonowałby w Czyrnej koło Szczyrku... ale nie ma noclegów dla obsługi i ratownika dyżurnego.

(dag)

co słychać

PEWIEN zachodnioniemiecki cukiernik, aktywnie zaangażowany w walkę przeciwko AIDS, dołącza do każdego sprzedanego lizaka prezerwatywę. Na opakowaniu widnieje ostrzeżenie: „Prezerwatywa nie służy do jedzenia!".

REDAKCJA „Prawdy" wymieniła pobyt radzieckiego przywódcy w naszym kraju na czwartym miejscu wśród najważniejszych wydarzeń w życiu międzynarodowym w 1988 r. Wyżej oceniono jedynie radziecko-amerykański szczyt w Moskwie i wejście w życie układu INF, podpisanie genewskich porozumień w sprawie Afganistanu oraz XIX konferencję KPZR.

NA UROCZYSTEJ akademii, poświęconej 70. rocznicy powstania Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), sekretarz generalny KC NSPJ Erich Honecker oznajmił, że w NRD „nie będzie gospodarki rynkowej, połączonej ewentualnie z rynkiem pracy,

ZE ŚWIATA

ponieważ prowadzi to do prywatnej własności środków produkcji, a tym samym do kapitalizmu, do powrotu jego wilczych praw".

NA OSTATNIM w tym roku posiedzeniu rządu WRL podjęta została decyzja w sprawie wprowadzenia od 1 stycznia 1989 r. zasiłków dla bezrobotnych. Wysokość zasiłku będzie wynosiła 50—70 proc. ostatniej miesięcznej płacy pracownika. Zasiłek będzie można otrzymywać przez rok.

OD 1 STYCZNIA w ZSRR o 10—30 proc. obniżone zostaną ceny detaliczne niektórych artykułów przemysłowych, w tym niektórych tkanin, artykułów powszechnego użytku i gospodarstwa domowego. Aby umożliwić tego rodzaju operację z budżetu państwa wyasygnuje się ok. 100 mln rubli.

Ogłoszenia Ekspresowe

MASZYNĘ dziewiarską „Brother" — sprzedam. Tel. 33-09-44.

NAGRODA za odprowadzenie suki — spaniela rudego. Zaginęła 26. XII w Nowej Hucie. Os. Szkolne 33/13, tel. 44-99-02. g-57265/7

TVC japoński TEC — nowy — sprzedam. Tel. 3318-51.

24. XII. — zgubiono złotą bransoletkę z czarnym onyksem. Dla uczciwego znalazcy wysoka nagroda. — Tel. 33-74-09. g-57386

SPRZEDAM magiel elektryczny. Kraków, ul. Cegielniana 10. g-53550/przedruk

NOWO otwarty zakład koszykarski — poleca swoje wyroby. Poszukuje odbiorców. Dostawa własnym transportem. — Oferty 56343 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD elektroniczny zatrudni elektroników — najchętniej ze Skawiny i okolic. Tel. 43-75-64.

DOCHODZĄCA pomoc domowa, na 4—5 godzin dziennie, do południa w dni powszednie — potrzebna. — Tel 55-00-57. g-56418

TELEWIZOR „Palladium", RFN, kolor, stereo, pilot, 27 cali — sprzedam. Tel. 33-29-53 wieczorem.

NEPTUN 505 — sprzedam. — Tel. 11-94-79. g-56413

WYNAJMĘ mieszkanie dwóm studentom. Tel. 37-12-23.

MUSZYNA! M-2 — zamienię na podobne lub większe. Tel. 43-54-92.

SPRZEDAM kurtkę z niebieskich lisów, nową. Tel. 33-93-18 (17—19).

KRAKÓW! Superkomfortowe M-4 — telefon — wynajmę obcokrajowcowi. Zakopane, tel. 45-38, po 18.

OKAZYJNIE sprzedam Poloneza Coupe, 1984. Zakopane, tel. 45-38.

KWATERUNKOWE, superkomfortowe — 4-pokojowe, 130 m², w okolicy hotelu „Cracovia" — zamienię na 2-pokojowe, własnościowe, 40—50 m² — w tej samej okolicy lub w rejonie ul. Dzierżyńskiego, Kazimierza Wielkiego. — Oferty 56349 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ dom lub kamienicę — może być do remontu, pralkę, odkurzacz. Tel. 66-10-71. g-56333

VIDEO „Yoko", maszynę do szycia „Privileg" — sprzedam. Tel. 66-79-32.

MŁODE małżeństwo — poszukuje mieszkania. Tel. 48-15-67. — Oferty 56340 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

OPEL Kadett 1,6 D, model 1983 — sprzedam. Tel. 34-54-06.

KUPIĘ maszynę dziewiarską nr 5. — Tel. 44-30-52. g-54862

GARSONIERĘ własnościową, 20 m², ul. Smoleńsk — zamienię na większe. Oferty 55153 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM Poloneza — odbiór Polmozbyt. Tel. 44-84-74.

PIANINO kupię. Oferty 56345 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DWA pokoje, kuchnia — kupię. Oferty 56453 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRYWATNA firma poligraficzna — pilnie zatrudni pracowników. — Tel. 66-80-50. g-55745

SPRZEDAM samochód ciężarowy z przyczepą. Tel. 43-13-09, (6—7, 16—17).

MIESZKANIE — 40 m², pokój z kuchnią, ogrzewanie gazowe, w Skawinie — zamienię na większe, w Skawinie lub Krakowie. Warunki korzystne. — Tel. 76-23-68. g-55734

POMOC domowa potrzebna. — Tel. 37-51-18. g-55955

KARAKUŁOWĄ kurtkę 3/4, czarną — sprzedam. Oferty 55841 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ „Kon-Tiki" i duży materac. Tel 55-18-21. g-55840

SPRZEDAM nowy ciągnik ogrodniczy — węgierski, z kompletnym wyposażeniem. Myślenice, Słowackiego 34.

OVERLOCK 3-nitkowy — sprzedam. Tel. 66-12-94. g-55920

OPONY 135 X 70 X 13 — sprzedam. Tel. 12-06-05. g-55910

FIRMA poszukuje lokalu na cele biurowe, z telefonem oraz pomieszczeń nadających się do prowadzenia działalności gospodarczej. — Warunki do uzgodnienia. — Oferty 55729 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCY — poszukuje pokoju. — Tel. 66-99-72. g-55727

ZDECYDOWANIE kupię blachę falista lub trapezową, drut 10 mm. Oferty 55725 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZESTAW wypoczynkowy „Balaton" — kupię. Oferty 55724 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ zlecenia na telefon 76-22-35.

POSZUKUJĘ garażu — okolice osiedla Mistrzejowice. Tel. 48-36-06, oferty 55860 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ emeryta lub rencistę na II zmianę, z praktyką na wtryskarkach oraz kobietę do prac przygotowawczych. Tel. 55-99-54, wieczorem.

OKNA zaszklone — sprzedam. Tel. 55-04-59. g-54778

ROZLICZENIOWA ds. gastronomii — przyjmę. Tel. 33-64-53.

DOCHODZĄCĄ do prowadzenia domu — przyjmę. Tel. 47-10-88.

Koniec przywileju?

Jednym z najwyższych przywilejów, jakich w Polsce można się było dotąd dochrapać, była... asygnata na samochód, przez wielu ceniona bardziej niż poważne odznaczenie.

W tym roku uchylony został dekret o zaopatrzeniu techniczno-materiałowym z 1952 r. Nie ma więc żadnej formalnej „podkładki", by system utrzymać po 1 stycznia 1989 r.

12 października br. Urząd Rady Ministrów zwrócił się do zainteresowanych resortów z pytaniem, co dalej robić z systemem przydziałów samochodów? Rzecz nie pozostawała bez związku m. in. ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, który skłania się do wniosku, że w ogóle sprzedaż sterowana jest sprzeczna z Konstytucją.

Samochody przyznawała Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, która — jak wiemy — kończy swój żywot w dotychczasowym kształcie. Ona to dzieliła ulę pojazdów na resorty. Z kolei jeden z „odbiorców", dawniej Ministerstwo Komunikacji, obecnie Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności, dzielił pojazdy między inne instytucje centralne, wojewodów etc., którzy w uchwale 45 z 19 marca 1984 r. nie zostali imiennie wskazani. I ci dzielili asygnaty wedle uznania.

Poniekąd były one instrumentem wykonywania władzy. Obiecując przydział samochodu, można wymagać wiele. Dlatego asygnaty były wygodne nie tylko dla przyszłych obdarowanych, lecz także dla darujących. Podawane liczby są różne, niektórzy twierdzą, że jedna czwarta ogólnej liczby nowych samochodów osobowych sprzedawanych w Polsce każdego roku trafiała właśnie do „sprzedaży sterowanej". Tak więc idzie o stawkę niebagatelną — w 1987 r. było nią blisko 50 tysięcy samochodów, na ten rok przewidziano ponad 40 tysięcy, ale w tej dziedzinie na ogół przekraczamy plany.

Zgodnie z generalną zasadą reformy należałoby znieść wszelkiego rodzaju asygnaty i przydziały, ale uznano, że nie można z dnia na dzień odstąpić od jakiejś formy pomocy dla tych, którym samochód jest niezbędny.

Nie ma sensu podważać zasadności asygnat na samochody dla inwalidów. 3 tys. „maluchów" i 500 „trabantów". (wobec sprzedaży 150 tys. nowych samochodów osobowych w r.b.) nie stanowi problemu.

Za asygnatami opowiadali się w badaniach ankietowych najczęściej rolnicy (nie myślą o sobie, lecz o wiejskich lekarzach i weterynarzach) oraz górnicy. Ci ostatni otrzymali w ub. roku 16 tysięcy samochodów, a resort komunikacji (który — jak pamiętamy — bierze je nie tylko dla siebie, lecz również dla innych instytucji) dostał tylko 10 tysięcy talonów. 7,5 tysiąca otrzymało Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

Istnieje pogląd, że po zniesieniu asygnat należałoby sprzedawać samochody na przetargach. Część nadwyżki powędrowałaby na fundusz rozwoju producenta, a reszta do budżetu państwa. Z tego zaś budżetu można by finansować kredyty dla osób rzeczywiście potrzebujących samochodu do wykonywania pracy... Bank PKO opracowuje właśnie zasady udzielania owych kredytów. Wbrew pozorom więc — walka o dostęp do przywileju trwa...

JACEK ŚWIDZIŃSKI

Rys. Marek Olszyński

Bale drożeją, coraz trudniej o znajomych skłonnych zaprosić na prywatkę, w telewizji nudnawo, sąsiad nie chce pożyczyć video. W dobie inflacji pieniądza i gościnności najwygodniej dzisiejszą noc po prostu... przespać. Biała Sala kalkuluje się tanio, a psychoanalitycy twierdzą, że sylwetrowe sny ujawniają osobowość śniącego i miewają wręcz znaczenie prorocze. Mamy nadzieję, że nasz sennik pomoże w interpretacji marzeń, mrzonek i majaków. Zatem przyjemnej lektury i... dobranoc!

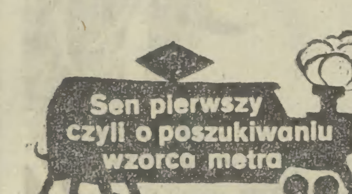

Zgrzyt świdrów przeszywa powietrze, chrzęszczą łańcuchy, świszczą młoty Oficjalna wersja głosi, że rozpoczęły się badania podłoża geologicznego w związku z planowaną w przyszłości budową metra. Prawdę zna garstka wtajemniczonych. Jesteś wśród nich, obdarzony we śnie nadludzką zdolnością przenikania cudzych myśli. Wiesz zatem, że wiercenia mają sprawdzić poufne przekazy historyczne twierdzące, iż w mieście istniała już kolej podziemna, ale wszystkie wejścia zostały zatopione w okresie Potopu.

Gdzieś tak między Kazimierzem a Stradomiem świder trafia w próżnię. Zaglądasz z ciekawością przez otwór i widzisz peron, na który wtacza się właśnie pociąg z tablicą „Epoka Piastów i Jagiellonów". Już wysiadają pasażerowie.

— Iżby iszczą wszędy gędźble? — wita Dąbrówkę Mieszko.

— Ano, prapała krupica... — wzdycha zmartwiona księżniczka.

Powracający z Litwy Władysław Jagiełło z trudem taszczy telewizor „Witiaz". Kazimierz Odnowiciel szuka Lecha, który przyszedł witać Czecha, Rusa i Alfreda. Ruch coraz większy.

— Uwaga, uwaga — chrypi głośnik — pociąg pospieszny „Oświecenie" do Warszawy Centralnej odjedzie wyjątkowo przez Ruś Moskiewską. Za zmianę kierunku biegu historii przepraszamy potomnych.

Wjeżdżają kolejne transporty. Zamieszanie wzrasta. Pierwsza Armia usiłuje wejść do przedziału zajętego już przez Pierwszą Brygadę. Komendant chce mówić z Naczelnikiem. Szwoleżerowie Kozietulskiego bezskutecznie szarżują przepełniony wagon I klasy zarezerwowany dla Błędów i Wypaczeń. Liczna rodzina żegna Jana z Kolna odjeżdżającego do Ameryki.

— Uwaga, uwaga — słychać następny komunikat. — Przez naszą stację przejedzie bez zatrzymywania ekspres „Wiek XXI". Proszę zachować ostrożność i odsunąć się od toru.

Z łoskotem pędzi lśniący skład. Wbrew ostrzeżeniom próbujesz wskoczyć w biegu do środka. Niestety, wszystkie drzwi są zamknięte od wewnątrz

Powinieneś spróbować sił w „Wielkiej Grze" lub napisać podręcznik historii dla początkujących. Motyw świdra zdradza wyniesiony z dzieciństwa kompleks na tle przystojnej sąsiadki spod znaku Barana. Mocne postanowienie poprawy nie na wiele się przyda. Przecież ona wciąż ci się podoba! Rada roku: zainwestuj mądrze oszczędności. Kup dolara, będzie zwyżkował. Szczęśliwy kolor: bury, kamień: probierczy.

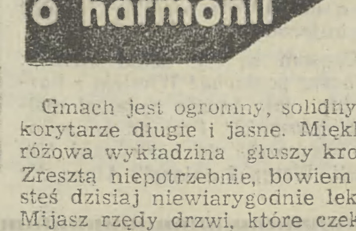

Gmach jest ogromny, solidny, a korytarze długie i jasne. Miękka, różowa wykładzina głuszy kroki. Zresztą niepotrzebnie, bowiem jesteś dzisiaj niewiarygodnie lekki. Mijasz rzędy drzwi, które czekają, by do nich zapukać. Sekcja Postępującej Liberalizacji, Referat Dalszej Demokratyzacji Życia Publicznego, Samodzielne Stanowisko ds. Krzewienia Wolności Obywatelskich. Wszędzie spotykasz uśmiechnięte twarze. Z klamek Departamentu Zdrowia, Szczęścia i Wszelkiej Pomyślności skapuje życzliwość, lampy rozsiewają kojący blask ogólnego porozumienia. W kącie rozmawia Polak z Polakiem. Słychać zgodny chór wierzących i niewierzących. Przez poczekalnię Gabinetu Pluralizmu z gwarną salą okrągłych stołów trafisz wreszcie do Biura Rozdawnictwa Kart Przekroczenia Otwartych Granic. Tak, każdy może wyjechać w dowolnym kierunku. Cóż, nikt nie chce. Tak, wolno już trzymać paszport w szufladzie. Wkrótce wskażemy gdzie jest ta szuflada...

Świeci słońce, rolnicy zbierają rekordowe plony, świergolą ptaki. Płyniesz jakby w uniesieniu na fali niezmąconego dobrego samopoczucia. I dręczy tylko jedna myśl: żeby się za szybko nie obudzić...

Wykazujesz wybitne predyspozycje do zajęcia wysokiego stanowiska kierowniczego. Wrodzony optymizm i umiejętność odsiewania dobrych wiadomości od fałszywych zapewniają niezbędną rządzącym jasność spojrzenia. Wykorzystaj ukryte możliwości, ale zimą unikaj kontaktów z Rybami i Wodnikami. Udany urlop od gruszą i ochotnicza pomoc przy żniwach zaowocują jesienią w spiżarni. Szczęśliwy kolor: różowy, kamień: milowy.

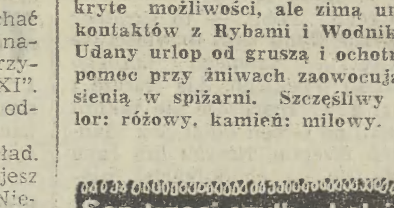

Rzucili figi. Sklep, w którym sprzedajesz odwiedza właśnie zagraniczny mąż stanu. Taki się przyjął zwyczaj, że z podróży dyplomatycznej wypada przywieźć pamiątkę. Suszone grzybki albo słoik dżemu Dzisiaj jednak rzucili figi. Ludzie z ochrony usiłują utorować drogę pryncypałowi.

— Co jest?! Nie pchać się, każdy chce kupić! — krzyczy rozsierdzony tłum i napiera na ladę.

— Jestem premierem! — mówi mąż stanu i wyciąga legitymację.

— Dobre, dobre — odpowiada gniewnie kolejka — tu stoi jak byk napisane, że nabycie towaru poza kolejnością przysługuje wyłącznie inwalidom oraz kobietom w udokumentowanej ciąży. O premierach ani słowa.

— Może chciaż kilo cebuli? — szepcze zbielałymi wargami dostojny gość.

— Stop. Nazwisko? — pyta przedstawiciel komitetu ogonkowego. — A nie mówiłem? Nie ma cwaniaczka na liście.

Atmosfera gęstnieje. W powietrzu wisi międzynarodowy skandal. Nagle ktoś z towarzyszących premierowi oficjeli woła w akcie rozpaczy:

— Ludzie, on płaci dolarami!

Tłum milknie, pokornieje, z respektem ustępuje miejsca przy kasie.

Uwaga, kupno pralki z odrzutu realne już w III kwartale! Figi w twoim śnie symbolizują tęsknotę do egzotyki, a postać dyplomaty to zapowiedź poufnego zadania w atrakcyjnej podróży służbowej. Niewykluczone, że celem będzie Częstochowa. W pociągu unikaj przeciągu, a w przeciągu pociągu nawet jeżeli byłby to pociąg do adorowanego ukradkiem Byka. Szczęśliwy kolor: kiery, kamień: do zapalniczki.

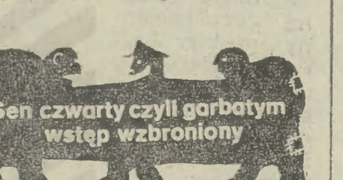

Usiłujesz wejść do Rynku Głównego, lecz zatrzymuje cię ozdobny mężczyzna w czapce z daszkiem. Coś mówi, nie słyszysz słów, ale wiesz, że powinieneś okazać indentyfikator. Indentyfikator? Podjeżdża samochód, być może jest to czarna „wołga". Spaliny powodują lekkie zawirowanie obrazu i oto stoisz przed tablicą, która obwieszcza, że w trosce o dalszą estetyzację zabytkowego centrum miasta ustanawia się obszar ograniczonego ruchu pieszego. Pijanym, garbatym oraz źle ubranym wstęp wzbroniony. Nieposłusznym grozi odwiezienie do peryferyjnej poczekalni. W sezonie turystycznym można uzyskać licencję przechodnia reprezentacyjnego. Warunek: ogólny przyjemny wygląd i znajomość języków obcych w stopniu umożliwiającym wyjaśnienie którędy do dworca. Spoglądasz w lustro. Twoja piżama prosi o żelazko. Usta powtarzają bezgłośnie: „nie panimaju", „nicht verstanden". Wtedy podjeżdża samochód. Być może jest to czarna „wołga"...

Lubisz życie zorganizowane i bardzo dobrze. Każdy winien znać swoje miejsce w szyku. A propos szyku: szykują się duże zmiany w pracy, musisz im jednak nieco pomóc. Pamiętaj, że umiejętnie podłożona świnia jest najlepszym przyjacielem człowieka, lepszym od atestacji. A propos atestacji: niesłusznie wykreśliłeś z notesu adres uroczego Bliźniaka. Szczęśliwy kolor: brudnoszary, kamień: węgielny.

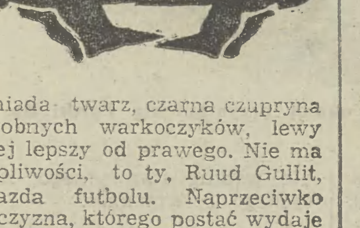

Śniada twarz, czarna czupryna z drobnych warkoczyków, lewy wolej lepszy od prawego. Nie ma wątpliwości, to ty, Ruud Gullit, gwiazda futbolu. Naprzeciwko mężczyzna, którego postać wydaje ci się jednocześnie i obca i znajoma. Krótkopalcy, tęgoszyi, krągłolicy w bistorowym garniturze. Siedzi i kusi:

— Krakowija... gut biznes. Etat plus stypendium plus premia plus pożyczka plus zapomoga plus rekompensata.

Zredukowany kasjer banku informacji znacząco wskazuje czarną dyplomatkę.

— Co robić? — zastanawiasz się gorączkowo. — Ten sympatyczny rudzielec, Zibi, mówił, że warto. Forsa ciut inna, ale tradycja, Tatar strzałą w smoka hejnalistę, dziewczyny, wydające ku... królewską ucztę u „Wierzynka". Co prawda ten drugi stamtąd, też Rudy, mówił trochę inaczej, ale dobra, jadę. Nie cierpię makaronu!

Wielkobrzuchy strzela palcami i z teczki wyskakuje urocza blondynka.

— Ciao, to ja, twoja rekompensata, amigo — mówi z uśmiechem. Nocą pakujesz walizki i odjeżdżasz meblowozem. Nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. I oto już słynny stadion. Pierwszy mecz, bodajże z Izolatorem Boguchwała. Groźny team. W osiemnastej minucie celnie trafiasz dobrze zaadresowaną piłkę, która zatrzepotała w okienku światła bramki. Brawo Rudek! — woła prezes. Słychać płacz kobiet, krzyki mężczyzn, dźwięki dzwonu Zygmunta.

Niepotrzebnie wierzysz w cuda. To towar ściśle reglamentowany a nie ty rządzisz rozdzielnikiem. Co ma wisieć nie podlega amnestii. Wiara Mahometa przenosi góry, które rodzą myszy. Piłka jest okrągła, a bramki są dwie, grają jednak zwykle tylko do jednej. Trzeba spojrzeć prawdzie w smutne oczy. Twoja ukochana drużyna w wiosennej rundzie pięć razy przegra za trzy punkty. Pocieszenia szukaj w kontaktach z Rakiem. Szczęśliwy kolor: biel i czerwień w pasach, kamień: kostka z bruku.

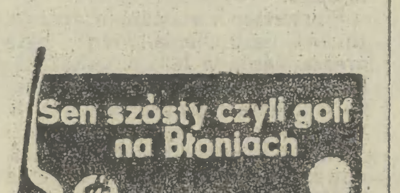

Zupełnie spontanicznie zgodziłeś się przekonywać bliźnich do pomysłu zamiany Błoń w pola golfowe dla gości hotelu w Cichym Kąciku. Właśnie przemawiasz na zebraniu ekologów. Kreślisz wizje pożytków, płynących z realizacji śmiałego projektu. Kasa miejska wzbogaci się o cenne dewizy. Ciche „melexy" dowożące graczy nie zatruwają powietrza. Podjęcie czystej, proeksportowej i naukochłonnej produkcji kijów golfowych jest właściwym krokiem w kierunku pożądanej restrukturyzacji przemysłu. Skorzysta nawet trawa, regularnie strzyżona i podlewana. Mówisz, przekonujesz, lecz twoje argumenty zamieniają słuchaczy w słupy soli, oczywiście bogatej w mikroelementy. Sól wypuszcza liście w kształcie protestacyjnej petycji. Nagła zmiana perspektywy. Oto stałeś się piłeczką golfową. Palnięty przez dewizowego cudzoziemca fruniesz w kierunku Wawelu. Niestety, nikt nie wie, gdzie wykopano dołek.

Masz skłonności do czynów i postaw desperackich. Sam przeciw wszystkim to układ, który ci najbardziej w życiu odpowiada. Widoczne ślady manii samobójczej. Za dużo westernu i Don Kichota. Mimo wszystko nowy rok przyniesie dużo satysfakcji. Noś się ciepło i spróbuj odwzajemnić sympatię Skorpionowi. Czeka na to. Szczęśliwy kolor: zgniła zieleń, kamień: u szyi.

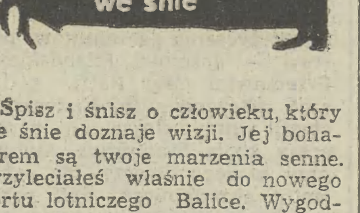

Śpisz i śnisz o człowieku, który we śnie doznaje wizji. Jej bohaterem są twoje marzenia senne. Przyleciałeś właśnie do nowego portu lotniczego Balice. Wygodnym rękawem przechodzisz z samolotu wprost do budynku dworca. Z tarasu widokowego podziwiasz przez chwilę zabudowania strefy wolnocłowej, dzięki której miasto zaczęto nazywać elektronicznym Singapurem Europy. Nowoczesnym, cichym autobusem jedziesz do centrum. Masz trochę czasu na przestudiowanie pięknie wydrukowanego przez „Wawel — Tourist" folderu z programem pobytu. Najpierw zwiedzanie zabytkowej części miasta. Jesteś na miejscu. Z elektrycznego samochodu podziwiasz starannie odrestaurowane, lśniące czystością kamieniczki Kanoniczej i Kazimierza. Obraz psuje nieco osobnik w ciemnym palcie i futrzanej czapce, nachalnie usiłujący kupić złotówki. Oczywiście ignorujesz typa, bowiem bank chętnie wymienia miejscową walutę. Po południu rejs statkiem po błękitnej Wiśle i spotkanie w imponującym Centrum Kongresowym Później krótka podróż szybką koleją miejską do Nowej Huty. Dawny Kombinat Metalurgiczny produkuje obecnie narzędzia chirurgiczne, nieco blachy nierdzewnej i słynną w świecie aparaturę naukową. W nieczynnej hali Wielkich Pieców ośrodek sztuki współczesnej.

Wieczorem koncert w nowym gmachu Opery i krótki spacer dla zaczerpnięcia świeżego powietrza Warto zajrzeć do jednej z niezliczonych kawiarni i przytulnych małych restauracji, gdzie można odpocząć w sympatycznej atmosferze przy kuflu zimnego „żywca", posłuchać muzyki. Szkoda, że nie starczyło czasu na zakupy w słynącym ze znakomitego zaopatrzenia i umiarkowanych cen domu towarowym „Jubilat". Chociaż kupić trochę wędzonej szynki. Trudno, może następnym razem.

Nawet śpiąca królewna musiała się wreszcie obudzić. Trzeba jak najszybciej pójść w jej ślady. Nie warto narażać się na stresy. Jeżeli pragniesz zmieniać świat, zacznij od zmiany krawata. Ten nie podoba się pewnej Pannie, na której chyba ci zależy? Zadanie na styczeń — wciągnij brzuch. Szczęśliwy kolor: zapytaj daltonisty, kamień: ostaniec.

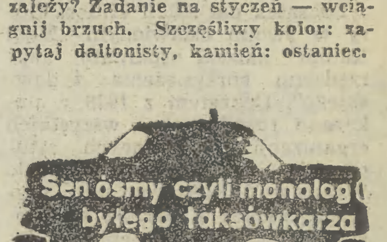

Mimo wysiłków nie poznajesz miejsca i budynku, przed którym stoisz. Trochę marzniesz, ale ogólnie czujesz się wspaniale. Grzejesz się świadomością wyjątkowości misji społecznej. Twoje usługi ułatwiają ludności dostęp do dóbr, o których marzy. Jesteś samodzielny, choć w pewnym sensie zrzeszony, samorządny i przede wszystkim sam się finansujesz. Czysta sprawa. Interes lepszy niż poprzedni. Zdaje się, że było to taksówkarstwo.

Broniłeś się długo. Najpierw remontowałeś samochód po ciężkim wypadku więc nikt się nie pytał czy jesteś dochodowy. Później dla pewności jutra inwestowałeś w blachę na błotniki i kwas do akumulatora więc nikt nie pytał czy jesteś rentowny. Nie wypuszczając kierownicy z rąk ostro wziąłeś dwa zakręty Zaapelowałeś o pomoc do pasażerów i innych taksówkarzy. Wpadło trochę forsy. Fundnąłeś sobie futrzaki na siedzenia, melodyjny klakson i panoramiczne lusterka. Niestety, pieniążki się skończyły. Gdy spod lśniącego lakieru maski zaczęła wyzierać rdza, wykombinowałeś manewr, który okazał się niekontrolowanym poślizgiem. Zaniepokojeni pasażerowie zaczęli żądać prawa do współdecydowania o kierunku jazdy i trasie. Szybko zaprowadziłeś porządek po czym gruntownie zreformowałeś taryfę, przystępując do etapowej odnowy karoserii. Nie bardzo wyszło, wiec postanowiłeś dopuścić wspólnika do kierownicy, zastrzegając sobie wyłączność w operowaniu gazem i hamulcem. Cóż, skoro zapomniałeś o sprzęgle... Trzeba było zmienić branżę. Teraz przynajmniej wiesz, że żyjesz:

— Będzie coś sprzedać? Ile za papier?

Kochasz sport. W boksie najbardziej pasjonują cię uniki, w narciarstwie slalomy, w lekkoatletyce podchodziarstwo. Poza tym przeciąganie struny, strzelanie do podrzutków oraz gra w klipy do miliona. To nic, że karierę wyczynowca przerwała kontuzja pięty Achillesa. Nie martw się, wysłucha cię wolny Strzelec poznany w gabinecie odnowy i pełnej rehabilitacji. Szczęśliwy kolor: piki, kamień: ten na którym się urodziłeś.

Tekst:
ADAM RYMONT

PROGNOZY, PROGNOZY...

Czasopismo „High Technology Business" podaje, że prognozy ekonomiczne ogłaszane na podstawie analiz ośrodków badania koniunktury — często zawodzą. Tak np. zbyt optymistycznie oceniono perspektywę rozwoju rynku urządzeń i usług związanych z systemami komputerowymi dla gospodarstw domowych. Firma z USA „Venture Development" zawierzyła prognozom mówiącym o możliwości zbytu robotów za ponad 800 mln dolarów w 1987 roku; faktyczna sprzedaż firmy wyniosła jedną trzecią tej sumy. Najwięcej nietrafnych prognoz dotyczy takich dziedzin, jak elektronika, przemysł komputerowy, lotniczy i kosmiczny. **(PAP)**

Wymysł syjonistów i kosmopolitów

Niebezpieczny język

Czy to możliwe, by powodem prześladowań stała się nie narodowość, przekonania, religia czy pochodzenie społeczne gnębionego, lecz wyłącznie język, którym mówi? W dodatku nie język ojczysty lecz dobrowolnie, z wyboru wyuczony? Niestety, możliwe. Paradoks tym większy, że chodzi o esperanto powołane przecież do pogłębiania przyjaźni, porozumienia i jedności. Twórca esperanto, dr Ludwik Zamenhof pisał przecież w przedmowie do pierwszego podręcznika wydanego przed stu laty, że dzięki nowemu językowi „wychowanie, ideały, przekonania staną się wspólnymi dla wszystkich, a narody połączą się w jedną rodzinę". Stało się inaczej.

Początek dał Adolf Hitler, który w swoim osławionym „Mein Kampf" nazwał esperanto „narzędziem sprzysiężenia żydowskiego". Dekretem z 1936 r. nakazano rozwiązanie wszystkich organizacji propagujących sztuczne języki. Po wkroczeniu do Warszawy hitlerowcy na specjalny rozkaz z Berlina aresztowali rodzinę L. Zamenhofa. Jego syn, Adam został rozstrzelany w Palmirach, obie córki i siostra zginęły w komorze gazowej.

Ciężkie czasy przeżywał ruch esperancki w ZSRR. W 1921 r. powstało **Zrzeszenie Esperantystów Republik Radzieckich** (Sovetrespublikara Esperantista Unuigo), w którego rejestrach 10 lat później figurowały nazwiska około 9 tysięcy członków. Jednak zdaniem Stalina język propagowany przez Zamenhofa był językiem „syjonistów i kosmopolitów" szerzonym w celu odwrócenia uwagi klasy robotniczej od walki z międzynarodowym kapitałem.

Pierwszym zwiastunem groźnej zmiany nastawienia władz było aresztowanie w 1935 r. i skazanie na 5 lat ciężkich robót wybitnego działacza esperanckiego, D. S. Sneszki, który zsyłkę przypłacił życiem. Zasadniczą falę prześladowań przyniosła wielka czystka z 1937 r. Na listach sporządzonych przez NKWD esperantystów zaliczono do grupy oskarżonej o utrzymywanie podejrzanych kontaktów z zagranicą (do tej samej kategorii wrogów włączono również... filatelistów). Rozpoczęły się aresztowania i deportacje. Przewodniczącego wspomnianego Zrzeszenia, E. K. Drezena, rozstrzelano. Jego los podzieliło kilkudziesięciu innych czołowych działaczy. Skąpe źródła nie podają łącznej liczby ofiar, wiadomo jednak, że były ich tysiące. Po najeździe Niemiec na ZSRR. dzieło zniszczenia kontynuowali hitlerowcy. Prześladowania najdotkliwiej dotknęły Estończyków. Zginął między innymi przedwojenny premier J. J. Vares — Barbarus, również zapalony esperantysta. Stalinowskie poglądy zaciążyły nad ruchem esperanckim i po wojnie. Najdłużej broniła się Czechosłowacja. Prezes tamtejszego związku jeszcze w kongresie w Bournenioutb (W Brytania) w 1949 r. uczestniczył jako oficjalny przedstawiciel ministerstwa Czechosłowacji.

Rys. Piotr Bielecki

Jednak i tu pod koniec 1950 r. klimat wokół „języka syjonistów i kosmopolitów" wyraźnie się ochłodził. W 1952 r. zgodnie z radą władz państwowych miejscowy związek rozwiązał się dobrowolnie, nie czekając na decyzje odgórne.

Na Węgrzech wiosną 1948 r. stu parlamentarzystów poparło nauczanie esperanto, ale w dwa lata później ruch ten zamarł. Przestały się ukazywać, oficjalnie z powodu trudności finansowych, specjalistyczne czasopisma.

W radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech dekretem władz z 1949 r. administracyjnie zakazano tworzenia jakichkolwiek grup esperanckich. Jednym z argumentów był... rzekomy brak własnej gramatyki, dyskwalifikujący język.

W Polsce premier Józef Cyrankiewicz znalazł się wśród 26 mln ludzi z całego świata, którzy podpisali apel do ONZ o uznanie esperanto za uniwersalny język międzynarodowy, jednak atmosfera pozostawała nieprzychylna. W ostatniej chwili odwołano przewidziany na 1949 r. światowy kongres w Warszawie. Działalność związku esperantystów nie została co prawda nigdy oficjalnie zakazana, ale z 30 oddziałów przetrwały tylko dwa. Między innymi wrocławski. Mówiono, że ocalał dzięki stałej obecności w jego siedzibie okazałego portretu Józefa Wissarionowicza. Przez 9 lat nie ukazywał się organ prasowy ruchu „Pola Esperantisto". Nie dopuszczano nawet płatnych ogłoszeń o kursach języka organizowanych w zasadzie półlegalnie.

Fala wrogości wobec esperanto zaczęła opadać w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Odradzały się stopniowo związki krajowe. W setną rocznicę urodzin L. Zamenhofa Warszawa gościła kongres powszechny, który zgromadził ponad 3 tysiące uczestników.

— „Rozmawiałem wówczas z pewnym profesorem biologii, który przybył na zjazd z ZSRR pod pretekstem podróży służbowej do Warszawy" — wspomina prezes krakowskiego oddziału Polskiego Związku Esperantystów **Stanisław Świstak**, który udostępnił nam materiały o losach „niebezpiecznego języka".

W 1961 r. władze NRD uchyliły zakaz z 1949 r. W 1963 r. w kongresie w Sofii po raz pierwszy wzięła udział oficjalna delegacja esperantystów radzieckich. Mogła przyjechać dzięki specjalnej prośbie organizatorów skierowanej do kierownictwa KPZR. Spadkobierca przedwojennego zrzeszenia, Związek Esperantystów Radzieckich powstał jednak dopiero w 1979 r. Obecnie liczbę obywateli ZSRR, władających językiem Zamenhofa ocenia się na sto tysięcy.

(AR)

Biret kardynalski od prezydenta Rzeczypospolitej

Po 123 latach Polska powróciła w 1918 roku na mapę Europy. Sama, swym czynem zbrojnym, wyznaczyła sobie miejsce i pozycję pośród narodów tego kontynentu. Nie wszystkim oczywiście państwom podobał się nowy porządek w Europie, ale wszystkie musiały uznać fakty dokonane. Jednym z nich było powstanie niepodległego państwa polskiego w ostatecznie ustalonych granicach. Jedną zaś z form tego uznania było akredytowanie przy nowo powstałym rządzie polskim zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Pierwszym dyplomatą, który przybył do Warszawy i złożył listy uwierzytelniające naczelnikowi państwa — Józefowi Piłsudskiemu, był przedstawiciel Francji — Eugene Pralon, akredytowany przy rządzie polskim w randze posła. W miesiąc później, 2 maja 1919 roku, przybył do Warszawy poseł Stanów Zjednoczonych, Hughes Gibson. W kilkanaście dni potem powitano w naszej stolicy posłów: beligijskiego, rumuńskiego i włoskiego. Odtąd, z miesiąca na miesiąc, powiększała się lista przybywających do Warszawy przedstawicieli zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Takiego najazdu dyplomatów Warszawa nie widziała od dziesiątków lat, dokładnie od 1795 roku, kiedy to cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego, opuścił stolicę po abdykacji króla i jego wyjeździe, na rozkaz Katarzyny II, do Grodna. Pozostał wówczas w Warszawie jedynie nuncjusz papieski, msgr Litta, który jeszcze przez dwa lata uważał się za akredytowanego w Rzeczypospolitej Polskiej i wymagał od władz okupacyjnych poszanowania swojego immunitetu dyplomatycznego. Opuścił Warszawę w 1797 roku, po otrzymaniu misji ułożenia stosunków Kościoła katolickiego w Rosji. W 120 lat potem jego miejsce w Warszawie zajął msgr Achilles Ratti, jako pierwszy dyplomata w randze ambasadora. W trzy lata później opuścił nuncjaturę i udał się do Rzymu, nie przypuszczając, że za osiem miesięcy wybrany zostanie na konklawe nowym papieżem. Jako Pius XI pełnił urząd najwyższego dostojnika kościelnego do 1939 roku.

Pierwsza „Liste du Corps Diplomatique" z podpisem pierwszego dyrektora protokołu dyplomatycznego, Stanisława Przeździeckiego, sporządzona w listopadzie 1919 roku, zawierała kilkanaście nazwisk osób, które w latach późniejszych wyróżniły się w prowadzeniu zawiłych problemów międzynarodowych. 1 stycznia 1920 roku, akredytowani przy rządzie polskim zagraniczni dyplomaci, zebrali się po raz pierwszy w Łazienkach, by złożyć życzenia naczelnikowi państwa — Józefowi Piłsudskiemu. Przemawiał msgr Ratti, podnosząc znaczenie tej historycznej chwili i przywołując na pamięć czasy króla Stanisława Augusta, przy którego dworze po raz ostatni akredytowani byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych.

W lecie 1920 roku liczba przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie była już dość pokaźna. Sytuacja jednak jaka wówczas powstała, wojna polsko-rosyjska, ponownie zmusiła dyplomatów do opuszczenia stolicy. Personel poselstw wraz z archiwami ewakuowano do Poznania. W stolicy pozostali tylko dwaj dyplomaci: msgr Ratti i poseł włoski, Francesco Tomassini. Po zawarciu pokoju w Rydze i powrocie dyplomatów do stolicy, akredytowały się przy rządzie polskim dwa poselstwa radzieckie: od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Rosji i od Związku Socjalistycznych Republik Rad Ukrainy.

6 grudnia 1924 roku odnotowano w kronikach dyplomacji ważne wydarzenia w dziejach warszawskiego korpusu dyplomatycznego. Dotychczasowy poseł Francji, A. de Panafieu, złożył prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, na uroczystej audiencji w Zamku Królewskim swe listy uwierzytelniające, jako ambasador Francji, pierwszy od 1764 roku. Innym znaczącym wydarzeniem było przekazanie przez papieża na rzecz prezydenta dawnego przywileju królów polskich. Zgodnie z tym przywilejem prezydent, Ignacy Mościcki, wręczył nowemu nuncjuszowi, msgr Lorenzo Lauri, po uzyskaniu przez niego nominacji na kardynała, biret kardynalski. Uroczystość ta odbyła się na Zamku Królewskim, 27 stycznia 1927 roku, według starożytnego, tradycyjnego ceremoniału.

MEDAL wydany w 1926 r. z okazji przystąpienia Polski do Ligi Narodów.

Lata dwudzieste przyniosły wyraźny wzrost pozycji Polski w świecie. Wiele państw, podążając za tym trendem o charakterze międzynarodowym, postanowiło przekształcić swoje poselstwa w ambasady — placówki dyplomatyczne najwyższej rangi. Zgodnie bowiem ze starodawnym przywilejem wielkich mocarstw, przejętym następnie przez protokół dyplomatyczny, tylko ambasador może zastępować w obcym kraju głowę państwa i żądać splendoru, stosownego do jego godności.

Poza Warszawą, w niektórych większych miastach Polski, powstawały placówki konsularne, tworzone dla ochrony interesów państw i ich obywateli. Najwięcej takich placówek, bo aż szesnaście posiadał w latach dwu-

(Dokończenie na str. 6)

Na naszej loterii możesz wygrać bilet do Polski

Green Point — to skrawek Brooklynu. Jest to właściwie reszta dawnego licznego skupiska polskiego. Ale jeszcze i teraz, gdy spaceruje się takimi ulicami na Green Point, jak Manhattan Avenue, Nassau lub Java słyszy się na chodnikach niemal wyłącznie język polski. Polskie sklepy kuszą klientelę gromkimi napisami „Kiszka! Kiszka!" lub „Kielbasa krakowska tylko u Józia!". Polskie apteki polskie biura podróży, polskie restauracje i bary, biura wysyłkowe paczek do kraju Niemal na każdym rogu ulicy — reklama: oferuje swe usługi polski dentysta, szewc, zegarmistrz. Imponującej wielkości budynek Centrum Polsko-Słowiańskiego: sala imprezowa „Chopin" (podobno dni jej świetności już minęły) zaprasza na koncerty zespołów z kraju. I oczywiście — kilka polskich kościołów, parafii...

Lekki szok w sklepie, gdzie czarnoskóry sprzedawca — widząc nasze kłopoty językowe — odzywa się nagle... najczystszą polszczyzną! Po prostu ze względu na polską klientelę nauczył się posługiwać tym językiem. Zaś w innych sklepach, gdzie właścicielem jest już Amerykanin niepolskiego pochodzenia widnieją na witrynach napisy: „Mówimy po polsku". Przynajmniej jeden ekspedient musi władać tym językiem.

Ta „wysepka" polska w Nowym Jorku ma i swoją specyfikę — tablice ogłoszeń. Przy wejściach do polskich restauracji i barów, w przedsionkach kościelnych wiszą — potężnych na ogół rozmiarów — tablice, na których umieszczane są przeróżne ogłoszenia. Zazwyczaj krótkie, ręcznie pisane, w treści proste, czasami — wymowne. O co tu głównie idzie? O pracę i mieszkanie. Ciekawe: znacznie więcej jest ogłoszeń oferujących zatrudnienie, aniżeli poszukujących. Przypuszczalnie proponuje się zarobki niskie, a pracę nieatrakcyjną, trudno zresztą powiedzieć czy legalną, czy też „czarną", zakazaną (przyjmowanie kogoś nie uprawnionego do pracy jest w Stanach Zjednoczonych poważnym naruszeniem prawa). A jeśli idzie o mieszkania? Czytam uważnie jedno z takich ogłoszeń:

„Może ktoś będzie upszejmy i zgłosi się do nas, aby mieszkać. Jest nas już trzech gżecznych chłopcuw, szukamy czwartego, tylko żeby nie pił wudeczki za dużo i chodził do kościoła Oferty z łaskawości prosimy składać w bufecie. 150 dolarów".

Czasem są i inne anonsy: *„Chcesz posłuchać Władzia z harmonią, jak będzie śpiewał polskie piosenki? Przyjdź w sobotę wieczorem do baru pani Urszuli. Wstęp 2 dolary".* Albo: *„Na naszej loterii fantowej możesz wygrać bilet do Polski. Los może się do Ciebie uśmiechnie".*

Tak, nie lada więc atrakcją, uśmiechem losu może być bezpłatna podróż do kraju... Na pewno wielu z tych ludzi, przesuwających się przez ulice i uliczki Green Point jeśli do kraju nie tęskni — to przynajmniej o nim myśli...

JERZY PARZYŃSKI

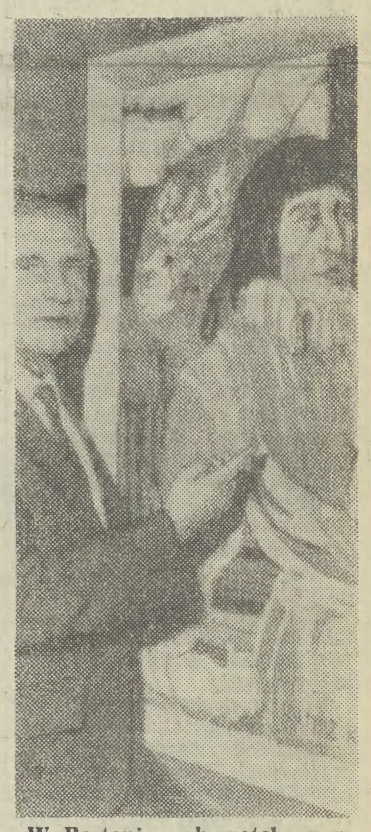

W Bostonie obywatel amerykański polskiego pochodzenia Joseph Alecks wygłosił odczyt o słynnym polskim żeglarzu Janie z Kolna, który jak głoszą nie sprawdzone przekazy historyczne, odkrył Amerykę na 16 lat przed Kolumbem.

Angielska „Prawda International"

Przed kilkoma dniami ukazał się kolejny numer angielskiego wydania radzieckiej „Prawdy" — miesięcznik ten, chociaż ukazuje się od niedawna, sukcesywnie zdobywa sobie nowych czytelników na Wyspach Brytyjskich. „Prawda International", bo taka jest oficjalna nazwa angielskiego wydania, ukazuje się aktualnie w nakładzie 75,2 tys. egz., z czego aż 60 tys. przeznaczonych jest dla czytelników amerykańskich i kanadyjskich, 15 tys. dla brytyjskich, reszta zaś dla niemieckich i japońskich.

Najnowszy, podwójny 11/12 numer „Prawdy — International" zawiera sporo interesujących artykułów. O nowoczesnej koncepcji socjalizmu mówi Vadim Miedwiediew — członek Biura Politycznego i sekretariatu KC KPZR. Natomiast Wiktor Adrianow opisuje wspomnienia George'a Blake'a — asa międzynarodowego wywiadu. Kolejny artykuł ujawnia błędy Stalina w zakresie gospodarki rolnej kraju. O losach radzieckich emigrantów, których wojna rzuciła do Francji, a którzy dzisiaj powracają do swej ojczyzny — pisze z Paryża W. Bolszakow.

„Wejście elektronicznego rubla" to raport o wprowadzeniu w Związku Radzieckim kart kredytowych VISA. Respektowane są one na razie w 600 placówkach na terenie Związku Radzieckiego, w hotelach, restauracjach, sklepach „Bieriozka". Powstaje już jednak i rodzima karta kredytowa, opracowywana wspólnie z włoską firmą Olivetti i fińską Nokitą.

„Pupile pieriestrojki" to wywiad z angielskim sekretarzem szkolnictwa i nauki Kennetem Bakerem, który przedstawia swoje refleksje po podpisaniu porozumienia ze Związkiem Radzieckim o wymianie młodzieży 50 szkół obu krajów.

Barry Martin od 18 lat prowadzi biuro podróży i jest swoistym rekordzistą, gdyż był w Związku Radzieckim ponad 300 razy w życiu. Organizuje on spotkanie bisnesmenów obu krajów.

Oczywiście w najnowszym numerze angielskiej „Prawdy" nie zabrakło miejsca także dla kultury. W tym dla refleksji znanego producenta filmowego BBC, Johna Purdie, który przejechał 50 tys. mil i zwiedził 13 republik radzieckich, tworząc swój „portret" Związku Radzieckiego.

LESZEK SAGAN

Co myślicie o własnej przyszłości — psychozabawa

Czy chcesz poznać swój stosunek do dnia jutrzejszego? Co myślisz o własnej przyszłości? Odpowiedz na poniższe pytania zaznaczając TAK lub NIE zgodnie z pierwszą myślą jaka przyjdzie Ci do głowy!

1. Lubię planować i myśleć nad tym, jak będę wyglądać ja i moje życie w przyszłości TAK ? NIE
2. Nie lubię przyszłości i myśli o niej TAK ? NIE
3. Cechuje mnie realizm i tak naprawdę w moim życiu liczy się tylko to co jest dzisiaj TAK ? NIE
4. Gdyby nie moja rodzina — moja przyszłość byłaby taka jaką można sobie wymarzyć TAK ? NIE
5. Lubię horoskopy, wróżby i układanie pasjansów, mimo iż podchodzę do tego z przymrużeniem oka TAK ? NIE
6. Zdarzyło mi się wyśnić coś, co potem miało miejsce w rzeczywistości TAK ? NIE
7. Tak naprawdę to nie boję się przyszłości TAK ? NIE
8. Mam w sobie tyle optymizmu, że często czuję, iż moje prawdziwe życie dotyczy tylko przyszłości TAK ? NIE
9. Moja przyszłość — to przede wszystkim moja rodzina TAK ? NIE
10. Moja przyszłość zależy niemal wyłącznie od tego, ile będę miał(a) w portfelu i Banku PKO SA TAK ? NIE
11. Myślę, iż prawdziwa przyszłość kończy się dla człowieka po 60-ce TAK ? NIE
12. Moja przyszłość nie zawiera marzeń, planów — jest czystą abstrakcją i pustym miejscem TAK ? NIE
13. Przyszłość wydaje mi się tak bliska i rzeczywista jak to że mam dwie nogi i pępek TAK ? NIE
14. Nie mam trudności w rozróżnieniu pomiędzy tym co było wczoraj a tym co będzie jutro TAK ? NIE
15. W sumie jest mi żal, że nikt nie nauczył mnie tego jak planować własne życie i jak żyć zgodnie z planem własnych marzeń TAK ? NIE
16. Wiem, iż to co ludzie nazywają przyszłością ja tworzę ciężką pracą i wyrzeczeniem na dziś TAK ? NIE
17. W mojej rodzinie nigdy nie było miejsca dla tego co będzie, wszystko żyło dniem dzisiejszym i to pozostało we mnie TAK ? NIE
18. W życiu jest tak wiele niepewności i znaków zapytania, że planować przyszłość jest oczywistą dziecinadą TAK ? NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW: każdej odpowiedzi TAK przydziel 10 punktów. Za każde NIE WIEM (?) otrzymujesz po 5 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz. Podsumuj wszystkie punkty:

180—120 pkt.: Realizm, teraźniejszość i twarda rzeczywistość jest Twoim pokarmem i sztandarem pod którym możesz złożyć ofiary godne lepszej sprawy. Twoje myśli na temat przyszłości o tyle wydają Ci się ciekawe o ile potrafisz je zmierzyć, wyliczyć i zakopać (jeśli pamięć pozwoli Ci nie zgubić miejsca i mapy teraźniejszych wartości i odniesień). Twoje racje i argumenty nie cierpią krytyki i wątpliwości, ich materialność i racjonalność przekracza argumenty fantazji i... często wyznacza drogę życiowych ambicji i marzeń.

115—60 pkt.: Żyć by być aby nie wyć lecz śnić — oto formuła najbardziej pasująca do Twoich myśli i postaw wobec przyszłości i tego co jeszcze Cię może spotkać lub zwyczajnie zaskoczyć. Potrafisz planować i myśleć o tym, co przed Tobą w sposób zgodny z rzeczywistością, bez zapierania się własnej wrażliwości i marzeń. Choć nie wierzysz w gusła i czary potrafisz przewidzieć co będzie jutro i jak temu sprostać. Nie będąc prorokiem we własnym gnieździe potrafisz zagnieździć wśród bliźnich własne proroctwa i urok. Dlatego lubisz przyszłość i ona Ciebie...

55—0 pkt.: Niejasność i podejrzenia, niepewność i obawa to dominujące odczucia towarzyszące Twoim myślom o jutrze. Można przypuszczać, iż przeszłość lub imaginacja wywarły takie piętno na Tobie, iż przyszłość kojarzy Ci się z granicą za którą istnieją już tylko... smoki.

Uśmiech nawet na wyrost

Chociaż nie pojawia się na łamach „Przekroju" zbyt często, czytelnicy tego tygodnika znają go dobrze, zarówno z wypowiedzi dotyczących psychologii, jak i psychozabaw, odkrywających tajemnice naszych charakterów, reakcji działań, czy możliwości przystosowania się do tego co nas otacza.

Dr **Leszek Mellibruda**, adiunkt I Katedry Chirurgii Akademii Medycznej w Krakowie, należy do tych naukowców, którzy wiedzę (oprócz badań czysto naukowych) wykorzystują też do popularyzacji swej dyscypliny.

— Zbliża się Nowy Rok. Mijający nie należał do najlepszych. Łatwo zauważyć było ogólne zniechęcenie, brak zapału, poczucie beznadziejności. Są takie kraje na świecie, gdzie uśmiech (nawet na wyrost) stanowi dominującą postawę wobec życia, u nas odwrotnie, do dobrego tonu należy mina smutna. Czy Polacy to pesymiści?

— Rozwinę trochę to pytanie i dlatego nie odpowiem wprost. Jeden z naszych psychologów — J. Czapiński przeprowadził bardzo interesujące badania właśnie na ten temat. Wynika z nich, że optymizm jest cechą biologiczną człowieka, stanem koniecznym do życia. Ale zły splot sytuacji i zdarzeń potrafi dopuszczać skłonności do pesymizmu. A więc nie jest to żaden obyczaj narodowy.

J. Czapiński porównywał również słowniki wielu narodów i stwierdził, że znacznie więcej zawarto w nich haseł pozytywnych niżli negatywnych. To dążenie do optymizmu potwierdzają badania prowadzone nad hazardzistami. Poddano im 60 tys. Amerykanów, większość grała, bo wierzyła, że wygra.

— To pewnie dlatego tak wielu naszych rodzimych optymistów gra w Toto-Lotka?

— Na pewno tak. A wracając jeszcze do badań, ludzi nie tylko pociąga hazard. Wielu podejmuje gry z losem, niepotrzebnie ryzykuje, bo wierzy, że przełamie prawa losowości.

— To prawda, przecież w czasie ostatniej wojny w sytuacjach prawie beznadziejnych ludzie usiłowali się ratować i czasem udawało się.

— No właśnie.

— Pesymizm przychodzi chyba z wiekiem. Kiedy już na nic specjalnego się nie czeka, a w perspektywie ma się zdarzenia bardziej smutne niż wesołe?

— I znowu nie mogę się zgodzić z takim twierdzeniem. Przede wszystkim to u nas starość jest taka smutna i bez perspektyw. Gdzie indziej jest to okres wręcz radosny, np. starsze panie mają tak dokładnie wypełnione dnie i tak planują sobie czas, że jeśli oczywiście są zdrowe, nie mają ani ochoty ani potrzeby marnować go na ponure myśli. A poza tym badania wskazują, że starzejąc się, częściej wymazujemy z pamięci zjawiska negatywne niż pozytywne.

— Ale z naszego dzieciństwa np. pamiętamy lepiej zdarzenia bardzo mocne i często przykre?

— Z dzieciństwa tak, ale pamiętamy negatywne, natomiast oceniamy to co się działo pozytywnie.

— A kto Pana zdaniem jest większym optymistą, marzyciel, humanista, czy człowiek stojący mocno obiema nogami na ziemi?

— Niestety, realizm w ocenie rzeczywistości zmniejsza optymizm. Ale poczucie możliwości kontroli nad przebiegiem zdarzeń znacznie go zwiększa.

— Może to nie całkiem na temat, ale jak Pan sądzi, czy chęć wyjazdu za granicę tak powszechna obecnie wśród młodych Polaków nie jest dowodem pesymizmu?

— To problem złożony. Byłem w wielu krajach świata i to nie zawsze bogatszych od naszego i nigdzie nie widziałem takiej chęci wyjazdów jak u nas. To już odlot z rodzinnego gniazda, ucieczka. Myślę, że to nie pesymizm, tylko stan psychologicznego zagrożenia, niepewności. Zresztą proszę Pani, optymizm jest cechą indywidualną. Jest jakby wizytówką, stosunkiem do samego siebie. Ma on oczywiście różne oblicza i odmienia się przez przypadki losowe człowieka. A w ogóle nadmierny optymizm jest chorobą psychiczną.

— A więc umiarkowany, ale jednak optymizm?

— Na pewno tak.

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

ZACZAROWANY świat KOMPUTERÓW

Wirusy i antidotum

Komputery podobnie jak ludzie cierpią na choroby zakaźne. Ich elektroniczne ciała są atakowane przez programy-wirusy, tworzone przez szalonych programistów...

*

Od pewnego czasu stały się słynne afery związane z zakłóceniem pracy komputerów przez wirusy. Pisane przez rozmaitych maniaków krótkie, złośliwe programy mają — przypisywaną dotychczas jedynie istotom żywym — zdolność rozmnażania się. Raz wprowadzone do systemu komputerowego przenoszą się pomiędzy jego zbiorami. Niczym prawdziwe pasożyty przyczepiają się do programów użytkowych, które się stają ich „żywicielami". Po pewnym, z góry założonym czasie atakują. Najłagodniejsze ograniczają się do dowcipów wyświetlanych na monitorach. Niestety, są i takie, które niszczą zbiory często bezcennych danych i zakłócają pracę komputera. Można sobie tylko wyobrazić skutki awarii systemu bankowego albo urządzeń intensywnej terapii w szpitalu, czy wojskowych instalacji rakietowych. Na szczęście na wszystko można znaleźć sposób. W tym przypadku — szczepionkę przeciw wirusom.

Trafiła mi się okazja osobistego poznania tych programów. Z drżeniem rąk wziąłem od kolegi dyskietkę z wirusem. Oprócz tego dostałem antidotum. Mogłem więc zamienić swój komputer w laboratorium chorób zakaźnych. Tu mała uwaga, odradzam eksperymenty z wirusami na maszynach ze sztywnym dyskiem lub podłączonych do sieci informatycznej. Ponadto dyskietek użytych w tych próbach nie należy stosować do innych celów zanim nie zostaną wykasowane!

Większość wirusów atakuje jądro systemu — program COMMAND.COM. Aby się przed nimi uchronić, należy użyć programu o nazwie FLUSHOT, napisanego przez Rossa M. Greenberga. „Zaszczepiony" komputer jest nie tylko odporny na wirusy, ale dodatkowo informuje operatora o ich obecności. Niestety, gdy zostanie to zbagatelizowane, wirus opanowuje maszynę i uodparnia się na szczepionkę, co sprawdziłem.

Jak się można przekonać, czy nasz system jest zarażony i czy da się go uratować? Aby odpowiedzieć na to pytanie proponuję programy DIAG i CURE, oba autorstwa p. Jerzego Sobczyka z Politechniki Warszawskiej. Pierwszy z nich bada zbiory systemu i podaje wykaz zarażonych lub „martwych" (tj. zniszczonych całkowicie przez wirusa). Drugi „leczy" chore zbiory, usuwając z nich zarazki. Nie łudźmy się, że te programy są panaceum na wirusy. Chronią one tylko przed tymi bakcylami, jakie były znane twórcom szczepionek (autorzy proszą o informacje o nowych mutacjach). Trwa więc wyścig programistów: tych od wirusów i tych od szczepionek...

Jedną z przyczyn epidemii są nie uregulowane zasady praw autorskich i ich ochrony. Nie da się wykluczyć, że niektóre wirusy stanowią rodzaj ochrony przed komputerowym piractwem, będącym nie tylko polską „specjalnością". Tu warto przypomnieć, że już od kilku lat czynione są starania o prawną ochronę programów komputerowych w Polsce. Niestety, rząd nie podjął tej sprawy. Co na to wirusy?

MACIEJ ŁABNO

Ćwiczenia pod równoważnią

Zielona alternatywa

Kończąc ostatnią w tym roku konferencję prasową rzecznik rządu Jerzy Urban zapewnił dziennikarzy, że nadchodzący rok 1989 w Polsce na pewno nie będzie nudny. Rzeczywiście, wiele na to wskazuje. Zmienił się bowiem nie tylko rząd, zmianie ulegają najwyraźniej nastroje społeczne. I jeśli nawet w sferze gospodarczej nie należy się spodziewać szczególnego przełomu (przewidywany w projekcie budżetu państwa wskaźnik inflacji wynieść ma 55 procent), to życie polityczne zapowiada się naprawdę atrakcyjnie.

Dostałem właśnie zaproszenie do Gdańskiej Stoczni Remontowej — przyszło niestety nazbyt późno — na konferencję poświęconą energetyce jądrowej, organizowaną przez tamtejszy Zarząd Wojewódzki Ligi Ochrony Przyrody i Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody. Nieomal w tym samym czasie, po przeciwnej stronie ulicy, vis a vis naszej redakcji, w Krakowskim Domu Kultury odbył się zjazd założycielski tzw. Polskiej Partii Zielonych. Jak się okazało — z wystąpienia rzecznika prasowego rządu — nie pierwsza to tego typu inicjatywa w kraju. I niezależnie od tego, czy któraś z nich zostanie zaakceptowana społecznie, tego rodzaju przedsięwzięcie komentowane w ogólnopolskim programie telewizyjnym jest nie tylko świadectwem przybierającego na sile ruchu ochrony środowiska. Ileż jeszcze takich niespodzianek nas czeka?

W Polsce międzywojennej, jeśli mnie pamięć nie zawodzi, było coś 36 partii politycznych, ale rezultat owego sejmikowania — niezależnie od mitologii rozdmuchanej do wymiarów sporego balonu, z okazji 70. rocznicy uzyskania niepodległości — był taki — jak pisał sam Melchior Wańkowicz w najgłośniejszym bodaj panegiryku poświęconym tamtemu dwudziestoleciu, czyli swojej „Sztafecie" — że w roku 1939 nie osiągnęliśmy na ziemiach scalonych po zaborach tego poziomu produkcji, który tu miał miejsce w roku 1913!!!

Zważywszy na nastroje młodego pokolenia z ruchem ochrony środowiska liczyłbym się jednak poważnie. I to samo radziłbym ministrowi Wilczkowi, który po likwidacji gwarectw zamachu na Stocznię Gdańską im. Lenina oraz FSO, ma już dostateczną liczbę wrogów, by nie dołączać do nich przeciwników budowy elektrowni jądrowych. Sam zresztą do nich także należę, choć nie darzę Zielonych szczególną sympatią, gdyż razi mnie towarzyszącą temu ruchowi zazwyczaj histeria, oraz skłonność do estradowych popisów.

Należę zaś od czasu lektury książki Roberta Jungka „Państwo atomowe", w której dowodnie wykazano, iż „atom dla celów pokojowych" niewiele się różni od „atomu dla celów wojennych". Zagrożeniem zaś jest ludzka zawodność i niedoskonałość, której żadne urządzenia techniczne wykluczyć nie mogą. „Ten wynalazek człowieka musi — pisze Jungk — jak żaden inny być chroniony przed samymi ludźmi: przed ich błędami, słabością, gniewem, podstępem, żądzą władzy i nienawiścią" I oto jakby dopełniając tę opinię w ostatnich badaniach ankietowych społeczeństwo amerykańskie, w rezultacie Gorbaczowowskiej ofensywy pokojowej, ujawnia, że bardziej się obawia wybuchu jądrowego spowodowanego aktem terroryzmu, niż konfliktem militarnym.

Ze Stanów Zjednoczonych pochodzi też głośny „Raport o stanie świata — 1984", wydany przez Worldwatch Institute (PWE — W-wa 1986), którego lekturę też polecałbym ministrowi Wilczkowi. Okazuje się, iż poza Francją nikt już nie wiąże szczególnych nadziei z tą energetyką. Koszty budowy elektrowni atomowych są trzykrotnie wyższe niż węglowych, koszt wytwarzanej energii 65 proc. wyższy. Tylko w latach 1975—1983 w USA zarzucono budowę 87 elektrowni atomowych, decydując się na straty rzędu 10 mld dol. Także w RFN okrojono program o połowę, a praktycznie buduje się tylko 1 elektrownię.

Materiały nadesłane z Gdańska urealniają ten rachunek ekonomiczny w naszych warunkach. Koszt budowy sięgnie biliona zł, a czas użytkowania nie przekroczy 20 lat. Za taką inwestycję można poprawiając stan linii przesyłowych, unowocześniając przemysł energetyczny, stosując właściwe normy cieplne przy izolacji budynków mieszkalnych i przemysłowych, unowocześniając szereg technologii (od żarówki po silnik obrabiarki) uzyskać oszczędności sięgające 100 mln ton paliwa umownego, które obecnie marnotrawimy, tylko 60 mln ton wykorzystując efektywnie.

LOP z Gdańska jakimś cudem dotarł też do chronionego raczej przed opinią publiczną rachunku ekonomicznego energetyki francuskiej, z którego wynika, że państwowy koncern zajmujący się nią osiągnął w 1986 roku deficyt w wysokości 15 mld dol. Z czego my mielibyśmy pokrywać deficyt budżetowy przy tak drogo kosztującym przedsięwzięciu, doprawdy nie wiadomo? A cień Czarnobyla wciąż przecież pada, i padać będzie na naszą świadomość.

No i tak z przeciwnika zielonej alternatywy, stałem się jej zwolennikiem. Ile takich przemian, nie tylko w sferze ekologii, ale przede wszystkim polityki, czeka nas w roku 1989? Gdzie kto będzie i na jaki kolor się zabarwi? — oto jest pytanie.

STEFAN CIEPŁY

Bieg wsteczny

Dzień który wstrząsnął światem

7 grudnia mijającego roku okazał się dniem, który niewątpliwie zapisze się w kronikach historii świata — tego bowiem dnia zdarzyła się straszliwa tragedia w Armenii, i tego dnia przywódca Związku Radzieckiego ogłosił na forum ONZ nie tylko program stopniowej jednostronnej redukcji wojsk konwencjonalnych, ale także porzucenie ofensywnych doktryn wojskowych i ideologicznych. Używając metafory zegara, chętnie stosowanej przez ruch pokoju na świecie, można powiedzieć, że wskazówki zegara wojny będące tuż przed dwunastą, zostały cofnięte o kilka minut, z dobrą perspektywą zatrzymania całego mechanizmu.

Ale w tym samym czasie straszliwe trzęsienie zmiotło z powierzchni ziemi liczne miasta i wioski Armenii, tego niewielkiego kraju, który tak wielce wycierpiał w toku swojej liczącej kilka tysiącleci historii. Ta tragedia wyzwoliła ludzkie współczucie i łańcuch pomocy w całym świecie, także w naszym kraju, który jeszcze niedawno sam taką pomoc w dużej skali otrzymywał (a w mniejszej nadal z niej korzysta), pragnienie podzielenia się tym, co ludziom dotkniętym katastrofą jest najbardziej potrzebne.

Ale choć to siły przyrody wyzwoliły katastrofę o dawno nie widzianych rozmiarach (nieszczęsna Armenia przeżyła podobne trzęsienie w XI wieku, gdy zniknęła z powierzchni ziemi dawna jej stolica, Ajni), to przecież choć było wiadomo, że trzęsienia nie dało się uniknąć, a może nawet i nie przewidzieć dokładnie (aczkolwiek co do tej kwestii zdania specjalistów są podzielone), to przecież jego duże prawdopodobieństwo od lat jest oczywiste. Powstaje zatem pytanie dlaczego zarówno plany urbanistyczne, jak i wykonanie budynków, nie uwzględniły tego faktu, że nie jest to teren sejsmicznie bezpieczny. Co taniej kosztuje, budowa domków z płyt jak z kart, i potem — nie licząc tysięcy ofiar — odbudowa, czy solidniejsze wykonawstwo, wstrząsoodporne konstrukcje. A ponadto, czy w takim zagrożonym regionie nie powinny istnieć plany reagowania w sytuacji katastrofy? Te wszystkie pytania czekają na szczegółową odpowiedź, ale ogólna jest znana — udzielili jej i Michaił Gorbaczow i premier Ryżkow. Jeśli przed tragedią w Armenii można było mieć wątpliwości co do konieczności pieriestrojki, to teraz widać, że bez niej człowiek nie może sobie poradzić z siłami przyrody. Będą one zawsze, i to jest lekcja pokory, którą świat otrzymał w Armenii, silniejsze od człowieka, lecz ten, dzięki organizacji, mądrości, przewidywaniu, a wreszcie zwykłej ludzkiej życzliwości, może zmniejszyć skalę tragedii.

Nurtuje mnie myśl, że straszliwa tragedia Ormian, niestety nie pierwsza w tym stuleciu, nie będzie w świadomości społecznej tylko przejawem bezmyślnego okrucieństwa losu, gdy ukaże światu, a zwłaszcza narodom sąsiednim, że człowiek nigdy nie ujarzmi przyrody, jak to zapowiadał Stalin i jego pseudonaukowi poplecznicy w rodzaju Łysenki, ale musi się z nią liczyć i ją chronić. A wyczerpując swe siły w walce z pozornymi wrogami staje się niezdolny stawić czoła nawet możliwym do przewidzenia kataklizmom.

I jest w całej historii pewien aspekt optymistyczny — gdy o trzęsieniu ziemi w Turkmenii w 1948 roku, o liczbie ofiar i skali zniszczeń dowiedzieliśmy się w czterdzieści lat potem. Gdy w latach siedemdziesiątych trzęsienie zniszczyło Samarkandę i Bucharę, Leonid Breżniew pojawił się w tym rejonie po trzech miesiącach. Michaił Gorbaczow przerwał świetnie zapowiadającą się wizytę w Stanach Zjednoczonych i szybko dotarł do miejsc tragedii.

TOMASZ GOBAN-KLAS

Z lamusa

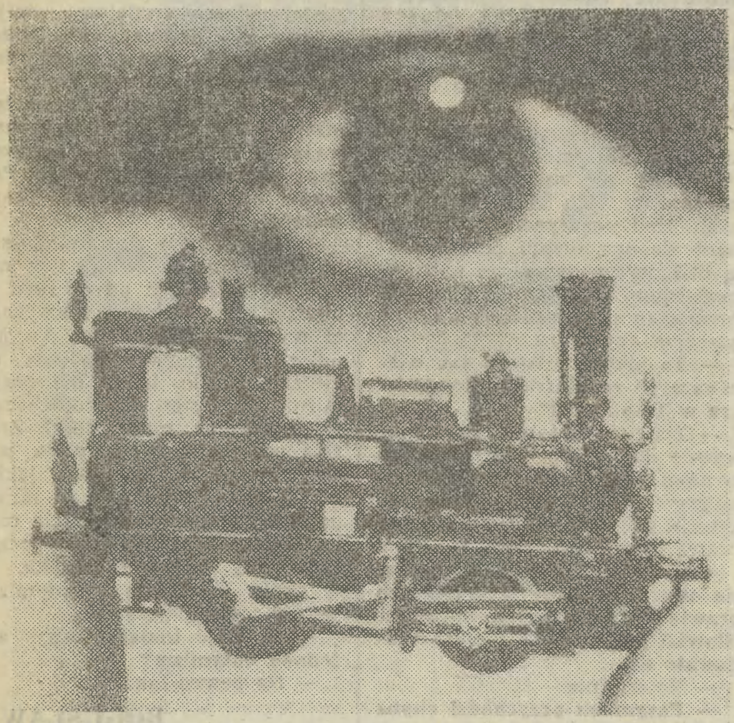

KOLEJKAMI szynowymi lubią się bawić dzieci i dorośli. Dziecięce pasje często owocują hobbistycznymi skłonnościami w wieku dojrzałym. Miłośnicy modelarstwa kolejowego są w świecie liczącą się grupą kolekcjonerów. Mają swoje kluby, wystawy, sklepy i literaturę fachową. Na międzynarodowych wystawach prezentowane są nie tylko modele kolejek czy wagoników z XIX i XX wieku lecz także całe stacje i krajobrazy, na których poruszają się dziesiątki kolejek. Na naszym górnym zdjęciu prezentujemy okaz miniaturowej (o długości 2 cm) lokomotywy bawarskiej z XIX wieku, która była ozdobą wystawy modeli kolejowych w Hamburgu. Już z początkiem naszego wieku Niemcy i niemieckie firmy były centrum modelarstwa kolejowego w świecie. Istniejąca dziesiątki lat firma Märklin słynęła ze wspaniałych zabawek mechanicznych w tym głównie kolejek szynowych. John Hockey, brytyjski kolekcjoner zapłacił niedawno 35 tys. dolarów na londyńskiej aukcji za miniaturowy pociąg Märklina wyprodukowany w 1900 roku, a składający się z lokomotywy, wagonów I, II, III klasy oraz wagonów towarowych. Inne cacko działającej do dziś w RFN firmy Märklin prezentujemy na naszym drugim zdjęciu. Kolejka, którą z upodobaniem bawi się ten starszy pan kosztuje aż 600 tys. dolarów. Wykonano ją jak na razie tylko w dwóch egzemplarzach. W silniku lokomotywy wmontowana jest m. in. miniaturowa kamera wideo która rejestruje każdy moment „podróży". Obraz wyświetlany jest równocześnie na czterech monitorach, a makieta całego krajobrazu roi się od elektronicznych pomysłów. Ponoć są już zamówienia na takie modelarskie cuda, ale głównie z krajów petrodolarowych...

WITOLD GRZYBOWSKI

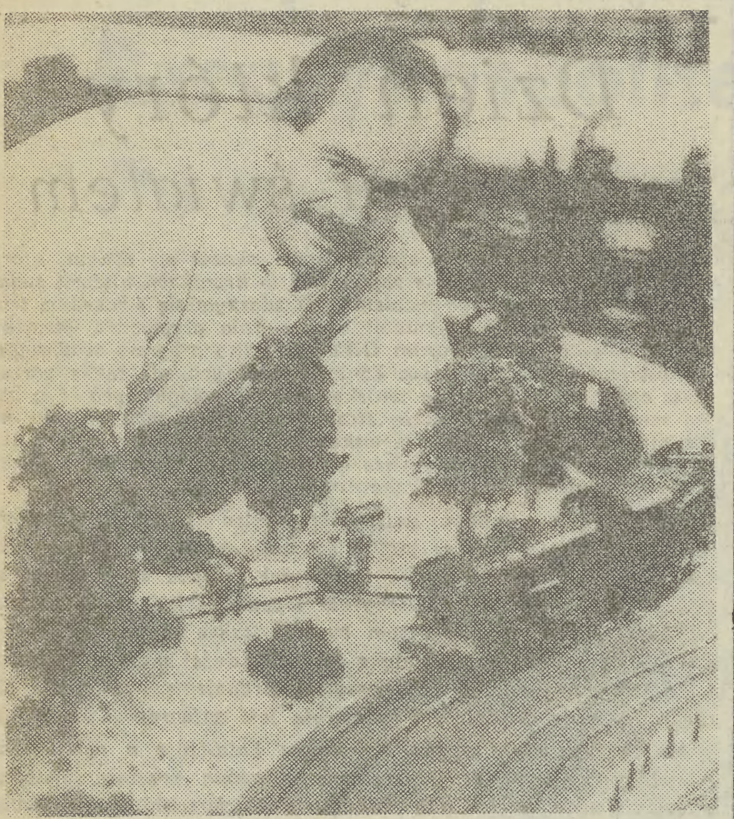

Boginka zamiast Mikołaja

Sto kilometrów na południe od Berlina rozciąga się kraina jak z baśni. Są tu wprawdzie elektrownie, kopalnie węgla brunatnego i fabryki, ale w niektórych dziedzinach czas jakby zatrzymał się. Na tych terenach, w okręgach Chociebuż i Drezno przetrwało około stu tysięcy Serbołużyczan, potomków plemion Milczan i Łużyczan. Mimo trwającego tysiąc lat władania saskiego, brandenburskiego i pruskiego, słowiańska ludność ocaliła przed germanizacją mowę, kulturę, tradycję i obrzędy.

Serbołużyckie wsie w rozlewiskach Sprewy i pod Budziszynem znane są z podtrzymywania wielu obyczajów, wśród nich związanego z okresem Bożego Narodzenia i Nowego Roku obrzędu dzieciątka.

Dzieciątko jest postacią, która przychodzi do domostw i małym dzieciom rozdaje z wiklinowych koszyków pierniki, ciastka i jabłka. Dziewczynki i chłopcy w okresie gwiazdkowym oczekują na tę wizytę z takim napięciem, jak polskie na świętego Mikołaja. O ile jednak gość w czerwonym płaszczu i kapturze, z workiem podarków jest naśladowcą chrześcijańskiego biskupa — świętego, o tyle dzieciątko — naśladowcą boginki ze słowiańskiej baśni. Serbołużyckie dzieci utrzymywane są w przekonaniu, że „Dzecetko" (tak brzmi w języku serbołużyckim) przybywa z zimowego lasu, z borów, mokradeł i wrzosowisk nad Sprewą, przyprowadzane przez orszak dziewcząt, które w ludowych strojach wychodzą na skraj wsi, by powitać gościa.

Wyraz „Dzecetko" oznacza wprawdzie Dzieciątko, ale dobra boginka wygląda jak dorodne dziewczę. Ubrane jest w bogatą haftowaną bluzkę i spódnicę, strój ten, z czepkiem łącznie, zdobią wstążki, wyszywania, kokardy i inne ozdoby, z naszyjnikami z monet łącznie. Twarz Dzieciątka jest dokładnie zakryta; białe chustki tak ją otulają, iż nie można odróżnić zarysów nosa i ust, ani blasku oczu. Podczas badań, prowadzonych przez ludoznawców jedna z mieszkanek ze wsi Rohne wyznała, iż dopiero po skończeniu czternastu lat mogła dowiedzieć się, kim jest owa boginka w rzeczywistości.

Badacze kultury serbołużyckiej są zdania, że obrzęd „Dzecetka", podobnie jak inne — np. „woklapnicy" i „kokota" oraz zapustu — sięga przedchrześcijańskich czasów. Ośrodkiem, w którym wybiera się kandydatkę na „Dzecetko", co jest wielkim wyróżnieniem nawet teraz, jest izba prządek. Przez stulecia Serbołużyczanki w okresie jesieni i zimy zbierały się w takiej izbie z kołowrotkami, przędły len, tkały na krosnach płótno, wyszywały i haftowały. Wieczory urozmaicano opowiadaniem ludowych baśni, śpiewami i słuchaniem koncertów wiejskich grajków. W tych właśnie izbach, w tajemnicy przed dziećmi, typowano i strojono „Dzecetko", wręczano mu też wiklinowe kosze z przysmakami. Wtajemniczone drużki wychodziły cichaczem z „Dzecetkiem" za wieś i wracały, już z rozgłosem, jak gdyby rzeczywiście tylko przez przypadek spotkały baśniowego gościa.

Obrzęd ten przetrwał w serbołużyckich wsiach nawet najbardziej ponure rozdziały w historii tego słowiańskiego ludu, z hitleryzmem łącznie. Mieszkańcy wsi wśród rozlewisk Sprewy i wśród pól i łąk Górnych Łużyc wytrwali w obronie mowy i kultury, mimo zniszczenia przez hitlerowców ich politycznej organizacji „Domowina", zrujnowaniu jej siedziby w Budziszynie i wtrąceniu do więzień działaczy narodowych i polityków, nauczycieli, publicystów i duchownych.

WIESŁAW DANIELAK

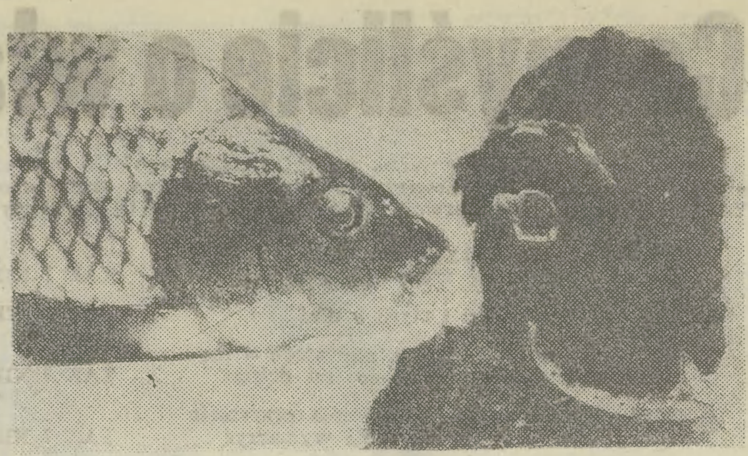

Karpik

Nie wątpię, że znacie Henryka Bistę — znakomitego aktora, który w rolach filmowych z ostatnich lat udowodnił także swój talent komediowy. Aktor ten utożsamiany z galerią ról dramatycznych, drapieżnych, ostrych — jakie zagrał na przestrzeni wielu lat, nim reżyserzy odkryli w nim ciągoty komediowe, jest prywatnie człowiekiem pogodnym, wesołym, pełnym ciepła i życzliwości dla świata. Darzę Henryka Bistę przyjaźnią, która mimo odległości Kraków — Gdańsk (H. Bista związany jest z Teatrem Wybrzeże) jest serdecznie podtrzymywana przez aktora. Łączy nas też sympatia do zwierząt, szczególnie do psów. Moje suczki: Gapa i Saba uwielbiają Henia, i to z wzajemnością. Henio lubi pogaduszki, więc opowiada i opowiada, a Gapa i Saba układają się koło niego, jakby uważnie słuchały jego interesujących opowieści, przy okazji korzystając z kąsków, które Henryk im podsuwa („...Czy ja przygotowałam kolacje dla Henryka, czy dla psów?!" — denerwuje się żona).

Henryk Bista miał przed laty królewskiego pudla o imieniu Bartosz. Był to psiak kupiony za namową jego żony, i jak twierdzi Henio, w najśmielszych oczekiwaniach nie przewidywał, że tak Bartosza pokocha. Za urodę, za wierność, za charakter!

...„Bartosz witał mnie, kiedy wracałem z teatru, z wyraźnym uśmiechem, takim od ucha do ucha. To były powroty codzienne, ale kiedy wracałem z filmu, nieraz po wielu dniach nieobecności, pies stawał na dwóch łapach, przednimi opierał się o moje ramiona i patrzył mi w oczy tak oddanie, jakby przepraszał, że już zwątpił w mój powrót. Podczas spacerów Bartuś nie oddalał się ode mnie na krok i niechby — nie daj Boże — zbliżył się do mnie ktoś niepożądany, szczególnie wieczorem, Bartuś zmieniał się w wilka! Ten pudel miał aktorskie zdolności: przybierał postawę i wygląd „dzikiego" psa, tak że przechodnie od razu zmieniali kierunek drogi.

Pewnej wiosny Bartoszek się zakochał. Kim była wybranka jego serca, nie wiem do dziś. Była to jednak miłość wielka, gdyż potrafił czmychnąć z domu. Szukaliśmy go przez parę dni. Komunikaty radiowe, ogłoszenia w prasie nie dały rezultatu. Bodaj dziesiątego dnia, postanowiłem jeszcze raz obejść okolicę w poszukiwaniu Bartka. Kiedy przygnębiony wracałem do domu, zaszeleściły krzaki, z których wyskoczył mój — nie mój pies? Obłocony, zziajany, wychudły, słaniający się na łapach, nie miał siły, by swoim zwyczajem przywitać mnie podskokiem. Po prostu przytulił łeb do moich kolan i zawył żałośnie. Cośmy sobie wtedy powiedzieli, pozostanie tajemnicą...

Bartusiowi lat przybywało, a wraz z nimi coraz bardziej cenił sobie dom, spokój, pełną miskę i naszą miłość do niego. Był już dojrzałym psem, kiedy zbliżały się kolejne Święta Bożego Narodzenia, a my, pierwszy raz od lat, postanowiliśmy Wigilię spędzić w domu. Żona przyniosła karpia, umieściła w wannie, zamykając drzwi do łazienki. Zajmując się porządkami, nie zwróciła uwagi na Bartosza, ale po pewnym czasie zauważyła jego nieobecność. Drzwi od łazienki były otwarte, pies warował przy wannie, z wyraźnym zachwytem obserwując pływającego karpika. Nie spuszczał z niego oczu, przyjaźnie machając ogonem. Co zamknęliśmy łazienkę, Bartuś ją otwierał i siadał przy wannie. Wystarczyło powiedzieć: karpik! a Bartosz wydawał przyjazny skowyt i uśmiechał się po swojemu.

Nie było Wigilii z karpiem. Bartuś przesiedział całe święta w łazience. Ile dni można trzymać karpia w wannie? Nikt z nas nie chciał go zabić, nikt nie chciał Bartusiowi odebrać przyjaciela. W końcu, po świętach podarowaliśmy karpika sąsiadowi. Czy twoje psy lubią... karpie?!".

ALEKSANDER

Rumuński placek

Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole

— Wiemy, że nie należy marnować jedzenia. Ale co zrobić, gdy po świętach zostają nam różne resztki, które nie nakarmią rodziny?

— Jakże nie nakarmią? Jeżeli tylko są świeże, bo dobrze przechowane w lodówce, robi się z nich pyszne dania. Wiele gospodyń kocha pizzę dlatego, że można wykorzystać wszelkie pozostałości mięsa, wędlin, sera, grzybków, białka czy żółtka. Ale my zrobimy rodzaj rumuńskiego placka, tyle że na polskim cieście.

— Co to znaczy „na polskim cieście"?

— Zamiast ciasta francuskiego, które wymaga dużo tłuszczu i masę roboty, zrobimy ciasto z twarogiem, które do złudzenia przypomina ciasto francuskie. Na 2,5 szklanki mąki bierze się 1 kostkę margaryny i pojemnik serka homogenizowanego — zwykłego, niesłodkiego i nie z wanilią. Wyrabiamy wszystkie składniki i ciasto wkładamy do lodówki na 1—2 godziny lub dłużej. Potem ciasto rozwałkowujemy na długość i szerokość blachy, przed tym natłuszczonej lub wyłożonej alufolią.

— Teraz przygotowujemy „wierzch"?

— Właśnie. Smażymy na tłuszczu 2 posiekane cebule (np. na łyżce oleju) i do 20 dag pokrajanych w paseczki pieczarek (lub inne ugotowane grzybki obsmażone uprzednio z cebulą). Dodać to, co kto ma: kawałeczki mięsa lub wędlin, pokrajane w kostkę, pozostałości sera — pokrojonego, utartego, suszonego. Pęczek zielonej pietruszki lub suszonej posiekać drobniutko i położyć na rozłożone na blasze ciasto oraz nieco zmielonego pieprzu lub papryki. Na to nałożyć mięso, wędliny i ser, ewentualnie lekko posolić. Włożyć formę do nagrzanego piekarnika i piec w temp. 225 st. C około 25 minut.

— Z czym podawać te wspaniałości?

— Można podać jako drugie danie a do popijania sok pomidorowy, rosół lub barszcz oraz — koniecznie — surówkę. Można też pokrajać placek na mniejsze porcje i podawać jako gorącą zakąskę na kolację, również z jakąś jarzynką.

Biret od prezydenta

(Dokończenie ze str. 4)

dziestych Poznań. W Krakowie argentyński przy ul. Radziwiłłowskiej 23 (obecnie Mikołaja Reja), dla woj. krakowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego; austriacki, przy ul. Wolskiej 4 (obecnie Manifestu Lipcowego) dla woj. krakowskiego i kilku starostw woj. śląskiego i kieleckiego; czechosłowacki, przy ul. Gołębiej 18, tylko dla woj. krakowskiego; grecki, przy ul. Sławkowskiej 1, dla woj. krakowskiego i śląskiego; niemiecki, przy ul. Warszawskiej 7, dla woj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego; peruwiański, przy ul. Długiej 27 dla woj. krakowskiego i śląskiego; węgierski, przy ul. Podwale 7, dla woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.

Niektóre z tych placówek miały status Konsulatów Honorowych, ich kierownikami byli Polacy. Obecnie działają w Krakowie trzy placówki konsularne: amerykańska, francuska, radziecka. Sądząc po kolejkach ludzi ustawiających się pod ich siedzibami — nie narzekają na brak zajęcia.

CZESŁAW M[illegible]RAWETZ

Wśród znaczków

◇ **Z okazji 650. rocznicy** nadania praw miejskich Świeciu weszła do obiegu ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 15 zł, na którym przedstawiono miejscowy zamek z XIV w.

◇ **NRD** upamiętniła bloczkiem 100. rocznicę urodzin pisarza, dramaturga, lekarza i działacza ruchu robotniczego Friedricha Wolfa (1888—1959). Był pierwszym ambasadorem NRD w Polsce.

◇ **ZSRR** wydał emisję 3 znaczków z przywieszkami, na których widnieją hasła: „Chrońcie las — płuca naszej planety", „Ocalić przyrodę Arktyki" i „Zatrzymać natarcie pustyni".

◇ **San Marino** wyemitowało serię 4 znaczków z okazji międzynarodowego kongresu na temat walki z chorobą AIDS.

◇ **Jugosławia** przypomniała emisją 3 znaczków 125. rocznicę wyścigów konnych w Belgradzie. Na znaczkach ukazano fragmenty zawodów konnych.

◇ **Z okazji 40. rocznicy** Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez ONZ, kilka krajów wydało okolicznościowe emisje znaczków.

◇ **Świąteczna emisja 2** znaczków Norwegii prezentuje rysunki do opowieści dla dzieci o „Ludwiku". Jeden znaczek reprodukujemy.

◇ **Zbieraczom znaczków** pocztowych życzymy wielu osiągnięć filatelistycznych w 1989 roku.

T. Gr.

TECHNOLOGIA XXI WIEKU?

Pentagon zabronił przedstawicielom opinii publicznej obserwowania manewru lądowania wahadłowca orbitalnego „Atlantis". Powód: załoga statku, składająca się z 5 wojskowych, umieściła na orbicie nowego 20-tonowego satelitę szpiegowskiego, który ma obserwować znaczną część terytorium ZSRR. Satelita wyposażony w nowy system radarowy będzie mógł prowadzić obserwacje zarówno w nocy, jak i podczas zachmurzenia, a także przekazywać obrazy obiektów naziemnych w trzech wymiarach.

Krzyżówka nr 138

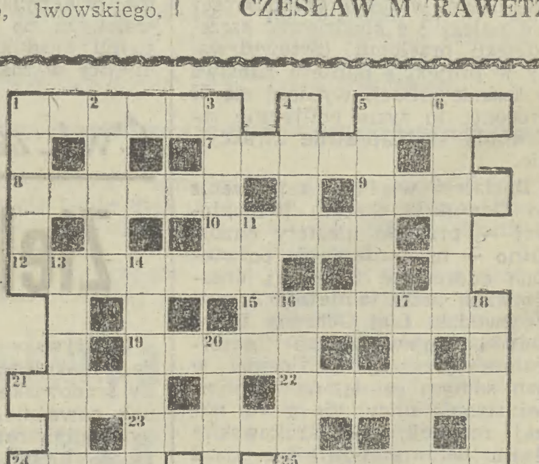

POZIOMO: 1. noszony dawniej długi, obszerny płaszcz kobiecy, 5. schronienie Noego, 7. praprzodek słonia, 8. miejsce wiejskich potańcówek, 9. dęty instrument blaszany, 10. wielka doroczna gonitwa dla trzyletnich koni, 12. dawne określenie posiadacza nieruchomości, 15. sprawdzian wiadomości, 19. państwo w południowo-wschodniej Azji, 21. ogół duchowieństwa, 22. zdobiony arkusz papieru z powinszowaniami, 23. biesiada, 24. muszkieter z powieści A. Dumasa, 25. prawa strona monety.

PIONOWO: 1. słodkie lekarstwo na kaszel, 2. rupieciarnia, 3. pisarz brazylijski, laureat międzynarodowej leninowskiej nagrody pokoju, 4. rzeka, nad którą leży Chabarowsk, 5. historyczna kraina w Grecji nad Morzem Egejskim, 6. jeden z trzech rodzajów klasycznego teatru japońskiego, 11. mieszkanie pustelnika, 13. amerykański drapieżnik o cennym futrze, 14. najwyższy szczyt Kaukazu, 16. płaskodenny, rzeczny statek towarowy, 17. defiladowy utwór muzyczny, 18. wielkie jezioro we wschodniej Afryce, 20. 500 arkuszy papieru.

ADAM

Rozwiązanie krzyżówki nr 137

POZIOMO: Madonna, Stop, Rydz, Doker, Auto, Abak, Grys, Edam, List, Neon, Apis, Kair, Trupa, Kloc, Rufa, Herbata.

PIONOWO: Madagaskar, Daktyl, Nora, Aria, Szaman, Prolongata, Buta, Kepi, Siarka, Meduza, Pech, Ster.

Nagrody książkowe wylosowali: Waldemar Gąsiorek, Kraków; **Barbara Marcinek**, Jodłowa; **Barbara Kaczmarczyk**, Kraków; **Teresa Olbryś**, Kraków; **Irena Rośkiewicz**, Kraków.

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19 Czarujący łajdak. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Operetka (spektakl dla dorosłych). **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** 19.30 Lekcja. **Kameralny** 19.15 Portret. **Ludowy — Scena NURT** 16 Kikerikiste czyli fantastomatyczna historia o dwóch w jednej skrzyni (spektakl zamknięty, premiera).

Sobota

Słowackiego 19 Czarujący łajdak. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 17 Operetka. **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** 18 Lekcja. **Kameralny** 19.15 Portret. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 Koncert arii operetkowych.

Niedziela

NIECZYNNE.

KINA

Piątek

Uciecha 15.45 Sławna jak Sarajewo (pol. l. 15), 18, 20.15 Harry Angel (USA l. 18). **Warszawa** 15.45 Mściciel znad Żółtej Rzeki (Hongkong l. 15), 18 Tootsie (USA l. 15 — pożegnanie z filmem), 20.15 Gliniarz z Beverly Hills cz. I (USA l. 18). **Wolność** 15.45 Złote dziecko (USA l. 12), 18 Krótki film o miłości (pol. l. 15), 20 Krótki film o zabijaniu (pol. l. 18). **Iluzjon — Związkowiec** (ul. Grzegórzecka) 16.30, 19 Port lotniczy (USA l. 15). **Wanda** 16 Indiana Jones (USA l. 15) 18.15 Klasztor Shaolin (Hongkong l. 15), 20.15 Imię Róży (RFN-fr.-wł. l. 18), **Wrzos** (ul. Zamojskiego) 15.45 Krótkie spięcie (USA l. 12), 17.45 Commando (USA l. 15), 20 DKF: filmowa niespodzianka (seans zamknięty). **Świt** (os. Teatralne) 15 Pan Kleks w kosmosie, cz. I i II (pol. b.o.), 18 Klątwa Doliny Węży (pol. l. 12), 20 Tootsie (USA l. 15 – pożegnanie z filmem). **Mikro** (ul. Dzierżyńskiego) 15.30, 20.15 Matka Królów (pol. l. 15), 17.45 Nominacja (USA l. 15). **Kultura** (Rynek Główny 27) 14 Tajemnicza sól (KRLD l. 12), 16 Krokodyl Dundee (austral. l. 12), 18, 20 Kamienny wyrok (kanad. l. 18) **Tęcza** (ul. Praska) 16.30, 18.30 Pluton (USA l. 18). **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 15 Uciekający pociąg (USA l. 18), 17 Pluton (USA l. 18). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Kaczor Howard (USA l. 15).

Sobota

Uciecha 16.30 Sławna jak Sarajewo, 18.45, 20.45 Kosmiczne jaja (USA l. 18 — przedpremierowy) **Warszawa** 16, 18, 20 Nocne gry (USA l. 18 — przedpremierowy) **Wolność** 10 Bajki Bolka i Lolka (pol. b.o.), 12.15 Kingsajz (pol. l. 12), 15.45 Złote dziecko, 18 Krótki film o miłości, 20 Krótki film o zabijaniu. **Wanda** 9.30, 12.30 Pan Kleks w kosmosie, cz. I i II (pol. b.o.), 16 Indiana Jones, 18.15 Klasztor Shaolin, 20.15 Imię Róży **Wrzos** 15.45 Krótkie spięcie, 17.45, 19.30 Commando. **Świt** 15 Pan Kleks w kosmosie, cz. I i II, 18, 20.15 Śmiercionośna szlicznotka (USA l. 18 — przedpremierowy) **Mikro** 12, 14, 16 Peggy Sue wyszła za mąż (USA l. 15). **Pasaż** 10, 13, 15, 17, 19 Kaczor Howard, 12 Bajki (pol. b.o.). **Tęcza** 16.30, 18.30 Pluton. **Podwawelskie** 13 Niekończąca się opowieść (RFN b.o.).

Niedziela

Uciecha 16.30 Sławna jak Sarajewo, 18.45, 20.45 Kosmiczne jaja. **Warszawa** 16, 18, 20 Nocne gry. **Wolność** 15.45 Złote dziecko, 18 Krótki film o miłości, 20 Krótki film o zabijaniu, **Wanda** 16 Indiana Jones, 18.15 Klasztor Shaolin, 20.15 Imię Róży, **Wrzos** 15.45 Krótkie spięcie, 17.45, 19.30 Commando, **Świt** 15 Pan Kleks w kosmosie, cz. I i II, 18, 20.15 Śmiercionośna ślicznotka. **Mikro** 15 Video na dużym ekranie: Smok Dexter (holend. b.o.), 16.45, 18.45 Superglina (Robocop) (USA l. 18) **Tęcza** 15 Bajki, 16, 18 Pluton, **Podwawelskie** 17 Uciekający pociąg 19 Pluton. **Pasaż** 15, 17, 19 Dzika namiętność (USA l. 18).

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

Piątek – Sobota – Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. 10—15, niedz. niecz.), **Skarbiec i Zbrojownia** (10—15), **Muzeum Katedralne** (10—15), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (10—15.30), **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: Lenin w Polsce, PZPR – Dzień Pierwszy — Geneza (piąt. 9—18, sob. 10—15, niedz. niecz.), **ul. Królowej Jadwigi 41:** Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej; Lenin a niepodległość Polski (9—15), **w Poroninie** (8—16 wst. wol.), **w Białym Dunajcu** (9—16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne** — Oddziały: św. **Jana 12:** Militaria i zegary (piąt. 9—15, sob. niedz. niecz.), **Krzysztofory**, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. 9—15, sob. niedz. niecz.), **Franciszkańska 4:** Szopki krakowskie (piąt. 9—17, sob. 9—16, niedz. niecz.), **Gołębia 4:** Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98), **Muzeum Judaistyczne**, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), **Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice:** Wyst. z okazji Dni Florencji w Krakowie (piąt. sob. 10—15.30, niedz. niecz.), **Szołayskich**, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niecz. sob. 10—15.30, niedz. niecz.), **Czartoryskich**, św. Jana 19: Wyst. „Książę Józef Poniatowski" (piąt. 12—17.30 wst. wol. sob. 10—15.30, niedz. niecz.), **Muzeum Stanisława Wyspiańskiego** ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. 10—15, niedz. niecz.), **Archeologiczne**, Poselska 3: Strożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Wał Hadriana — fortyfikacje rzymskie w Wielk. Brytanii (piąt. 10—14, sob. niedz. niecz.), **Przyrodnicze**, Sławkowska 17 (10—13), **Etnograficzne**, Krakowska 46: Polska sztuka ludowa (piąt. 10—15, sob. 10—14, niedz. niecz.), **Pałac Sztuki**, pl. Szczepański 4: Do Ciebie Polsko (10—17), **Dworek J. Matejki w Krzesławicach**, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17) **Międzynarod. Salon Fotografii**, Rynek Gł. 17: Venus '88 cz. II (9—21), **Kopalnia Soli**, Wieliczka (niecz.), **Zamek Żupny**, Wieliczka: Kopalnia wielicka w dawnych wiekach (8.30—14.30), **Muzeum Starego Teatru**, Jagiellońska 1: Świat teatru Karola Wojtyły (11—18), **Ośrodek Teatru Cricot 2**, Kanonicza 5 piąt. 11—14, sob. niedz. niecz.), **KDK**, Rynek Gł. 27: **Galeria 2:** Postać Anioła – wyst. rzeźby ludowej: **Galeria „Pod Baranami":** Mal. i rys. T. Łukasiewicza (14—18), **KMPiK**, Mały Rynek 4: Wyst. rzeźby B. Leoniak i J. Biernata (piąt. 13—18, sob. 14—18, niedz. niecz.), **KMPiK**, pl. Centralny: Ku niepodległej (piąt. 10—20, sob. 10—18, niedz. niecz.), **Salon Wystawowy**, al. Róż 3: Wyst. mal. i ceramiki (10—17), **NCK, Galeria**, pl. Centralny: Mal. Vladimira Kompanka (10—18), Radość z kartek świątecznych (9—18), **ŚOK**, Mikołajska 2: Mal. Magdaleny Wyżykowskiej (piąt. 12—18, sob. niedz. niecz.), **Galeria „Pryzmat"**, Łobzowska 3: Mal. J. Aniserowicza (13—18), **Galeria**, ul. Floriańska 34 (11—19). **Galeria Fotografia-Video**, Solskiego 24 (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. niecz.), **Galeria „Inny Świat"**, Floriańska 37 (piąt. 11—19, sob. 11—15, niedz. niecz.), **Galeria Desy**, św. Jana 3: Monograficzna wyst. prof. Stefana Gałkowskiego (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. niecz.), **Galeria Plakatu, Desa**, ul. Stolarska 8-10 (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. niecz.), **Galeria Desy „Pawilon 2"**, ul. Stolarska 17. Współczesne mal. pol. (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. niecz.), **Galeria „Plastyka"**, pl. Szczepański 5: Prace ceramiczne Julii Flis (piąt. 11—19, sob. niedz. niecz.), **Galeria „B"**, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. niecz.), **Galeria Kramy Dominikańskie**, ul. Stolarska 8-10: Mal. i rys. Jacka Jędo (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. niecz.), **Galeria Akademii**, ul. Bracka 4: Wychowankowie i pedagodzy krakowskiej ASP w Legionach (piąt. 11—17, sob. niedz. niecz.), **Galeria Rzeźby ZAR**, ul. Bracka 13: Wyst. medali SKOZK (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niecz.), **Galeria „Forum"**, ul. Mikołajska 2: Rysunek i gwasze — Zb. Ważydrąg (11—18), **Galeria ZPAF**, ul. św. Anny 3: Fot. J. Faujour (10—18).

DYŻURY

Piątek – Sobota – Niedziela

Pogot. MO tel. 997, **Straż Pożarna** 998 **Tel Ochrony Środow.** 21-33-64 (7—20) **Ośr. Inf. Inwalidów**, ul. 1 Maja 5 tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17) **Pomoc Drogowa PZMot.**, ul. Kawiory 3 tel. 37-55-75 (7—22) **Pogotowie techniczne „Polmozbyt"** al. Pokoju 81 tel. 43-00-84 (6—22) **Centrum Informacji Turystycznej** Pawia 8 tel. 22-60-91, 22-04-71 (8—16) **Inf. o usługach** tel. 980 (codz.)

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagłe zachorowania Łazarza 14: wypadki telefon 999 zachorowania i przewozy 22-29-99 Rynek Podgórski 2 66-69-99 ul. Teligi 6 55-69-99 Krowodrza ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 ul. Białoprądnicka 8 34-39-99 Nowa Huta 44-49-99 Lotnisko Balice 11-19-99 Niepołomice 21-02-09 dla m. Niepołomic 198 Iwanowice 99 Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999 Wieliczka 78-12-89 alarmowy 939.

DYŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA

Piątek

Chir., Chir. uraz. Kopernika 21, **Chir. dziec., Urolog.** Prądnicka 35, **Okulist.** Witkowice, **Laryng.** Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., Chir. uraz., Okulist. Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, **Chir. dziec.** Prokocim, **Laryng.** Kopernika 23a, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., Chir. uraz. Trynitarska, **Chir. dziec., Laryng.** Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, **Okulist.** Witkowice, **Urolog.** Grzegórzecka 18, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

PRZYCHODNIE:

Śródmieście – ul. Skawińska 8 (8—14) tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8—14) tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8—14) + stomatolog. tel. 11-83-96 ul. Ułanów 29a (8—14), tel. 11-53-33 ul. Radomska 36 (8—14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta – os. Na Skarpie 6 (8—14) tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesławickie (8—14), tel. 44-57-77 os. Jagiellońskie 1 (8—14) + stomatolog. tel. 48-00-44 os. Złoty Wiek 23 (8—14), tel. 48-20-70

Krowodrza – al. Krasińskiego 28 (8—14) tel. 22-52-66 ul. Wójtowska (8—19) + stomatolog tel. 33-21-97 ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 34-01-27, os. Widok, tel. 37-07-40

Podgórze – ul. Szwedzka 27 (8—14) tel. 66-38-72, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) + stomatolog tel. 66-51-11, ul. Niemcewicza 1 (8—14) tel. 66-87-00 ul. Na Kozłówce 19 (8—14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14) tel. 55-40-55

Gabinety zabiegowe (iniekcje leków) w wym. przychod. czynne są w godz. 8—11.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (całą dobę) **Punkt Inf. Aptecznej** tel. 11-07-65 (8—15). Po godz. 15 inf. w dyżurnych aptekach **Inf. Toksyk.** Kopernika 28 tel. 11-99-99 **Spółdzielczy punkt pediatr. kardiolog. i chirurg.** (wizyty domowe) tel. 12-20-38, 12-41-64 (8—22) **Pomoc Psycholog.**, ul. Sołtyka 9 tel. 21-54-14 (10—18) **Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów** tel. 66-30-00 (9—20). **Domowa pomoc lekarzy specjalistów**, tel. 55-56-64 (9—20). **Domowa pomoc medyczna Spółdzielni „Zdrowie"** (wizyty lekarzy specjalistów, pielęgnacja, rehabilitacja ekg. opieka) tel. 11-20-51 (pon. – piąt. 9—21.30 sob. 11—18) **Wizyty domowe lekarzy internistów „Europexu"** tel. 33-90-76 (15—21, sob. niedz. 9—14) **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa** Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Bohaterów Stalingradu 13 tel. 22-70-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15 — 19) **Specjalistyczna pracownia lekarska — diagnostyka ultrasonograficzna**, ul. Sienna 14/5 (pon. – piąt. 15—22 sob. 9—14). **Telefon zaufania** 33-71-37 (16—22). **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18) **Telefon zaufania dla narkomanów** 34-08-08 (8—19) **Telefon zaufania w sprawie AIDS**, tel. 21-33-91 (czw. 10—12) **Telefon zaufania dla osób z problemem alkohol** 66-39-81 (16—20) **Spółdz. Porad. Psycholog. Psychiatryczna**, Kraków ul. Jasińskiego 34/1 tel. 43-50-89 (8.30—9.30, 19—20) **„Sonomed"** – diagnostyka USG jamy brzusznej tel. 33-59-68 (pon. – piąt. 14—18) **Pracownia analiz lekarskich „Społem"** Podgórze os. Piaski Nowe ul. Łużycka 55 (codz. 8—15) **Diagnostyczna Pomoc Medyczna** (ultrasonografia pielęgniarki) tel. 66-30-00 (pon. – piąt. 11—17). **Schronisko dla bezdomnych zwierząt**, ul. Wioślarska 24b tel. 22-04-72. **Pogot. weterynaryjne małych zwierząt**, tel. 12-51-90 (pon. – piąt. 15—20)

APTEKI

Piątek – Sobota – Niedziela

Rynek Główny 42 tel. 22-23-71 Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87 Pstrowskiego 94, tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego, tel. 37-44-01, os. Kazimierzowskie, tel. 48-59-57, Nowa Huta, ul. Struga 36, tel. 44-06-90.

różne

Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku, szklarnie 10—14.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 — 16.00 Magazyn Muzyczny Rytm. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Vademecum Interesującej Piosenki. 17.30 Ludzkie losy. 17.50 Kto tak pięknie gra. 18.05 Problem dnia. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.30 Radio dzieciom: Radiowe nutki. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Kom. Tot. Sport. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Rzemieślnicze sprawy. 20.45 Baśnie niderlandzkie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kr. sport. 21.30 Repetycje z jazzu polskiego. 22.05 Skarbiec języka polskiego. 22.15 Taneczna muzyka baroku. 23.15 Panorama świata. 23.30 Na rockową nutę. 23.55 — 24.00 Północ poetów.

Piątek II

15.00 Album operowy. 15.30 Muzyczne koneksje. 16.00—17.15 **Kraków na antenie.** Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 17.15 Dzieła, style, epoki. 18.15 H. Mulisch — „Zamach". 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Od ragtime'u do swinga. 21.20 — 1.00 **Wieczór literacko-muzyczny.** 21.20 Nagranie wieczoru. 21.25 R. Chandler — „Kłopoty to moja specjalność". 22.00 Słuchajmy razem. 23.00 Zb. Brzozowski — „Złota kareta" 23.20 Nocne divertimento. 24.00 Nocne muzykowanie. 0.50 Miniatura literacka. 1.00 Koniec programu i hymn.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05.

15.05 Komu włoszczyznę, komu. 15.40 Nie trzeba reklamować. 16.00 — 19.00 **Zapraszamy do Trójki.** 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Kurt Vonnegut — „Pianola". 19.30 Złote lata modern jazzu. 19.50 I. Bergman — „Laterna Magica" 20.00 Wspomnienia z kompaktu. 20.45 Klub Trójki. 21.00 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Przypominamy Billy Cobhama. 22.45 O sztukę czasów w których żyjemy. 23.00 Opera tygodnia: R. Leoncavallo — „Pajace". 23.15 — 1.00 **Zapraszamy do Trójki.**

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.30.

13.00 — 16.20 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.20 Muzyka oratoryjna. 17.10 Na strychach i w piwnicach. 17.40 W ludowych rytmach. 17.50 Widnokrąg. 18.20 Piosenki znad Tamizy. 18.30 Język angielski. 18.50 Studio ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.10 Gra o przyszłość. 20.25 Muzykoterapia. 21.10 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.00 Wieczór muzyki i myśli. 23.20 Klasycy inaczej. 23.35 Z nami pan nie zginie — rep. 23.50 Śpiewa E. Humperdinck. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19.

5.30 — 8.00 Poranne sygnały. 8.05 Prognozy na 1989 r. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.40 Radio — Artel. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00 — 11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Koncert przed hejnałem. 11.57 Komunikat o stanie wód. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Radiowa Piosenka Tygodnia. 14.55 Noworoczne programy Radia. 15.00 Mój program w Rytmie. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Marek i Michel — gala na dwa fortepiany. 17.40 Przeboje roku. 18.00 Matysiakowie. 18.30 Przeboje roku. 19.15 Piosenki Pana Kleksa. 19.30 Radio dzieciom: Sylwestrowy Supełek. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa. 20.15 Muzyka polska. 20.25 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.10 Sylwester 1918 i następne. 21.35 Uwertury karnawałowe. 22.00 — 24.00 Bal sywestrowo-noworoczny Programu I (zabawa trwać będzie do 6.00 — 1.I. 1989 r.).

Sobota II

5.30 — 8.00 **Kraków na antenie** Co niesie dzień. 8.05 Naszym zdaniem. 8.40 Tydzień w Stereo. 9.00 Miniatura literacka. 9.20 — 12.25 Muzyczny poranek dla wszystkich. 12.25 Afrykańskie rytmy. 13.05 **Kraków na antenie.** 13.20 Przebój za przebojem. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 16.00 — 17.15 **Kraków na antenie.** 16.05 „Sylwester i Ja" — aud. A. Balickiej i A. Mleczki. 17.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 17.15 Katalog wydawniczy. 17.20 Dzieła, style, epoki. 18.15 Harry Mulisch — „Zamach" — odc. 18.30 Posłuchajmy przed balem. 18.50 Gwiazdozbiór. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa. 20.15 Muzyka polska. 20.30 Posłuchajmy przed balem. 20.50 Fr. Lehar — „Wesoła wdówka" — operetka w 3 aktach. 22.10 Posłuchajmy przed balem. 22.30 Sylwester w stereo. 5.00 Koniec programu i hymn.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 15, 16, 17, 18, 22.05.

6.00 — 9.05 **Zapraszamy do Trójki.** 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 Nie czytaliście, to posłuchajcie — przegląd tygodników. 8.30 Thomas Mielke — „Grand Orientale nr 3301". 9.05 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Kurt Vonnegut — „Pianola". 9.35 — 14.00 **RadioMann.** 14.00 Zaproszenie do tańca. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville — aud. K. Pacudy. 15.40 Nieodpłatne przekazanie. 16 — 19 **Zapraszamy do Trójki.** 19.00 Kiedy zamykam oczy... 19.30 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa. 20.15 Muzyka polska. 20.30 — 4.00 Sylwester w Trójce — pr. M. Niedźwiecki.

Sobota IV

Wiadomości: 5.05, 6, 12, 17, 19.30, 22.30.

5.00 Muzyczny Poranek Czwórki. 6.05 Tydzień z K. Kowalskim. 6.30 Język angielski. 6.45 Z archiwum polskiego beatu. 7.00 Kalendarz radiowy. 7.05 Sportowy komentarz tygodnia. 7.10 Radiowa encyklopedia świata. 7.30 Jazz tradycyjny. 8.00 Z historii radia. 8.10 Moje hobby. 8.50 Aktualności. 9.00 Muzyczne legendy. 9.25 Porozmawiajmy. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10.00 Alfabet piosenki aktorskiej. 10.30 Tropy, ludzie, symbole. 11.00 Z mikrofonem po kraju. 11.50 Redakcja Reportaży proponuje. 12.05 Sylwester w Lipowej. 12.20 Biuro listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Lektury i refleksje. 14.00 — 16.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Koniec lat 80-ych. 17.05 Szkoła tańca. 17.30 Muzyka przed Sylwestrem. 18.00 In vino veritas i nie tylko. 18.30 Język angielski. 18.45 Muzyczny suplement. 19.00 Muzyka przed Sylwestrem. 19.35 Lektury Czwórki. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa. 20.15 Muzyka polska. 20.40 Życie i taniec. 21.10 Na dobry nastrój. 22.00 „Bi-Ba-Bo" — reportaż. 22.20 Karnawał w Nowym Orleanie. 23.00 Mój niezwykły świat. 23.35 Sylwestrowy kalejdoskop kulturalny. 24.00 Sylwester klasyczny w Czwórce. 3.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 9, 16, 19, 20, 23.

6.05 Kiermasz pod kogutkiem — „Coby Was się darzyło". 7.05 Muzyczne pozdrowienia od przyjaciół. 7.55 Komunikaty. 8.00 Noworoczny Radiowy Magazyn Wojskowy. 8.10 Płyty spod choinki — nowości fonografii. 10.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 11.00 Koncert przed Hejnałem. 12.05 Noworoczne przemówienie przewodniczącego Rady Państwa. 12.25 Popołudnie ze Smurfami. 13.15 Koncert życzeń. 13.45 Dialogi gospodarcze. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Kulig noworoczny. 17.00 Wiersze dla Ciebie. 17.20 Radiowa Piosenka roku. 18.15 Ravel i jego nowi przyjaciele — aud. Jana Webera. 19.15 Baśniowa muzyka na syntezatory — gra Mikołaj Hertel. 19.30 Radio dzieciom: „Opowieści z zaczarowanego lasu". 20.05 Przeżyjmy to jeszcze raz — przegląd sportowych wydarzeń 1988. 21.00 Komunikaty. 21.10 Karnawał w starym stylu. 22.00 Teatr PR — „Nowy paradygmat" — słuch. 23.25 Zegar — aud. 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela II

7.05 Relaks po balu. 8.00 — 11.00 **Kraków na antenie.** 8.00 Co słychać — magazyn świąteczny. 8.45 Koncert życzeń. 9.30 Książka na jeden rok czyli o kalendarzach — aud. R. Włodka. 10.15 Z kompozytorskiej teki Jana Wojdaka. 10.40 „Żywa szopka w Porębie Wielkiej" — aud. Andrzeja Starca. 11.00 Noworoczny koncert z Wiednia (odtworzenie z 1.I. 1987 r.), 12.15 Piosenki na życzenie. 13.05 Polskie Studio Radiowe na Antypodach — pow. dźwięk. J. Tuszewskiego. 14.00 Piosenki na życzenie. 14.35 Najciekawsze nagrania roku. 15.35 Europejska lista przebojów. — pr. Bogdan Fabiański. 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna. 18.00 Giacomo Puccini — „Madama Butterfly" — opera w 3-ch aktach. 21.05 Henryk von Kleist — „Markiza O" — reż. A. Zakrzewskiego. 21.50 Wieczór płytowy. 0.10 Noworoczne divertimento. 1.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela III

7.05 Piosenki usypianki. 8.00 Światowid. 8.15 Bossa novy do poduszki. 8.45 Przekroczyć siebie — aud. 9.00 Cały nasz dixielandowy świat. 9.25 Przypomnienia. 9.30 Cały nasz swingowy świat. 10.00 BAR — aud. rozrywkowa. 11.00 Cały nasz muzyczny świat... w warszawskiej piosence. 11.30 Pamiętnik potoczny. 12.00 Recital Władimira Ashkenazy'ego. 12.50 Wizyty i podróże. 13.10 Cały nasz bluesowy świat. 14.00 Prywatnie u Jerzego Dudy-Gracza. 14.15 Cały nasz muzyczny świat... w piosence. 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń 1988 r. 15.30 Cały nasz muzyczny świat w... kabarecie. 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17.00 Cały nasz rockowy świat. 19.05 Stephen Dunstone — „Kim jest Sylwia" — przekł. K. Adamski. 20.31 Cały nasz muzyczny świat... elektroniczny. 21.00 Źle zapomnieć się w miłości. 21.20 Niech zagra nam echo — aud. 22.00 Dialogi o arcydziełach: Apulejusz — „Metamorfozy albo złoty osioł". 22.15 Cały nasz muzyczny świat... chwila na teatr. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23.00 Cały nasz jazzowy świat. 23.40 Graham Greene — „Monsignor Kichote". 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela IV

6.05 Białystok na antenie Czwórki, 7.00 Kalendarz radiowy, 7.05 Dla wstających rano w Nowy Rok, 7.10 W świątecznym nastroju, 8.00 Klejnoty muzyki i słowa: „Laura i Filon", 8.20 Kobieta i życie, 8.50 Anonim (Polska): Symfonia di Natività, 9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej, 10.00 Recital organowy: Peter Bares, 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Blaszany grajek" — słuch., 11.00 Rozgłośnia Harcerska: Lista przebojów 1988 r., 12.05 Jacy jesteśmy, 12.30 Noworoczne wyprawy Czwórki, 13.30 Świąteczna gospoda — rewia przebojów filmowych, 14.05 Minął rok — przegląd najważniejszych wydarzeń. 15.00 Teatr Klasyki dla młodzieży: J. Słowacki — „Fantazy", 16.00 Kobieta i życie, 16.30 Puchowy śniegu tren, 17.05 Sami o sobie, 18.00 Nabożeństwo Kościoła Baptystów, 19.00 Nauka 1989, 19.20 Muzyka — słynne walce, 19.45 Karnawał starej Warszawy. 20.15 Wydarzenia teatralne 1988 r., 21.00 Kobiety i życie, 21.30 Słuchajmy Chopina, 22.00 Lotem w Nowy Rok, 23.00 Wydarzenia muzyczne, 24.00 Koniec programu i hymn.

Przerwy w dostawie prądu

W ZWIĄZKU z remontem sieci średniego i niskiego napięcia wystąpią okresowe przerwy w dostawie energii elektrycznej w godz. 8—16 w następujących dniach:

PODGÓRZE: 2 I 89 — ul. Nowohucka — Baza HYDROGEO, ogródki działkowe, 3 I 89 — ul. Koszykarska — hotele OHP, 4 I 89 — ul. Przewóz, Myśliwska, Saska, Płaszowska, 5 I 89 — ul. Przewóz, Baza PROIB, 6 I 89 — ul. Przewóz, Golikówka, 9—10 I 89 — ul. Łanowa, hotele „Energoprzemu", 11 I 89 — ul. Łanowa, Goszczyńskiego, Żeńców, Kacza, 12 I 89 — ul. Saska — Centrala Rybna, 13 I 89 — ul. Saska — Skład Mebli, „Elbor", 16 I 89 — ul. Gromadzka, Krzywdy, 23 I 89 — ul. Gromadzka, Stróża, Rybna, Sarmacka, Strycharska, Krzywdy, 24 I 89 — ul. Przewóz — Sp. „TURYSTA".

Ponadto: od 16—31 I 89 — ul. Łanowa, Goszczyńskiego, Żeńców, Kacza, 15—30 I 89 — ul. Zielna, Findera, Twardowskiego, Salezjańska, Ceglarska.

MYŚLENICE: 2 I 89 — Niezdów, Dobczyce, 3 I 89 — Dobczyce — Skrzynka, 4 I 89 — Stadniki – Kędzierzynka, 5 I 89 — Kornatka, 6 I 89 — Czasław, Krzyworzeka, 9 I 89 — Kornatka, 10 I 89 — Czasław, 11 I 89 — Raciechowice, 12, 13, 16 I 89 — Raciechowice, 17 I 89 — Komorniki, Dąbie, 18 I 89 — Dąbie, Zegartowice, 19 I 89 — Wolica, Czasław, 20 I 89 — Glichów, 23 I 89 — Poznachowice, 24 I 89 — Poznachowice, 25 I 89 — Wiśniowa, 26, 30 I 89 — Wiśniowa, Lipnik.

Ponadto: od 9—11 I 89 — Polanka, Jawornik, Myślenice ul. Sienkiewicza, 16—20 I 89 — Stróża, Trzebunia, 2—4 I 89 — Myślenice — Internat, 5 I 89 — M-ce Pawilon, 9—10 I 89 — Myślenice ul. Leśna, 6 I 89 — M-ce KBM, 11 I 89 — M-ce — Zarabie, 12—13 I 89 — M-ce Sp. Galalit, 23—25 I 89 — M-ce ul. Daszyńskiego.

WIELICZKA: 2 I 89 — Łazany, 3 I 89 — Łazany PGR, 4 I 89 — Jawczyce, 5 I 89 — Jawczyce, Kurnik, 6—11 I 89 — Sławkowice, 13 I 89 — Kunice.

SKAWINA: 2 I 89 — Polanka Hallera, 3 I 89 — Jurczyce, 4 I 89 — Polanka Hallera, 6 I 89 — Jurczyce UJ, 9 I 89 — Krzęcin, 10, 11 I 89 — Zelczyna, 12, 13, 16 I 89 — Krzęcin, 18, 19, 20 I 89 — Krzęcin, 23 I 89 — Jurczyce.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Podgórze, Kraków ul. Niwy 12, tel. 21-11-44 w. 554.

Przepraszamy naszych odbiorców.

K-13581

✲

ZAKŁAD Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej **w godz. 7.30—15.30.**

Przerwy okresowe: 2—31 I 89 r. — Olszanica i Olszanica Fort ZHP.

Przerwy stałe: 4 I 89 r. — ul. Pylną, Marynarska, Łabuza; 18 I 89 r. — ul. Łokietka za przejazdem kolejowym, Chabrowa, Jordanowska, Poziomkowa, Glogera, Malinowa, Żwirowa, Rybałtowska; 19 I 89 r. — Odbiorcy zasilani ze stacji Przybysławice III i Przybysławice IV; 20 I 89 r. — Odbiorcy zasilani ze stacji Przybysławice I i Przybysławice II; 24 I 89 r. — Odbiorcy zasilani ze stacji Giebułtów I i Będkowice; 25 I 89 r. — Odbiorcy zasilani ze stacji Jeziorzany IV i Jeziorzany Wieś.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny „Krowodrza", tel. 21-11-44 wew. 354. K-13602

Od niedzieli

Telewizyjna „dwójka" tylko w 33 kanale

PRZYPOMINAMY, że od najbliższej niedzieli, tj. 1 stycznia 89 r. drugi program telewizyjny nadawany będzie WYŁĄCZNIE z nadajnika w Chorągwicy koło Wieliczki w kanale 33. Po zakończeniu emisji programu sylwestrowego, nad ranem zamilknie nadajnik na Krzemionkach (drugi kanał). Po wieloletnich zapowiedziach i przesuwaniu terminu, teraz już nieodwołalnie odbiór „dwójki" TV będzie możliwy **tylko** w 33 kanale. **(ja)**

tygodniowy program TV

(od 30 grudnia 1988 r. do 5 stycznia 1989 r.)

Piątek I

16.05 Program dnia. DT — Wiadomości
16.10 Radar — wojskowy magazyn filmowy
16.25 Teleferie z Dropsem
17.15 Teleexpress
17.30 Intersygnał — magazyn państw socjalistycznych
18.00 Piosenka z dedykacją
18.10 Skarbiec
18.50 Dobranoc: Sąsiedzi
19.00 10 minut
19.10 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Lolleth Bellon — „Bez kurtyny". Reż. Zdzisław Wardejn. Wyk.: Nina Andrycz, Ryszarda Hanin, Jan Machulski i in.
21.30 Czas — magazyn publicystyczny
22.00 Rozmyślania prof. Mariana Stępnia
22.05 XV Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych Zamość '88 : Urszula Dudziak — frag. recitalu
22.30 „Szaleństwa Maxa" — film prod. francuskiej
22.45 DT — Komentarze

Piątek II

17.25 Program dnia
17.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn 102
18.50 Polska Kronika Filmowa
19.00 Koncerty paryskie Cyndi Lauper
19.30 Dookoła świata: „W Zatoce Wszystkich Świętych"
20.00 36 spotkanie z balladą
20.50 Brawo dla Ewy Michnik
21.15 Sylwester z Adamem Hanuszkiewiczem
21.30 Panorama dnia
21.45 „Doktor Żywago" — dramat prod. USA (z 1965 r.). Reż. David Lean. Wyk.: Omar Sharif, Julie Christie, Geraldine Chaplin, Rod Steiger i in.
Głośny, owiany legendą film — wg pow. Borysa Pasternaka — nagrodzony trzema Oscarami.
Osobista tragedia dwojga kochających się ludzi wpisana w realia rewolucji.
0.50 Komentarz dnia

Sobota I

7.55 — 8.55 TTR
8.55 Program dnia
9.00 Dla dzieci: Sylwester z Fasolkami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.40 Wędrówki dalekie i bliskie: „Curry i nie tylko" — film dok. prod. angielskiej
12.10 Kto nie lubi rock and rolla
12.40 Telewizyjny film dokumentalny: „Opowieści Puszczy Augustowskiej" — „Zima"
13.05 Uroda — wielki mocarz — impresja filmowa
13.15 Telewizyjny Teatr Prozy: Gudrun Pausewang — „Porwanie donii Agaty". Reż. Stanisław Wohl i Barbara Sałacka. Wyk.: I. Kwiatkowska K. Kowalewski, K. Kaczor i in.
14.45 Komedie, komedie, komedie: „Nie ma róży bez ognia" — film fab. prod. polskiej. Reż. Stanisław Bareja
16.20 Losowanie Dużego Lotka oraz Sylwestrowych Zakładów Specjalnych
16.40 Flesz — program muzyczny
17.05 Uciechy z Bachusem — impresja filmowa
17.15 Teleexpress
17.30 Butik
17.55 Dyskoteka pana Jacka — wydanie sylwestrowe
19.00 Wieczorynka: Smurfy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Orędzie noworoczne przew. Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego
20.30 Kino muzyczne Lucjana Kydryńskiego: „Deszczowa piosenka" — film fab. prod. USA
22.20 Cabaretro III
22.45 3000 sekund z Ewą Kuklińską — program rozrywkowy
23.45 „Love Me Tender" — piosenki Elvisa Presleya
23.58 Życzenia noworoczne
0.05 Julio Iglesias — „Wszystkim, które niegdyś kochałem..."
0.55 „Rock show '88". Koncert z Monachium
2.05 „Wyciągnij broń" — western prod. USA. Reż. Steven H. Stern. Wyk.: Kirk Douglas, James Coburn i in.
3.40 „Pop show '88" — program rozrywkowy
4.30 Zakończenie programu

Sobota II

11.55 Trzy godziny z Telewizją Katowice
14.55 Powitanie
15.00 Sylwester dla dzieci: „5—10—15" — magazyn dla dzieci i młodzieży
16.30 Huckelbery i jego kompania, czyli Hanna Barbera przedstawia
17.20 Program rozrywkowy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Muzyka małego ekranu: Piosenki lwowskiej ulicy
19.30 Niezapomniane melodie Wiednia
20.00 Orędzie noworoczne
20.15 Dyskoteka u Niedźwiedzia
21.30 Panorama dnia
21.45 Elton John i Sydne Rome — program rozrywkowy
22.20 „W blasku słońca" — film fab prod. austriackiej. W roli głównej — Jan Kiepura
24.00 Życzenia noworoczne
0.05 „Klub pokrewnych dusz" — film fab. prod. francuskiej
1.45 Zakończenie programu

Niedziela I

8.15 Tydzień — magazyn rolniczy
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek — wydanie noworoczne
9.50 „Walt Disney — Człowiek legenda" (1) — film prod. USA
10.35 „Przygoda życia" (4) — Dziewiczy las" — film dok. prod francuskiej
11.30 DT — Wiadomości
11.35 Powtórzenie orędzia noworocznego przew. Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego
11.50 „Daleko i jeszcze dalej" — film dok. Jerzego Porębskiego
12.15 Koncert noworoczny z Wiednia. Wyk.: Orkiestra Symfoniczna Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. Carlosa Kleibera. W programie: utwory Jana i Józefa Straussów
13.30 „Walt Disney — człowiek legenda" (2) — film prod. USA
14.35 „W kamienym kręgu" (52, 53) — ser. prod. brazylijskiej
16.40 Gdzie są taśmy z tamtych lat — program G. Lasoty
17.00 Teleexpress
17.15 Studio sport: Turniej 4 skoczni z Garmisch Partenkirchen
18.00 Kogo nasza miłość obchodzi — recital Ewy Złotowskiej
18.40 Antena
19.00 Wieczorynka: Smurfy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Pomiędzy wilki" — film TP. Reż. Juliusz Janicki. Wyk.: Piotr Dejmek, Katarzyna Gniewkowska, Grażyna Szapołowska
21.40 Sportowa niedziela
22.15 Magdalena z Kossaków (2) — Dziadzio
22.30 Hollywood paradise — program rozrywkowy
23.35 DT — Wiadomości

Niedziela II

9.20 Przegląd tygodnia — (dla niesłyszących)
9.55 Film dla niesłyszących: „Pomiędzy wilki" — film TP
11.25 Rembertowie, Rembertowie... — wojskowy program dok.
11.55 Powitanie
12.00 Kino familijne: „Autostrada do nieba" (4) — ser prod. USA
12.50 100 pytań do... Stanisława Kwiatkowskiego
13.25 Studio sport: Przeżyjmy to jeszcze raz
14.00 Róbmy swoje — recital Wojciecha Młynarskiego
15.15 Studio sport: Piękne i odważne
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni: „Duch Azji" (5) — film dok. prod. angielskiej
17.00 Wiem wszystko — teleturniej
17.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Goście Daniela Passenta
19.30 O kolędach, szopkach i herodach — 100-lecie Muzeum Etnograficznego w Warszawie
20.00 „Nie było miejsca dla ciebie" — noworoczny koncert kolęd (transmisja z sali Kongresowej w Warszawie)
21.30 Panorama dnia
21.45 „Virginia City" — western prod. USA
23.45 Komentarz dnia

Poniedziałek I

13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Biologia
15.30 NURT. Wielorakość kultury
16.00 Program dnia. DT — wiadomości
16.05 Śmiej się z nami (1)
16.25 LUZ — program nastolatków
17.15 Telexpress
17.40 Echa stadionów
18.30 Laboratorium, Ocalić życie
18.50 Dobranoc: Zajączek i mucha
19.00 10 minut
19.10 Telespotkania: Podziwiany i nie uznawany — Ilij Głazunow — artysta malarz
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Teatr Telewizji: Sławomir Mrożek — „Policja". Reż. Janusz Kijowski. Wyk.: Marek Walczewski, Kazimierz Kaczor, Bożena Dykiel i in.
21.30 Śmiej się z nami (2)
21.45 Dylematy — program publ
22.15 Al Copley grą i śpiewa bluesa
22.45 DT — Echa dnia
23.05 Język niemiecki (9)

Poniedziałek II

16.55 Język niemiecki (9)
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
17.45 Ojczyzna — polszczyzna
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Polacy — Bohdan Czeszko, pisarz pokolenia — film dok.
19.00 Tele-trans
19.30 Jubilate musica: Muzyka renesansu — program TV NRD
20.05 Dyktator: Wiaczesław Zajcew — radziecki projektant mody
20.30 Osądźmy sami
21.15 Rozmowy o cierpieniu
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „T. S. Eliot" — film prod. angielskiej. Reż. David Thomas.
22.45 Komentarz dnia

Wtorek I

8.35 Domator: Rady na życzenie
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 DT — Dodatek gospodarczy
9.40 „Biała wizytówka" (1) — ser. TP
10.35 Domator: Rady na życzenie
11.10 Muzyka (kl I): Dźwięki sol-mi
12.00 Historia (kl. 4 lic.): Spór o model gospodarczy Polski powojennej
12.50 Wiedza o społeczeństwie — (kl. 7): Przedsiębiorstwo
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Produkcja roślinna
15.00 Powtórka przed maturą: język rosyjski (12)
15.30 Kim być? — program dla piętnastolatków
16.00 Program dnia, DT — Wiadomości
16.05 Wspólna Polska, wspólne sprawy
16.25 Dla dzieci: Tik — Tak oraz „Cudowna podróż" (10) — serial austriacki
17.15 Teleexpress
17.30 „Awanturnik" (5) — serial prod. ang.-nowozel.
18.30 Klinika zdrowego człowieka
18.50 Dobranoc: Wspaniały pies Fik
19.00 10 minut
19.10 Czynić jedynie dobro — progr. o prof. J. Aleksandrowiczu
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Biała wizytówka" (1) — „Szyb nad lasem" — serial TP Reż. Filip Bajon
21.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.25 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — „R"
22.00 Klub międzynarodowy
22.30 Telewizyjny Informator Wydawniczy
22.50 DT — Echa dnia
23.10 Język angielski (9)

Wtorek II

16.55 Język angielski (9)
17.25 Program dnia
17.30 „Wielka epoka" (1) — ser. dok. prod. włoskiej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Wiek niepewności" (12) — „Demokracja, przywództwo, zaangażowanie" — ser. dok. prod. angielskiej
19.30 Kolorowy zawrót głowy — mag. narciarski
20.00 Non stop kolor: Gwiazdy gali księcia Karola – 1987
21.00 Powtórka z historii: Marszałek Józef Piłsudzki (2)
21.30 Panorama dnia
21.45 „Najważniejsze — nie poddać się" (1) — film fab. prod. USA
22.45 Komentarz dnia

Środa I

8.35 Domator — Nasza poczta
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Zderzenia" (1) — film fab. prod. ZSRR. Reż. I. Fridberg
10.30 Domator: Przyjemne z pożytecznym
12.00 Chemia (kl. 7): Reakcja redukcji — utleniania
12.50 Historia (kl. 3 lic.): Orientacje i programy w II Rzeczypospolitej
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
15.20 NURT. Edukacja kulturalna
15.50 Program dnia. DT — Wiadomości
15.55 Losowanie Express i Super Lotka
16.05 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
16.25 Dla młodych widzów: Scena TDC
16.50 Dla dzieci: Wyprawy prof. Ciekawskiego
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport: Turniej 4 skoczni — Innsbruck
18.20 Dawniej niż wczoraj: Archiwum XX w.
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 10 minut
19.10 Program publicyst.
20.05 Zwierciadło czasu: „Taką mnie zapamiętajcie" — film fab. prod. ZSRR. Reż. Paweł Czuchraj
22.20 Piknik Country — Mrągowo '88
22.45 DT — Echa dnia
23.05 Język rosyjski (10)

Środa II

16.55 Język rosyjski (10)
17.25 Program dnia
17.30 A-B-C — teleturniej językowy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Dlaczego nie — progr. publ.
19.30 „Rectificar — znaczy naprawiać błędy" — „Kuby dzień dzisiejszy"
20.00 Rewelacja roku: Ruggiero Leoncavallo — „Pajace" — filmowa realizacja opery w reż. Franco Zeffirellego. Wyk.: Teresa Stratas, Placido Domingo, Juan Pons i inni oraz chór i orkiestra Teatru La Scala w Mediolanie
21.30 Panorama dnia
21.45 Telewizja nocą
22.30 „07 zgłoś się" (1) — „Major opóźnia akcję" — serial TP reż. Krzysztof Szmagier
23.25 Komentarz dnia

Czwartek I

8.05 Historia (kl. 6): Gospodarka Rzeczypospolitej XVI w.
8.35 Domator: Nasza poczta
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Dempsey i Makepeace na tropie" (6) — serial prod. angielskiej
10.15 Domator: To się może przydać
10.45 Encyklopedia zakopiańska
10.55 Domator
11.10 Przysposobienie obronne (kl. 8 i 1 lic.)
12.50 Język polski (kl. 1 lic.): Znaczenie dramatów Szekspira w kulturze światowej
13.30 TTR. Historia
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
15.00 Powtórka przed maturą: Język polski
16.00 Program dnia. DT — Wiadomości
16.05 Kazimierz Dolny zimą — film dok.
16.25 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Patrol — wojskowy magazyn publicystyczny
17.55 „Obca klasowo" — film dok. Krzysztofa Kwinty
18.20 Sonda: Jak po sznurku
18.50 Dobranoc: Bajka z gór
19.00 10 minut
19.10 Teraz — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Dempsey i Makapeace na tropie" (6) — „Żadnych ustępstw" ser. prod. angielskiej
21.00 Pegaz
21.50 Polityka politycy — program Andrzeja Bilika
22.20 Telewizyjna szkoła tańca — quick-step
22.50 DT — Echa dnia
23.10 Język francuski (10)

Czwartek II

16.55 Język francuski (10)
17.25 Program dnia
17.30 O nową szkołę
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn „102"
19.00 Muppet show, czyli rewia gwiazd: Madeline Kahn
19.30 Puls: Alergie — choroby XX w.
20.00 Zadrżała golubska ziemia — widowisko z turnieju rycerskiego
20.40 Gość Dwójki: Mario Cervi
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne Dwójki: — „Sklep przy głównej ulicy" — film fab prod. CSRS
23.45 Komentarz dnia

UWAGA!

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programie telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PRACA

PANIĄ do gotowania obiadów dla dwóch osób — przyjmę. Tel. 34-41-58 lub oferty 56198 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KRAWCOWĄ przyjmie do pracy zakład usług krawieckich, Mały Rynek 5. g-54840

BLACHARZA — do remontu Łady — poszukuję. Części posiadam. — Tel 33-54-57. g-55363

POSIADAM samochód. gotówkę, przystąpię do spółki. — Oferty 55495 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPÓŁKA z o. o. „Unimex" 32-500 Chrzanów, ul. Norwida 18, poszukuje kooperanta do metalizacji — produkcja stała. g-55249

NAUKA

TANIEC towarzyski — „Estrada Krakowska" zaprasza na kursy tańca pod kierownictwem Adama Nęcki. Wpisy: ul. Bracka 1 — tel. 22-36-64, 22-25-40, 21-35-59, w godz. 10—16. K-13505

ANGIELSKI — intensywnie przygotowuję do wyjazdów zagranicznych — Szczurowski, tel. 11-08-31. g-55156

NAUCZYCIELA jęz. norweskiego — poszukuję. Oferty 55436 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 40, wykształcenie zawodowe, dobrego charakteru, pozna panią. Cel matrymonialny — Oferty 55121 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

STUDIO TAŃCA TOWARZYSKIEGO
Andrzeja Golonki
zaprasza
małżeństwa i pary na naukę tańca. Zajęcia w niedzielę w godz. od 19.30 do 21. Rozpoczęcie nauki w dniu 8 stycznia 1989 r. Zapisy codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 18 do 20 w Krakowie przy ul. Krasickiego 34 (dojście od ul. Pstrowskiego ul. Śliską w kierunku Wisły).
g-55943

ROZWIEDZIONA, bezdzietna, lat 33, w celu matrymonialnym pozna pana bez nałogów, wychowującego samodzielnie dziecko, dwoje. Oferty 55223 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PANI około 50 lat, 165 cm, o wielu zainteresowaniach, m. in. narciarstwo, posiadająca dom w miejscowości letniskowej, pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. — Oferty 54685 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DZIEWCZYNA, po 30, wysoka, zgrabna, miła, studia, uroczy synek, pozna wysokiego, ładnego, wartościowego — wierzącego pana do lat 42. Rozwiedzeni wykluczeni. — Fotooferty 55579 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MIŁY, sympatyczny, wysoki szatyn, 31-letni kawaler, trochę zagubiony z poczuciem humoru — pozna ładną, rozsądną, uczuciową panią, najchętniej posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. — Oferty 54614 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KULTURALNA, lat 49, bez zobowiązań i nałogów, posiadająca samodzielne mieszkanie, wykształcenie — pozna w celu matrymonialnym wartościowego pana. Mile widziany samochód. Oferty 54015 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

25-LENI kawaler — pragnie poznać czułą, doświadczoną i wyrozumiałą kobietę, która pomoże mu pozbyć się kompleksów. Cel matrymonialny. — Oferty 54423 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

WYSYŁAMY zgłoszenia matrymonialne osób dysponujących własnymi mieszkaniami, samochodami. Oferty krajowe, zagraniczne. „Orient" 30-960 Kraków, skrytka 902-S. K-10423

OFERTY krajowe, zarganiczne, imprezy — poleca Biuro „Ewelina" — Rzeszów 2, skrytka 538. A-198

SZUKASZ partnera(ki) — napisz „Erotyk", Sosnowiec, skr. 178. g-54789

KUPNO

KUPIĘ Zenit 12XP. Tel. 22-11-06.

KUPIĘ do Fiata Argenta przednie reflektory, kierunkowskazy, zderzak i szybę. Tel 34-54-65, (16—20). g-52682

SPÓŁKA z o. o. „Unimex" — 32500 Chrzanów, ul. Norwida 18, zakupi tarnamid — oryginał lub czysty przemiał. g-55481

PEUGEOT 205 diesel, 1971 — sprzedam. Tarnów, tel. 21-64-60. g-55350

12 M² parkietu dębowego i 5 m² terakoty białej — kupię. Tel. 37-07-77. wewn. 246, (7—13). g-55600

NIEMIECKIE meble kuchenne „Lawenberg" — kupię. Tel. 22-01-51. g-55599

PRASĘ powyżej 20 t — kupię. Tel 33-11-57. g-55652

KUPIĘ szafę dwudrzwiową i duży regał na książki. Oferty 55764 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PIANINO nowe, stan bardzo dobry — kupię. Tel. 11-18-74, (Ewa). g-55757

ANTYCZNE meble, lampy, zegary zegarki i inne starocie — kupię. Tel. 12-53-75 g-54479

SPRZEDAŻ

ELEKTRON — sprzedam. Tel. 12-48-29. g-55697

SILNIK do ciągnika C-330, nowy — sprzedam. Jan Sieńsko, Raciborowice 26. Tel. 11-41-31, wewn. 19. g-54961

DWULETNIĄ sukę — owczarek niemiecki — oddam w dobre ręce. Tel. 0197/284-84, wieczorem. g-55015

MAGIEL elektryczny — sprzedam. — Oferty 54990 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

YAMACA Digital Voice VSS-30 — sprzedam. Tel. 33-01-91, (8—11). g-55632

KOMINEK stylowy, grzejniki olejowe — sprzedam. Tel. 12-57-11. g-55128

ORGANY Yamaha PSR-15 — sprzedam. Tel. 43-59-23. g-55[illegible]5

SKODĘ 120 L, 1983 — sprzedam. Tel. grzecznościowy 37-14-54, po 19. g-55200

PRZYCZEPĘ bagażową, odtwarzacz Otake — sprzedam. Al. Pokoju 24/81. g-55572

FLIZY granatowe, 15 m². video i Wap do czyszczenia dywanów i tapicerki — sprzedam. Tel. 12-58-49. g-54605

MAGNETOWID — sprzedam. — Tel. 76-19-21. g-51691

COMMODORE 64, stacja dysków, 2 joystyki, 30 dyskietek z programami literatura — okazyjnie sprzedam. — Tel. 21-12-80, po 19. g-53637

FORD Escort diesel — sprzedam. Tarnów, tel. 21-64-60. g-55347

FIATA 125 p, nowego — sprzedam Kraków, tel. 47-10-83. g-55679

SEGMENT „Kalwaria" dł. 3,30 — sprzedam. Narzymskiego 18.

TVC, nowy, radziecki — sprzedam. Tel. 48-20-07. g-56986

DOM „Stolbudowski" typu „Namysłow" o pow. 120 m² — sprzedam. — Oferty 55358 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

KROWODRZA! 3-pokojowe, 56 m² — zamienię na większe. Tel. 33-91-79. g-55690

FIRMA poszukuje lokalu produkcyjnego, w Krakowie, min. 80 m². Tel 33-88-34. g-55237

PRACUJĄCA poszukuje pokoju, najchętniej za pomoc w domu. — Oferty 55351 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NOWA Huta! Dwa mieszkania dwupokojowe — zamienię na jedno 3- lub 4-pokojowe, w Nowej Hucie. Telefon 55-56-06, wewn. 178, po 16 lub os. Jagiellońskie 29/16. g-55407

DO wynajęcia duży lokal sklepowy w dzielnicy Krowodrza. Oferty 55434 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KWATERUNKOWE, dwupokojowe — kuchnia, centrum Nowej Huty — zamienię na trzypokojowe, kuchnia — albo równorzędne w innej dzielnicy Krakowa lub Nowej Huty. — Oferty 55337 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ lokalu na rzemiosło. Tel. 33-11-57. g-55500

M-3 — lokatorskie, 42 m², Śródmieście — zamienię na mniejsze. Może być poza Krakowem. Oferty 54320 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERĘ, w centrum, z telefonem — pilnie wynajmę. Oferty 53994 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ korzystnie superkomfortowe, 30 m² — na nieco większe, Krowodrza. Tel. 34-49-70. g-54621

ZAMIENIĘ korzystnie garsonierę — I piętro, 23,4 m², Mistrzejowice — na 3—4 pokoje. Tel. 44-71-97. g-54681

MIELEC! Dwupokojowe — zamienię na Kraków. Tel. 55-01-53. g-54162

SIEMIANOWICE ŚL.! — Własnościowe, 53 m² — zamienię na kwaterunkowe lub własnościowe — Kraków. Oferty 53735 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ na rok pokoju z kuchnią chętnie z telefonem. Tel. 11-29-54. g-52675

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego lub możliwości budowy w doskonałym punkcie Krakowa (w ciągu handlowym). Oferty 54515 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻEŃSTWO — poszukuje garsoniery lub małego mieszkania. Oferty 54464 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ dozorcostwo. — Warunek mieszkanie. — Oferty 54466 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ korzystnie M-3, V piętro, superkomfortowe, Krowodrza — ul. Kusznikarska — na większe, superkomfortowe. — Oferty 54326 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, garsoniery lub samodzielnego pokoju. — Tel. 12-89-68, po 16. g-54193

ŚRÓDMIEŚCIE! Trzypokojowe, 90 m² — zamienię na dwa mniejsze. — Tel. grzecznościowy 48-22-02 lub oferty 55760 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPÓŁKA poszukuje lokalu do prowadzenia działalności handlowej. — Oferty 53563 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ŚRÓDMIEŚCIE — lokal na biura, 75 m², telefon — do wynajęcia. Pośrednictwo, Stradom 5. g-56931

NIERUCHOMOŚCI

WYDZIERŻAWIĘ — przedsiębiorstwu państwowemu budynek nad morzem na ośrodek wczasowy (40 miejsc) — za udzielenie kredytu na dokończenie budowy. Niechorze, tel 624-71. g-55129

DZIAŁKĘ rolniczo-budowlaną, 15 km od Krakowa — zamienię na M-4 lub M-3. — Oferty 54783 „Prasa" Kraków Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną lub dom do remontu, w Krakowie lub okolicy — kupię. Oferty z cena i opisem 55239 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

KUPIĘ działkę budowlaną — podać cenę. Oferty 55508 „Prasa" Kraków Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną, w obrębie Krakowa — może być pod zabudowę przemysłową — kupię. — Oferty 54880 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną — w Zbydniowicach, Lusinie lub w okolicach — kupię, względnie inne propozycje. — Tel 76-22-26. g-54562

DZIAŁKĘ budowlaną — kupię. — Tel. 66-50-04. g-52672

KUPIĘ dom jednorodzinny lub letniskowy blisko rzeki, w miejscowości podgórskiej Oferty 54501 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PARCELĘ budowlaną, w Krakowie — pilnie kupię. Tel. 11-45-44 lub oferty 53439 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

KAŁUŻA Renata, zam. Końskie, Polna 7/26, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez WSP Kraków. g-55061

USŁUGI

PRZEDSIĘBIORSTWO „Rekon" szybko i solidnie montuje boazerie wraz z szafami i pawlaczami. Tel. 66-00-41, po 16. g-55317

ZAKŁAD poleca usługi wod.-kan.-gaz Kruczek — tel. grzecznościowy 11-63-26, (14—19).

PRZYJMUJĘ zlecenia na obsługę bankietów, uroczystych przyjęć oraz wesel. Marek Hermanowski — tel. 48-16-27, 44-21-91.

RÓŻNE

ZIMOWISKO dla dzieci. Zielińska — Rabka, tel. 76-901 kier. 0-187. g-55336

OVERLOCK kupię lub podejmę chałupnictwo — szycie z overlocku. Tel. 55-08-51. g-55415

KURTKI z teksasu oraz z innych materiałów, z podpinką z miśka — oferuje „Vantex" — Łódź, Łódź, tel. 84-86-08. g-53099

TEMAX
poleca swoje usługi
w zakresie:
— **pomoc do dzieci**
— **pomoc w pracach domowych (sprzątanie, przygotowywanie posiłków, inne prace domowe)**
— **wszelkie prace porządkowe**
Zgłoszenia przyjmujemy **w dni robocze, w godz. 15—18, Kraków, tel. 22-64-81, 21-28-78.**
K-12342

O północy w sylwestrową noc

Hotele „Orbisu" rozbłysną światłem ogni sztucznych

JUTRO sylwestrowa noc. W Krakowie organizowane są tysiące prywatek, zabaw i różnorodnych balów. O północy, podobnie jak to bywało w latach 70., wszystkie hotele „Orbisu" rozbłysną feerią różnokolorowych świateł ogni sztucznych. Efekt murowany. To zawsze robi na balujących wielkie wrażenie, a jeśli jest pogodna noc, ognie sztuczne widoczne są nawet z odległych osiedli Podgórza i Nowej Huty. Ognie puszcza specjalna ekipa, która przyjeżdża do Krakowa z Krywałdu, a koszt imprezy — 600 tys. zł. Dodajmy, że ze względów bezpieczeństwa we wszystkich czterech hotelach pełnić będą dyżur strażacy.

Oprócz krakowian i krajowych turystów w zabawach sylwestrowych wezmą udział goście z Włoch, Francji i Węgier. Wszystkie miejsca na bale zostały już dawno sprzedane.

Po raz pierwszy organizowany jest Sylwester w hotelu **„FORUM"**. Zabawa odbywać się będzie na trzech poziomach (w kawiarni, restauracjach i klubie nocnym), uczestniczyć będzie 800 osób, z których każda zapłaciła za tę atrakcję po 30 tys. zł. W ramach konsupcji (16 tys zł) goście otrzymają m. in. filet cielęcy „królewski" oraz krem czekoladowy.

W **„CRACOVII"** miejsca przy stolikach zajmie 450 osób, koszt 25 tys. od osoby. Podana zostanie m. in. polędwica po węgiersku, indyk po królewsku, torcik ananasowy, a nad ranem żurek staropolski.

W **„HOLIDAY INN"** koszt balu i ilość gości takie same jak w „Cracovii". Podany będzie m. in. stek wieprzowy zapiekany oraz puchar lodowy.

Najtaniej jest w hotelu **„WANDA"**, gdzie każdy z 300 gości zapłacił po 20 tys. zł. Szef kuchni poleca poduszeczki wieprzowe „niespodzianka" oraz puchar owocowy „Wanda". Wszyscy uczestnicy balów sylwestrowych w hotelach „Orbisu" otrzymają upominki wartości 3 tys. zł: mężczyźni srebrne spinki do krawatów — kobiety bransoletki. Oprócz aperitifu na początek szampana o północy w ramach kart nie będą podawane alkohole, każdy musi (jeśli chce) zamówić je dodatkowo.

Na balu sylwestrowym w **„MAXIMIE"** przy ul. Floriańskiej Nowy Rok przywita 180 osób (koszt 15 tys. zł, konsumpcji 9 tys. zł). Podany zostanie m. in. specjalnie przyrządzony filet wieprzowy z dodatkami. W **„FENIKSIE"** przy ul. św. Jana bawić się będzie 250 osób, koszt jak w „Maximie". Szef kuchni pragnie błysnąć daniem z polędwicy wołowej na ananasie i innych owocach południowych. Niestety, zawiedli się ci, którzy liczyli na zabawę w „Warszawiance". Remont się nie zakończył..

Cóż, pozostaje życzyć Państwu wiele atrakcji w tę noc i... dobrego Nowego Roku.

JAN FRENKEL

NOTES REPORTERA

TRAMWAJ jadący w kierunku ul. Grzegórzeckiej pełny ludzi. Jeden z pasażerów mocno pijany, ledwie trzyma się na nogach. W pewnym momencie starsza pani wstaje i ustępuje mu miejsca. Jej gestowi towarzyszy ogólne oburzenie tłumu. Starsza pani oświadcza spokojnie: „Co to, nigdy nie byliście pijani, dajcie spokój człowiekowi".

W AJENCYJNYM sklepie papierniczym przy ul. Kościuszki pojawił się papier toaletowy z Jugosławii, 100 zł za rolkę. Krakowianie kupują przeważnie po 10 lub 15 rolek. W pewnym momencie do lady dochodzą dwie osoby, kładą 18 tys. zł i zabierają 2 paki (180 rolek), następnie zakup wrzucają do bagażnika samochodu z francuską rejestracją. Niestety, nie mogliśmy sprawdzić, czy to gustowny prezent dla rodziny czy tani zakup z Polski na pamiątkę.

W GALERII srebra przy ul. św Jana pojawiły się piękne bransolety... z aluminium. Cena każdej bagatelka 50 tysięcy złotych. Czyżby na cenę wpłynęło zamknięcie huty aluminium w Krakowie? **(bog)**

Sylwester w... Teatrze

SPĘDZENIE sylwestrowego wieczoru w teatrze na dobrej komedii nie jest złym pomysłem! Szczególnie, gdy nie lubi się tańczyć (lub nie ma z kim...)! Teatr im. J. Słowackiego proponuje popularną współczesną farsę francuską P. Chesnota „Czarujący łajdek" w doborowej obsadzie i reżyserii R. Próchnickiej. W roli tytułowej — Marian Dziędziel. Poza dwiema godzinami wesołej zabawy — dodatkowe atrakcje! Spektakl 30 i 31 grudnia o godz. 19.

W STYCZNIU nowohucki zespół „Hamernik" świętował będzie 10. rocznicę istnienia. Jednym z pierwszych programów przedstawianych przez „Hamernika" było wesele góralskie. Teraz przygotowują się do koncertu jubileuszowego, na który złoży się druga część wesela i program „Na holi". Przez wszystkie lata działalności zespołu przewinęło się przez niego ponad 300 osób, i wszyscy podkreślają serdeczną, rodzinną atmosferę stworzoną przez prowadzących od samego początku zespół **Annę i Kazimierza Lassaków. (jb)**

Fot. Jacek Bednarczyk

Gorący pieniądz parzy ręce i portfele

CO ludzie kupują? Wszystko co jeszcze jest. W Domu Towarowym „Krakus" rzucili czarne lakierki w ciapki srebrne, à 9800 zł. Kupowały panie nawet po dwie, trzy pary. „Przydadzą się, tańsze nie będą". Pojawiły się też rajtki w modne wzorki, ostatnia szansa, żeby na Sylwestra wyglądać elegancko. Więc znowu zakupy hurtowe, chociaż cena za parę 2300—2800 zł.

W ciągu dosłownie 15 minut zniknęły z „Mody Polskiej" dezodoranty perfumowane á 7400 zł. Te same w ubiegłym roku kosztowały 2800 zł.

Poszły także włoskie swetry po 40, 50 i 60 tysięcy złotych, chociaż jeszcze niedawno zalegały półki.

W eleganckiej Galerii „Miraż" stoją przed wejściem kolejki. Sama młodzież zresztą bardzo wytworna. Piękne sylwestrowe suknie i nie mniej gustowne dodatki idą jak woda, choć ceny trudno nazwać przystępnymi.

A w krakowskich butikach martwią się ich właściciele, że dotychczasowi dostawcy, chociaż produkcja idzie pełną parą, ociągają się z jej sprzedażą. Nie pomagają nawet stwierdzenia, że „Teraz pójdzie wszystko, a po Nowym Roku nie wiadomo". Producenci czekają nie chcą ustąpić liczą na to, że za kilka dni uda im się zarobić więcej. Gorący pieniądz, w postaci pensji i nagród, wypłacanych nerwowo zaliczek parzy rące i ludzie chcą go jak najszybciej wydać. **(bog)**

Kanapki, batoniki i piękna idea...

OD kilku miesięcy mniej krwi oddają honorowi dawcy w Krakowie. Jak szacuje dyrektor Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa dr **L. Bucka**, w 88 roku zbierze się o ok. 15 proc. mniej krwi niż zamierzano. Niepokojącą tendencję tylko przejściowo zahamowała akcja oddawania krwi na rzecz ofiar trzęsienia ziemi.

Wśród kilku przyczyn tego zjawiska istotniejsze wydają się dwie: pogorszyły się śniadania, które należą się krwiodawcom oraz zdeprecjonowały się niektóre, od lat przysługujące im uprawnienia.

Przez lata oddający honorowo krew otrzymywał wysokokaloryczny posiłek składający się z kawy, kanapki z szynką lub inną wędliną i 2—3 czekolad. Z czasem śniadanie krwiodawcy ubożało i teraz zamiast szynki jest kiepska kiełbasa a zamiast czekolad np. 2 batoniki... Nie jest temu winna Stacja Krwiodawstwa, która po grudniowej podwyżce ma na jedno śniadanie ok. 540 zł. Kiedyś przy oddawaniu np. 400 ml krwi należały się dwa dni wolne od pracy, teraz nawet z jednym dniem bywają kłopoty. Teoretycznie krwiodawcom przysługuje prawo do zakupów poza kolejnością, ale po pierwsze: towarów do kupowania jest mało, a po drugie: co dzieje się w kolejkach — każdy sam widzi.

Piękna idea honorowego krwiodawstwa rozwijała się przez długie lata. Czy wolno to zaprzepaścić przez drobiazgi? **(ag)**

„PARKING strzeżony, ceny konkurencyjne w stosunku do opłat w strefie C" — głosi wielka tablica ustawiona przed dawną siedzibą KTF przy ul. Boh. Stalingradu. Sprawdziliśmy, i rzeczywiście. Za pierwsze cztery godziny parkowania samochodu osobowego płaci się tutaj po 40 zł (w strefie po 50 zł), a za każdą następną godzinę po 50 zł (w strefie po 100 zł). **(jb)**

Fot. Jacek Bednarczyk

NOTKI PLOTKI

BARDZO atrakcyjnie zapowiada się bal sylwestrowy w klubie „Pod Jaszczurami". Wśród gości będą m. in.: Andrzej Zaucha, Zbigniew Wodecki, Andrzej Sikorowski, Anna Treter i Zbigniew Książek. Z pewnością nie obejdzie się bez śpiewów.

KRAKOWSKI satyryk — Leszek Maruta — wszedł w 59. rok życia. Wkrótce na prezent urodzinowy otrzyma własną książkę „Gulasz z serc", którą przygotowuje krakowski KAW. A złożą się na nią humoreski, opowiastki satyryczne, groteski, fraszki i wierszyki. Tytuł książki może trochę gastronomiczny, ale nie zapominajmy, że Leszek Maruta to syn znanego krakowskiego restauratora. Któż z krakowian nie pamięta restauracji prowadzonej przez Marutę i Wolnego?

SOLISTKA zespołu „Maanam" — Kora — przygotowuje swój tomik utworów poetyckich pt. „Salamandra". Wydawcą jest oficyna „Pod Baranami". **(za)**

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią, że:

✦ W cukierni przy ul. Długiej (obok sklepu z lampami) żeby kupić precelki (500 zł za kg) trzeba mieć własne opakowanie. Jest nawet w tej sprawie wywieszka. Chyba nie tak miała wyglądać reforma?

✦ Ulicą Heltmana (przecznica od ul. Kamieńskiego) trudno przejść i przejechać. Błoto po kostki, dziura na dziurze. Czyżby to nie był Kraków? **(tes)**

W KRAKOWIE

Przed 70 laty 30 XII 1918 r.

● Po wyrażeniu przez Naczelnika Piłsudskiego zgody na trzeci ochotniczy pobór trzech roczników do wojska, Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło, że wszyscy ochotnicy, zgłaszający się do wojska polskiego, muszą odpowiadać następującym warunkom: 1. Muszą mieć ukończone 18 lat życia. 2. O ile nie ukończyli 21 roku życia, zgłaszający muszą mieć zezwolenie ojca, matki względnie opiekuna. 3. Muszą spełniać wymogi zdatności fizycznej. 4. Urlopy w celu zdawania matury nie mogą być udzielane pod żadnym warunkiem.

„Ilustrowany Kurier Codzienny"

● Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało już projekt prawa prasowego, który ustala zasady następujące: 1. System wydawania koncesji na dzienniki i czasopisma zostaje zniesiony i zastąpiony systemem meldunkowym... 2. Odnośne organizacje administracji wydawać będą zaświadczenia drukarzom na prawo drukowania danego pisma. 3. Odmowa nastąpić może wówczas, jeżeli program pisma sprzeciwia się kodeksowi karnemu lub zasadom moralności. 4. W czasie pokoju zabronione jest publikowanie bez zezwolenia odpowiednich czynników wiadomości dotyczących ruchu wojsk i środków obrony państwowej. 5. Instytucja redaktorów odpowiedzialnych ma być zniesiona. Projekt ustawy uznaje tylko redaktorów naczelnych, jako faktycznych kierowników pisma. 6. W razie ukazania się artykułu sprzecznego z wymaganiami kodeksu karnego do odpowiedzialności ma być pociągnięty wyłącznie redaktor naczelny. Autorom ma być zagwarantowana całkowita bezkarność.

„Ilustrowany Kurier Codzienny"

● Jakie podobieństwo zachodzi między Polską a miłosierdziem bożym? — I Polska i miłosierdzie nie mają granic.

„Ilustrowany Kurier Codzienny"

Męskie dylematy

Ogonek, mucha, henna i sandały do smokingu

SMUTNE jest życie mężczyzny przed Sylwestrem. 50 tysięcy na bal, benzynę wybrać, bo się kartki kończą, alka prim zgromadzić i... najgorsze. Żona każe wyglądać jak człowiek.

FRYZJER

Kiedyś młodzi mieli długie włosy, starsi krótkie. Teraz młodzież strzyże się „na żołnierza amerykańskiego" (tył i boki bardzo krótko maszynką, tak że zostaje tylko czubek, i głowa wygląda kwadratowo), starsi zapuszczają włosy do 1/3 ucha. Do Pasażu Bielaka np. przyszedł czterdziestolatek, któremu żona kazała zostawić na karku ogonek. Bidula nie wie, że ogonki już wyszły z mody. Mycie, strzyżenie, modelowanie kosztuje od 500 do 700 zł.

ZAKŁAD KOSMETYCZNY

Czasami żonom wpada do głowy, żeby wysłać i tam męża. Do zakładu nr 12 przyszedł mężczyzna i poprosił, żeby mu zrobić hennę na wąsy (miał szpakowate, a musiał mieć czarne). Uciekł. Klientki go onieśmieliły.

UBRANIE

W firmowym sklepie „Vistuli" rzucili smokingi za 29.500 zł. Czarne spodnie, marynarka tkana srebrną nitką, szalowy kołnierz, nowoczesny krój. Ale było tylko 100 sztuk, tłum, więc żegnaj elegancjo! Są popielate ubrania za 51.300 zł (100 proc. wełny). W „Modzie Polskiej" jest popielate pepitko za 61 tys. (garnitur „Vistuli" uszyty na zamówienie „Mody Polskiej" z włoskiej tkaniny fleres). Trzeba tylko mieć wzrost 170, 176, 182, 188 cm, bo takie na wieszakach zostały.

BUTY

Obojętnie jakie ubranie kupimy, w obuwniczym czekają na klienta brązowe sandały za 4.200 i różnokolorowe adidasy za 4.100 zł. W adidasach noga się dobrze czuje i można długo tańczyć bez zmęczenia. Poza tym adidasy przydadzą się też latem. Ale wytłumacz to kobiecie...

KRAWATY

Tradycyjnie u „Janiny". Właściwie to tylko z krawatem można poszaleć. Przyszedł jakiś pantoflarz i koniecznie chciał kupić złoto-czarną muszkę do popielatego ubrania. Żona mu kazała mieć złoto-czarno na szyi, żeby pasowało do jej sukienki. W sklepie „przejrzał estetycznie" i kupił srebrną muchę. Odkąd Reagan zaprezentował podczas spotkania z Gorbaczowem dwudeseniowy krawat, stały się one bardzo popularne, bo pasują do każdego wieku.

*

A może lepiej wrócić do domu (ewentualnie z adidasami, ukryć je sobie na lato), odświeżyć kartkową benzyną ślubny garnitur, przeglancować niedzielne buty, a za zaoszczędzone pieniądze kupić bony, bo w przyszłym roku Sylwester nie będzie tańszy? **(NB)**

Prosto z Włoch!

Plakaty sprzed wieku

GDY mówimy o operze, myślimy o Włoszech. Od dzisiaj cząstkę włoskiej sztuki operowej będziemy mieć pod Wawelem na wystawie w Teatrze im. Słowackiego. Dzięki Włoskiemu Instytutowi Kultury w Krakowie i Muzeum Miasta Treviso do Krakowa przyjechało 70. najwybitniejszych plakatów towarzyszących włoskiej scenie operowej od 1844 r. do 1926 r. Wszystkie plakaty są oryginalne i pochodzą ze zbiorów Muzeum Miasta Treviso. Miłośników plakatu i pełnej elegancji sztuki secesji informujemy, że wystawę można oglądać od dziś w Teatrze im. Słowackiego. **(kk)**

ROZMOWA PRZY HERBACIE

Nieobligatoryjny partner

OSTATNI dzień działa Zrzeszenie Transportu Prywatnego jako organizacja obligatoryjnie zrzeszająca tych wszystkich, którzy swoje pojazdy wykorzystują do celów zarobkowych. Zgodnie z ustawą o przedsiębiorczości zrzeszenia stają się w przyszłym roku organizacjami dobrowolnymi.

— Jaki będzie ten rok dla was? Ilu taksówkarzy zrezygnuje ze Zrzeszenia?

— W moim przekonaniu — mówi dyrektor Zrzeszenia Transportu Prywatnego **Jacek Kolibski** — rola Zrzeszenia nie zmaleje, ale wzrośnie. Pełna swoboda podejmowania działalności gospodarczej nie zmieni z dnia na dzień większości problemów, z którymi borykają się dzisiaj nasi członkowie. W krajach gdzie istnieje wolność podejmowania inwestycji gospodarczych, a również i ustabilizowany rynek zaopatrzenia, istnieją i mają się dobrze organizacje podobne do naszej, a przynależność do nich jest nie tylko ułatwieniem w prowadzeniu działalności, ale i dodaje prestiżu.

— Sądzi pan zatem, że ci, którzy w przyszłym roku zostaną w Zrzeszeniu zrobią to dla prestiżu, czy żeby ułatwić sobie działalność?

— Właściciel taksówki, a w przyszłym roku właściciel prywatnego jednoosobowego przedsiębiorstwa taksówkowego, będzie musiał w swojej firmie być jednocześnie zaopatrzeniowcem, doradcą podatkowym, mechanikiem i kierowcą. Prędzej czy później zorientuje się, skalkuluje, że opłacalne jest przystąpienie do organizacji ułatwiającej czy załatwiającej za niego część procedury. Nasze zrzeszenie już teraz szykuje się do spełnienia nowej roli. Dzieliliśmy talony na benzynę, wydajemy kartki żywnościowe, ale zakładamy, znikną. Zniknie zatem — mam nadzieję — administracyjno-rozdzielcza funkcja zrzeszenia, pojawi się doractwo prawne, podatkowe, działalność socjalna. Będziemy również bardzo atrakcyjnym partnerem dla jednoosobowych taxi-firm, gdy zorientują się, że solo mają małą siłę przebicia. Gdyby np. w styczniu władze przeprowadzały akcję wyprowadzenia samochodów ze Śródmieścia, pojedyncze taxi-firmy nie byłyby w stanie walczyć o utrzymanie śródmiejskich postojów. Co tu dużo ukrywać. Zrzeszenie było jesienią tego roku na tyle mocne, że przeforsowało utrzymanie postojów.

— Dziękuję za rozmowę.

(NB)

echo KRAKOWA — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka Ruch" ul Wiślna 2. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa" ul Wiślna 2, 31 007 Kraków skrytka pocztowa 64, 30 960 Kraków. Telefony centr. 22 75 88. REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdoń: 22 46 78 zastępcy redaktora naczelnego 22 94 99, 22 51 11, sekretarz odpowiedzialny: 22 51 11 dział informacyjno publicystyczny: 22 19 48 22 11 87 i 22 41 39 dział łączności z czytelnikami: 22-89 87, dział sportowy: 22 92 32, dział depeszowy: 11 18 33 Biuro Ogłoszeń: 22-70 89 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" ul Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa Książka Ruch", Kraków al Pokoju 3 Nr indeksu: 0137 9911 Prenumeratę ze zleceniem za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa Książka Ruch" ul Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV Oddział NBP Warszawa, nr 1153-201045 139-11 Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe. Prenumeratorzy indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały br.

Redaktor dyżurny: JOANNA SENDOR
Redaktor wydania: LECH KŁECZEK
Redaktor techniczny: WOJCIECH DORA
Kierownik korekty: ANTONINA DYCZEK

TELEGRAFICZNIE

STUTTGART. Polscy hokeiści, uczestniczący w turnieju o Puchar RFN przegrali **z reprezentacją Szwajcarii 4:5.**

INZELL. **Zofia Tokarczyk** zajęła 3. miejsce w wyścigu na 500 m podczas zawodów w łyżwiarstwie szybkim, w ramach „Turnieju trzech torów". Zwyciężyła Holenderka **Marieke Stam.**

NEAPOL. Argentyński piłkarz, zawodnik Napoli, **Diego Maradona** wystąpił w cyrku w roli... clowna przed 3 tysiącami młodych widzów, wśród których była także jego córka **Delma.**

WARSZAWA. Dla piłkarskiej reprezentacji Polski wpłynęła oferta z Rumunii z propozycją **kilkunastodniowego pobytu w tym kraju** i rozegrania spotkań z czołowymi drużynami klubowymi: Steauą, Dinamem i Victorią.

PARYŻ. Międzynarodowy turniej koszykarzy zakończył się sukcesem **ekipy Izraela,** która w finale pokonała po dogrywce Francję 100:98. W meczu o 3. miejsce **zespół ZSRR** wygrał z Jugosławią 109:103.

ANCHORAGE. W kolejnych potyczkach hokejowych mistrzostw świata juniorów do lat 20 **Kanada** odniosła zwycięstwo nad RFN 7:4, a **Szwecja** nad Finlandią 6:2.

EDMONTON. Zdobywcy Pucharu Stanleya, **hokeiści Edmonton Oilers** wygrali w towarzyskim spotkaniu z Dynamem Ryga 2:1.

WARSZAWA. Prezesem Polskiego Związku Badmintona został wybrany ponownie **Andrzej Szalewicz.**

GHADAMES. Liderami rajdu Paryż — Dakar są Belgowie **Jacky Ickx** i **Christian Tarin** na „peugeocie 405 turbo 16"; w kategorii samochodów osobowych oraz Włoch **Claudio Terruzzi** na „cagivie", wśród motocyklistów.

Remis Cracovii

W MECZU o Puchar „Sportu" i PZHL **hokeiści Cracovii** zremisowali wczoraj w Nowym Targu z **Podhalem** 3:3 (0:2, 1:0, 2:1). Bramki zdobyli: dla krakowian — **S. Cupiał, Bomba** i **Janek**; dla gospodarzy — **Tomasik 2** i **Książkiewicz.**

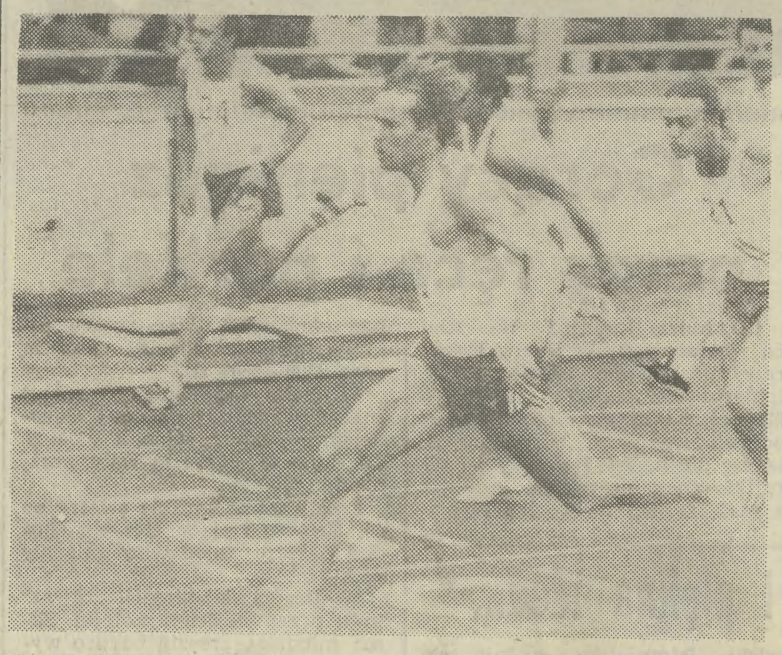

DAVID JENKINS — głupiec czy kozioł ofiarny?

BRYTYJCZYK David Jenkins siedem najbliższych lat ma spędzić w więzieniu. David Jenkins za swą rolę w „aferze sterydów anabolicznych" na tak surową karę został skazany przez sąd w San Diego (oraz został ukarany grzywną 75 tys. dolarów). Jenkins — to jedna z wielkich gwiazd światowego sportu, która swe losy pokierowała do tragicznego końca...

W tym mniej więcej duchu agencje piszą o doskonałym przed laty brytyjskim czterystumetrowcu, mistrzu Europy, medaliście olimpijskim. Był wielkim sportowym talentem. Życie, a raczej jego ciemniejszy odcień, okazało się silniejsze.

Dziś Jenkins ma 36 lat. Gdy miał 15 jego sportowy talent w jednej ze szkół Edynburga odkrył **John Anderson**. Po czterech latach treningu młody, 19-letni wówczas, Brytyjczyk zdobył mistrzostwo Europy w Helsinkach, w biegu na 400 m. „On mógłby wkrótce zostać najlepszym biegaczem na świecie na dystansie 400 m" — stwierdził wówczas Anderson. Nie było to jednak dane Jenkinsowi, choć do swego dorobku sportowego dorzucił srebrny medal olimpijski w sztafecie 4×400 m. w Monachium (w biegu indywidualnym — zawiódł). Anderson jednak wierzył w jego umiejętności. Powiedział — Jenkins może stać się mistrzem olimpijskim w 1980 r., a nawet w 1984 r. Słowa te nie sprawdziły się, a Anderson wkrótce musiał rozstać się ze swym faworytem.

Jenkins zaangażował nowego trenera, mistrza olimpijskiego z Meksyku w biegu na 400 m ppł., **Davida Hemery'ego.** Sam zaś zaczął studiować fizjologię sportu. Wówczas to zapewne zaczął sztucznie wspomagać swój organizm. Oczekiwany postęp wyników jednak nie nastąpił. Rezultat, jaki uzyskał na olimpiadzie w Moskwie (45,56) był gorszy od tego, który 9 lat wcześniej dał mu tytuł mistrza Europy.

W tym samym roku Jenkins zrezygnował z uprawiania sportu. Z Wielkiej Brytanii przeniósł się do Kalifornii. I jak się wkrótce okazało uległ urokom miejscowego stylu życia. Postawił na biznes, potrzebne były mu pieniądze. Jak na ironię zakrawa fakt, że Jenkins postanowił „pomagać" innym sportowcom w budowaniu ich sportowej formy poprzez środki, które nie sprawdziły się w przypadku jego kariery biegacza. Sterydy anaboliczne stały się źródłem dochodów Jenkinsa.

Agencje podkreślają, że Jenkins związał się z organizacją, która przejęła w 70 procentach kontrolę na amerykańskim czarnym rynku, szacowanym w obrotach na 100 mln dolarów. Gang zajmował się nie tylko organizacją produkcji sterydów w Meksyku, głównie w **Tijuanie**, ale również przerzutem do USA i rozprowadzaniem na rynku

Komentatorzy agencyjni akcentują, iż wchodził on w skład 34-osobowego gangu, zajmującego się tym procederem.

Sędzia **J. Lawrence Irving** z San Diego powiedział podczas rozprawy, że Jenkins stał się „kozłem ofiarnym", podkreślił, iż jeszcze nigdy w czasie spełniania swej funkcji w okresie ostatnich 6,5 lat nie „spotkał się z taką tragedią człowieka".

David Jenkins ze skruchą przyjął wyrok. *„Przepraszam sąd, przepraszam rząd (amerykański). Postąpiłem niewłaściwie, jak głupiec. I biorę całą odpowiedzialność za to, co uczyniłem"* — powiedział na sali sądowej...

Niebezpieczeństwa biegania

WYCZYNOWE bieganie kobiet na długich dystansach może być bardzo niebezpieczne, a w przypadku intensywnej odchudzającej diety nawet zabójcze. Do takiego wniosku doszedł **dr John Fox,** lekarz Brytyjskiej Federacji Lekkoatletycznej.

Wszystkie biegaczki chcą wyglądać tak jak Ingrid Kristiansen, Rosa Mota czy Joan Benoit. I często zamiast lub równocześnie z treningiem podejmują one niemal głodówki by schudnąć jeszcze parę kilo. *„Wiemy o wielu biegaczkach, niektórych na światowym poziomie, które cierpią na „anorexia nervosa" zwaną popularnie chorobą odchudzających się. Te, które zdają sobie sprawę, że są chore znajdują się w lepszej sytuacji. Gorzej jest z tymi, które już dawno straciły apetyt, nie mogą spać i wciąż trenują"* — powiedział John Fox.

Znane są już wypadki śmiertelne z powodu „anorexia nervosa", chorych jest coraz więcej od czasu wprowadzenia maratonu kobiet do programu olimpijskiego. Trzy entuzjastki biegania zmarły w RFN. Z tego samego powodu zmarła też norweska gimnastyczka Helga Braathen, już po zakończeniu kariery sportowej. *„Choroba ta jest bardzo trudna do wykrycia, gdyż jej źródło leży w psychice. Biegaczki powinny zrozumieć, że intensywna dieta odchudzająca zamiast wzmacniać bardzo je osłabia pozbawia organizm wielu życiowo istotnych składników. I nawet jeśli na krótka metę wyniki sportowe uległy poprawie nie uda się tej formy utrzymać. A znacznie trudniej jest leczyć kontuzje czy zwykłe przeziębienie. Pogląd, iż czym jesteś szczuplejsza tym wytrzymalsza jest zupełnie błędny. Wcale nie trzeba być bardzo chudym by wygrywać maratony"* — twierdzi dr Fox.

Na tematy dnia

Za dobry?

KONIEC ROKU, pora więc pomyśleć, jaki też on był dla naszego sportu. Dobry czy zły? Jednoznacznej odpowiedzi sformułować nie można, bo choć ogólny kryzys kultury fizycznej w naszym kraju trwa, to przecież jednocześnie były, mimo to, osiągnięcia, sukcesy. Pojawiają się nawet głosy, że był to sportowo rok bardzo dobry. Co obiektywniejsi, bardziej trzeźwo patrzący na sprawę komentatorzy dodają, że może nawet za dobry, mając na uwadze to, iż rezultaty, medale, tytuły przysłoniły szarą sportową rzeczywistość blaskiem chwały, złota czy srebra.

Patrząc wstecz trudno takiej właśnie refleksji nie podzielić. Przypomnijmy sobie to, co działo się w Calgary, pierwszej wielkiej imprezie roku. Najpierw radość z dobrej postawy naszych hokeistów, potem zażenowanie związane z „aferą Morawieckiego" u którego stwierdzono środki dopingujące. A na koniec Olimpiady gorzkie rozczarowanie postawą naszej ekipy w Kanadzie.

Potem jednak było nieco lepiej, kilka medali w różnych dziedzinach sportu, kilka mistrzowskich tytułów. Jednak radość statystyków skrzętnie dodających krążek do krążka, tytuł do tytułu, mącił fakt, iż uzyskiwano te sukcesy w dziedzinach sportu jakby drugiej czy trzeciej kategorii. Elitarnych, w większości krajów świata nie znanych nie uprawianych. Takich, dla przykładu, jak judo pań, pięciobój nowoczesny pań czy kick-boxing. Niektórzy publicyści, lakierujący nieustannie naszą sportową rzeczywistość argumentowali jednak, iż są one przyszłościowe a z czasem, gdy wejdą do programów olimpijskich, zostaną nobilitowane, uznane za sporty z prawdziwego zdarzenia. Oponentom nasuwało to jednak kolejne wątpliwości. Gdy staną się popularne — mówili — wówczas skończą się nasze sukcesy. Tak jak to było z pięciobojem nowoczesnym panów, jak z saneczkarstwem czy biathlonem...

Dyskusje te sprawiły, że do startu w Seulu szykowano ekipę w dość minorowych nastrojach. Efekty przeszły jednak nawet najśmielsze oczekiwania. 16 medali to była bomba! Co prawda większość uzyskano w tzw. sportach walki — zapasach, boksie, judo. Ale przecież były. Przyćmiły więc swym blaskiem niepowodzenia w lekkiej atletyce, zupełny brak naszych reprezentantów w tak podstawowych sportach jak gimnastyka czy gry zespołowe, w których byliśmy kiedyś liczącą się siłą w świecie. Do dziś są przecież żywe w naszej pamięci sukcesy piłkarzy w Monachium i potem w mistrzostwach świata, pamiętamy złotych siatkarzy Wagnera, brązowych szczypiornistów Majorka, pamiętamy wielkie emocje związane z występami polskich drużyn w europejskich pucharach, mistrzostwach kontynentu, świata...

Nie wypada, ba, wręcz nie można bilansować sportowego roku bez chwili zadumy nad sportem numer jeden — piłką nożną. Grą, która dostarcza tyluż wzruszeń i radości co zmartwień i rozczarowań. Gdy przejrzeć zszywki gazet, przypomnieć programy radia i telewizji rzuca się w oczy nieodparcie dominacja piłki nożnej. Jakiż więc był ten rok futbolowy? Zaczęliśmy eliminacje przed kolejnymi mistrzostwami świata od pojedynków z najsłabszym, przynajmniej teoretycznie, rywalem w naszej grupie — Albanią i przebrnęliśmy przez tę przeszkodę zwycięsko. Było kilka zaciętych i emocjonujących potyczek polskich drużyn w szrankach europejskich pucharów, kilka wygranych towarzyskich meczów reprezentacji z przeciętnymi jednak rywalami, a także nieco przykrych, niekiedy kompromitujących występów i bolesnych afer związanych z trawiącymi wciąż tę dziedzinę sportu chorobami — przekupstwem, kaperownictwem, handlem punktami, ludźmi, głośnymi ucieczkami z kraju zawodników. W sumie niestety, te czarne strony futbolu utkwiły bardziej w pamięci. Czy można więc oczekiwać, że nadchodzący rok będzie lepszy? Kibice uważają, że można. Ale cóż innego im pozostaje...

Chciałbym na koniec sportowcom, trenerom, sędziom, działaczom i kibicom życzyć, by w nadchodzącym roku sport, który ma dawać zadowolenie, rozrywkę ma cieszyć, takich właśnie przeżyć dostarczał nam jak najwięcej!

JERZY LANGIER

Zadowolony z siebie Boris

W UBIEGŁYM roku **Boris Becker** był graczem, który mógł powiedzieć, że sezon mu się udał. A w dodatku podczas turnieju „Masters" odpadł już w eliminacjach. Porażka w drugiej rundzie Wimbledonu, problemy osobiste, kontuzje — wszystko to spowodowało, że Becker spadł z 2. na 5. miejsce w klasyfikacji ATP.

W rok później kibice w Nowym Jorku widzieli zupełnie innego Beckera. W wieku 21 lat niemiecki tenisista uporządkował swoje sprawy prywatne, znalazł w osobie Boba Bretta nowego trenera i wszystko wskazuje, że ta dwójka za cel postawiła sobie wejście na tenisowy tron. Pierwszy krok uczynili właśnie w Nowym Jorku. Becker wygrał Masters, a przedtem w ciągu całego sezonu zwyciężył w siedmiu turniejach. Nikt z jego rywali nie odniósł tylu sukcesów. Becker zakończył sezon na drugim miejscu w klasyfikacji Grand Prix i na czwartym w rankingu ATP.

„Po wygraniu Wimbledonu chciałem za wszelką cenę jak najszybciej zdobyć Wielkiego Szlema i... zakończyć karierę. Dziś uważam, że tak nie powinien myśleć 20-letni chłopak. Ale szybko sprowadzono mnie na ziemię. Na korcie i poza nim. Przekonałem się, że nikt nie zamierza mi robić prezentów i o każdy sukces muszę walczyć ze wszystkich sił. A właśnie siły woli jakby mi zaczynało brakować. Zdałem sobie sprawę, że chcąc odnosić sukcesy muszę uwszechstronnić mój tenis. Opierał się on dotychczas na serwisie i forhendzie. Zaczęła się ciężka praca, której efekty zbieram teraz. Robię coś, czego jeszcze przed kilkoma miesiącami nikt nie mógł sobie wyobrazić. Stoję na końcowej linii i czekam na błąd rywala. To tenisista też powinien umieć".

Wielu fachowców twierdzi, że dopiero po tych niepowodzeniach Becker stał się w pełni profesjonalnym graczem, także pod względem psychicznym. *„Mam szczęście robić to co lubię i jeszcze mi za to nieźle płacą. Zrobię wszystko, by w zawodzie, który wybrałem zajść jak najdalej. Turniej Masters potwierdził, że jestem na właściwej drodze. Nawet jeśli przegrałbym piątego seta w finale nie zmieniłoby to mojej opinii. Uważam, iż w Nowym Jorku grałem najlepszy tenis mojego życia".*

A przyszły sezon? Becker twierdzi: *„Tenis jest dziś sportem, w którym trudno jednemu zawodnikowi dominować przez dłuższy czas. Zawodnicy tacy jak Lendl, Edberg, Wilander, Agassi czy Hlasek mogą wygrać z każdym. To interesujące. Czas Lendla chyba się skończył. Ja jestem jednym z tych, którzy w dobrym dniu mogą wygrać Wimbledon czy US Open. Ale w Paryżu będzie już znacznie trudniej..."*

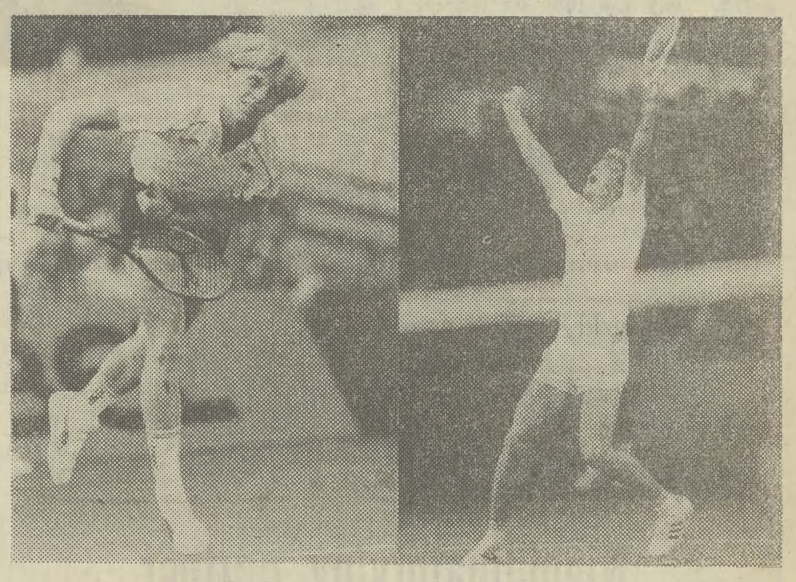

Halowy... Mundial

PRZEWODNICZĄCY FIFA Joao Havelange jest gorącym zwolennikiem popularyzacji piłki nożnej w każdej jej odmianie. Popiera więc także piłkę nożną w hali. Halowy futbol jest popularny w wielu krajach. Nic więc dziwnego, iż FIFA podjęła decyzję zorganizowania I halowych mistrzostw świata.

Impreza ta odbędzie się między 5—15 stycznia 1989 r. w Holandii. Wystartuje w niej 16 drużyn, podzielonych na 4 grupy. Mecze rozgrywane będą w 5 halach — w Rotterdamie, Arnhem, Leeuwarden, Amsterdamie i Hertogenbosch. Program zawiera 40 meczów. W każdej grupie rozgrywki będą toczyć się systemem „każdy z każdym". Dwa najlepsze zespoły awansują do ćwierćfinału. Zwycięzcy grać będą w półfinale. Planuje się ponadto, że oprócz meczu finałowego zostanie rozegrane spotkanie o trzecie miejsce.

Mistrzostwa świata w Holandii wywołały bardzo duże zainteresowanie. Oczekuje się obecności tysięcy widzów, mecze mają być transmitowane przez telewizję. Gdy impreza się powiedzie, FIFA zamierza przeprowadzać ją co 4 lata.

Jak wynika z informacji agencyjnych poszczególne kraje w sposób zróżnicowany podchodzą do tej imprezy. Na przykład Węgrzy i Kanadyjczycy zamierzają wystawić do swych drużyn najlepszych piłkarzy z „otwartych stadionów". Inne zespoły mają się składać wyłącznie z tych, którzy specjalizują się w rozgrywkach halowych. W Holandii wezmą udział m. in. reprezentacje Brazylii, Argentyny, Włoch — a więc krajów, które mają w swym dorobku tytuły piłkarskiego mistrza świata. Agencje zapowiadają jednak, że w ich szeregach zabraknie gwiazd, fascynujących swą grą tysiące widzów na stadionie. A oto podział na grupy:

grupa „A": **Holandia, Dania, Paragwaj, Algieria;**
grupa „B": **Węgry, Brazylia, Arabia Saudyjska, Hiszpania;**
grupa „C": **Japonia, Belgia, Kanada, Argentyna;**
grupa „D": **Włochy, Zimbabwe, USA, Australia.**

PRZEŁĘCZ ZŁAMANEGO SERCA

Alistair Maclean

PRZEKŁAD: GRAŻYNA I ROBERT GINALSCY

— Nie ja. Mam alibi. Panna Fairchild też odpada. Nie jest dużym i silnym mężczyzną, a poza tym ja jestem jej alibi, choć dla was moje świadectwo jest pewnie nic niewarte. Za to wy jesteście i duzi i silni. Wszyscy. Sześciu dużych, silnych mężczyzn. — Zamilkł i bez pośpiechu przyjrzał się każdemu z osobna. — Ciekawe, który z was to zrobił?

— To absurd! — Gubernator nieomal bełkotał. — Czysty absurd!

— Ten człowiek oszalał — stwierdził zimno Claremont.

— Ja tylko próbuję dorobić teorię do faktów — tłumaczył się Deakin łagodnie. — Chyba, że ma ktoś lepszą?

— Ale komu zależało na zabiciu nieszkodliwego, poczciwego pastora? — zapytała Marika.

— Nie wiem. A komu zależało na wykończeniu nieszkodliwego, poczciwego doktora Molyneux? Któż to chciał załatwić dwóch — jak sądzę także nieszkodliwych — kawalerzystów, Oaklanda i Newella?

Szeryfowi od razu nasunęły się nieuniknione podejrzenia.

— A kto powiedział, że coś im się stało? — warknął.

Deakin przyglądał mu się długo, z politowaniem, jakby chciał pokazać wszem i wobec, że upór, z jakim unika bijatyki z szeryfem, nie dorównuje jego bezgranicznej pogardzie dla tego człowieka. Widać było, że postawa więźnia jest dla Pearce'a coraz bardziej nie do zniesienia.

— Jeżeli po tym wszystkim, co się wydarzyło, wierzy pan jeszcze że zniknęli za sprawą prawdziwego zrządzenia losu, to czas najwyższy, żeby przekazał pan odznakę szeryfa komuś, kto między uszami ma głowę. A swoją drogą, szeryfie, to właśnie pan może być tym, kogo szukamy.

Pearce z odpychającym wyrazem twarzy ruszył ku niemu, wywijając pięścią, lecz Claremont szybko zagrodził mu drogę. Jeżeli pułkownikowi czegoś brakowało, to w każdym razie nie autorytetu.

— Dość tego, szeryfie! Za dużo już było przemocy!

— Całkowicie zgadzam się z pułkownikiem — rzekł Fairchild. Mówił dobitnie, z prawdziwie gubernatorskim namaszczeniem. — Chyba zawodzą nas nerwy. Nie wiemy czy to, co nam sugeruje ten... ten przestępca, odpowiada prawdzie. Nie wiemy, czy doktora Molyneux zamordowano. — Fairchild miał wspaniały dar akcentowania pewnych słów, po których następowała znacząca pauza — mamy na to tylko słowa Deakina, podobnie jak i na to, że kiedyś był lekarzem... a wszyscy wiemy, ile warte jest jego słowo.

— Pan mnie publicznie oczernia, gubernatorze — powiedział więzień. — Konstytucja mówi wyraźnie, że obywatel — w tym wypadku ja — ma prawo domagać się zadośćuczynienia za takie bezpodstawne oszczerstwa. Mam sześciu świadków na to, że pan mnie znieważył. — Rozejrzał się. — Proszę zauważyć, że nie wszyscy są przychylnie nastawieni...

— Prawo! On mówi o prawie! — Fairchild poczerwieniał jak burak, a wytrzeszczone, nabiegłe krwią niebieskie oczy omal nie wyszły mu z orbit. — Ktoś, kto drwi sobie z prawa, morderca i podpalacz, ma czelność powoływać się na świętą konstytucję naszego kraju! — Umilkł, zdając sobie sprawę, że jego forma aktorska pozostawia w tym momencie wiele do życzenia. — Nie wiemy, czy Oaklanda i Newella zamordowano — podjął przerwany wątek. — Nie wiemy, czy Peabody naprawdę padł ofiarą...

— Strzępi pan język na próżno — przerwał mu Deakin pogardliwie i spojrzał na niego z namysłem. — A może nie zamierza pan zamknąć się w nocy na klucz? — Zrobił dłuższą pauzę, lecz gubernator nie skorzystał z niej, wobec czego, dorzucił: — No chyba, że ma pan podstawy sądzić, że pan akurat może spać spokojnie.

Fairchild przeszył go wzrokiem.

— Zapłacisz mi za tę insynuację, Deakin! — syknął.

— Patrzcie państwo, kto tu mówi o insynuacjach — odciął się Deakin zmęczonym głosem. — Zapłacę? Czym? Głową? To już od dawna przesądzone. A to dobre! Wszyscy, jak tu siedzicie, uparliście się oddać mnie w ręce sprawiedliwości, a tymczasem jeden z was ma na swych rękach krew czterech ludzi. A może nie czterech. Może osiemdziesięciu czterech.

— Osiemdziesięciu czterech? — Fairchild wykrzesał z siebie resztki wyniosłości.

— Jak to pan mówił, nie wiemy, czy stratę wagonów z żołnierzami należy uznać za wypadek. — Więzień zapatrzył się w dal, a po chwili znów spojrzał na gubernatora. —

(Ciąg dalszy nastąpi) (36)